

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 161

BYDGOSZCZ, sobota dnia 17 lipca 1937 r.

Rok XXXI.

Własnym szlakiem!

Żyjemy w czasach czynu. Jest on dla nas stałą pokusą. Prowadzi do wielkości. Z drugiej strony przynosi niebezpieczeństwo bezmyślnego naśladowania radykalnych a silnych.

Własna przeszłość uczy, że droga naśladowania nie prowadzi do wielkości. Ile razy np. przeszczepialiśmy ze Zachodu na nasz grunt dojrzałe formy społeczne, nie wytrzymały one próby życia. Bo były zapożyczone żywcem, obce duchem i pochodzeniem, tworem sztucznym.

Kopiuwanie wielkich narodów, ograniczone do zewnętrznych przejawów życia społecznego wyradza się w dziwactwo, stwarza karykaturę wielkości. Przymierzanie swej lichej figurki politycznej do kolosa sąsiada, kończy się zazwyczaj kilkoma zdawkowymi komplementami albo śmiesznością.

Jest faktem, że obecnie demoralizuje nas własna niedołążność. Chwiejność zasad postępowania nadaje naszemu bytowaniu społecznemu piętno polowiczności i niekonsekwencji. Cechuje nas miernota, letniość, kompromis. Ludzie — to raczej ułamki człowieka.

Mimo wszystko, mamy prawo myśleć o wielkości i ją realizować.

Zapatrzni w dobro cudze, nie zauważamy częstokroć tego, co mamy tuż pod ręką.

My — Polacy, nie jesteśmy towarem tuzinkowym. Ani masową tandetą produkcyjną. Jak każdy inny naród, w ramach ogólnoludzkich mamy spełnić specyficzną rolę dziejową. Jeden z historyków niemieckich scharakteryzował doskonale Polskę. Twierdził, że była i jest jednym wielkim kurytarzem. Przez Polskę wiedzie droga z Zachodu na Wschód. Na jej ziemiach spotykała się kultura Europy i barbarzyństwo Azji, bolszewizm z cywilizacją. Przez nią przeciągały wojska szwedzkie, napoleońskie, niemieckie, a z dzikich stepów gnały hordy mongolskie.

Z tych faktów musimy umieć wyciągnąć wnioski praktyczne. Nadchodzi bowiem czas, w którym czynem zadcujemy, czy Polska przestanie być wielkim targowiskiem, a przrodzi się w przedmurze o tak silnej wartości moralnej i fizycznej, o które każda fala się rozbije. Tę prawdę musimy zrozumieć.

Posiadamy pod dostatkiem rąk robotycznych. Możemy budować olbrzymim nakładem sił fizycznych i kapitałem moralnym. W słusznej potrzebie potrafimy się zdobyć na maksymalny wysiłek. Jesteśmy narodem bogatym w ekspansję, a ubogim w wytrwałość, którą spotęgować trzeba.

Ideologia czynu musi się zrodzić z naszych indywidualnych a i zespołowych wartości. Wtedy ręczyć można jej trwałe zwycięstwo.

Silą kierunków współczesnych jest idea (ideą) zjednoczenia narodowego, ale nie według taniej recepty O. Z. N. a raczej idea „Frontu Morges” — red). Bagnet i złoto mają wartość pomocniczą, nawet nieistotną. Idea ma swoich szaleńców, fanatyków. Zapatrzni w cel, drogą idei przybliżają mocarstwo-wość narodu.

Celem naszym jest pozostanie sobą, przy pełnym udoskonaleniu. Cel ten winien odpowiadać duchowi słowiańskiemu i leżeć na linii istotnych interesów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zasadniczy dla prasy Ziemi Zachodnich wyrok sądowy.

Konfiskaty „Dziennika Bydgoskiego” były w czterech przypadkach w ogóle niedopuszczalne, a więc bezprawne!

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” wytoczyło w ostatnich latach kilka spraw przeciwko Skarbowi Państwa — o zapłatę odszkodowania za zajęcie druków przez tujejsze Starostwo Grodzkie.

Do liczby wygranych przez nas procesów dochodzi ostatni (za lata 1933 i 1934) zakończony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 maja 1937 r. (znak akt II. CA. 313/37). Wyrok ten nadaje się do ogłoszenia, albowiem Sąd Apelacyjny zajął w tym wyroku bardzo zdecydowane stanowisko, co do bezpodstawnego i bezprawnego działania ówczesnych starostów — dra Nowaka i Stefanickiego wzgl. jego zastępcy Czubińskiego.

Na skutek skargi apelacyjnej „Dziennika Bydgoskiego” na wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 18 listopada 1936 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznaje roszczenia dochodzone pozorem za usprawiedliwione.

W uzasadnieniu tego wyroku czytamy: Zajęcie druku bez zarządzenia sędziego

— tak zwane zajęcie tymczasowe druku — może nastąpić tylko wyjątkowo i jest dopuszczalne wyłącznie w przypadkach i w trybie określonym w § 23 i nast. ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 Dz. U. Rzeszy str. 65. W danym przypadku pozostaje między stronami poza sporem, że zajęcie tymczasowe numerów 12, 271 i 276 z roku 1933 oraz numeru 188 z roku 1934 czasopisma „Dziennik Bydgoski” nastąpiło przez Starostę Grodzkiego w Bydgoszczy dlatego, że:

1) nr 12 tegoż czasopisma zawierał rzekomo cechy przestępstwa określonego w artykule 256 k. k.,

(Chodziło o dwie notatki pt. „Kwiatki dzisiejszego wychowania” i „Czego dziś się nie konfiskuje”. — Objawienie redakcji).

2) nr 271 tegoż czasopisma zawierał rzekomo cechy przestępstwa określonego w art. 170 k. k.,

(Za wiadomość z Poznania pt. „Ordynarna bójka na wiecu”).

3) nr 276 tegoż czasopisma zawierał rzekomo cechy przestępstwa określonego w art. 170 k. k.,

(„Prawda o pożałowania godnych wypadkach w Grudziądzu”).

4) nr 188 tegoż czasopisma zawierał rzekomo cechy przestępstwa określonego w art. 127 k. k.

(„Pogłoski o bliskich zmianach w rządzie”).

Z powodu przestępstw określonych w cytowanych przepisach k. k. zajęcie tymczasowe dotyczących numerów pomienionego czasopisma było w ogóle niedopuszczalne, ponieważ przestępstwa te nie zawierają nawet przedmiotowych znamion przestępstw wyliczonych w § 23 L. 3 wspomnianej ustawy prasowej. Dokonane przez Starostę Grodzkiego w Bydgoszczy zajęcia tymczasowe wyżej wymienionych numerów czasopisma „Dziennik Bydgoski”

BYŁO WIĘC BEZPRAWNE.

(Podkreślenie nasze. — Red.). Gdyby się nawet przyjęło, że Starosta Grodzki w Bydgoszczy nie zdawał sobie sprawy ze swego sprzeciwiającego się jego obowiązkowi urzędowemu działania, choć za świadomością jego działania mogłoby przemawiać to, że w swych zarządzeniach w przedmiocie zajęcia tymczasowego mimo cytowania przepisów k. k. nie cytował tych przepisów k. k., które obejmują przestępstwa wyżej wymienione w § 23 L. 3 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874, to

W KAŻDYM RAZIE DOPUŚCIŁ SIĘ ON CIĘŻKIEGO NIEDBALSTWA

jeżeli nie wiedział z powodu jakich przestępstw popełnionych w treści druku dopuszczalne jest zajęcie tymczasowe druku. Przy przestępczym bowiem staranności od urzędnika w urzędowaniu obowiązkiem jego było zaznajomić się dokładnie z przepisami ustawowymi w danej dziedzinie obowiązującymi a nie wydawać zarządzeń z naruszeniem przepisów cytowanej ustawy prasowej. Skoro tedy Starosta Grodzki w Bydgoszczy jawnie bądź z ciężkiego niedbalstwa i bezpodstawnie wbrew obowiązującym przepisom zarządził zajęcia tymczasowe wyżej oznaczonych nakładów pomienionego czasopisma, nadużywając przy tym swych uprawnień, przeto dochodzone przez powódkę roszczenie o wynagrodzenie szkody wyrządzonej przez to beprawne zajęcie ma swą podstawę prawną w §§ 839 i 823 k. c. w związku z § 1 ustawy pruskiej z dnia 1 sierpnia 1903 (Zbiór ustaw pr. str. 691) wobec czego na zasadzie art. 341 § 1 i 109 k. p. c. należało orzec jak w sentencji niniejszego wyroku.

(—) Grafka. (—) Maciejewski.

(—) Kowalski.

Zastępcą prawnym „Dziennika Bydgoskiego” w wygranej ostatnio sprawie ze Skarbem Państwa był p. adwokat Wacław Sawicki z Bydgoszczy. Skarb Państwa przyznał nam 1283,85 zł zwrotu strat powstałych. Do tego dojdą niemałe koszty sądowe i advokackie.

Gdyby tak poszczególni urzędnicy pieniędźmi z własnej kieszeni pokrywać musieli szkody wyrządzone wydawnictwu, z pewnością byłoby oględniejsi.

Jeżeli naszych Czytelników interesuje, za co nas wtedy konfiskowano, to dzisiaj — po trzech latach — bez obawy nowego procesu przytoczymy jeden charakterystyczny przypadek:

W n-rze 188 „Dziennika” z dnia 18 sierpnia 1934 r. podaliśmy telegram własny z Warszawy zapowiadający rychłą zmianę w rządzie; przepowiedzieliśmy ustąpienie premiera Koźłowskiego a jako jego następcę wymieniliśmy ministra Kościłkowskiego.

1 Czyśmy źle przepowiedzieli?

Krwawe święto narodowe Francji.

W Marsylii jest kilkudziesięciu rannych.

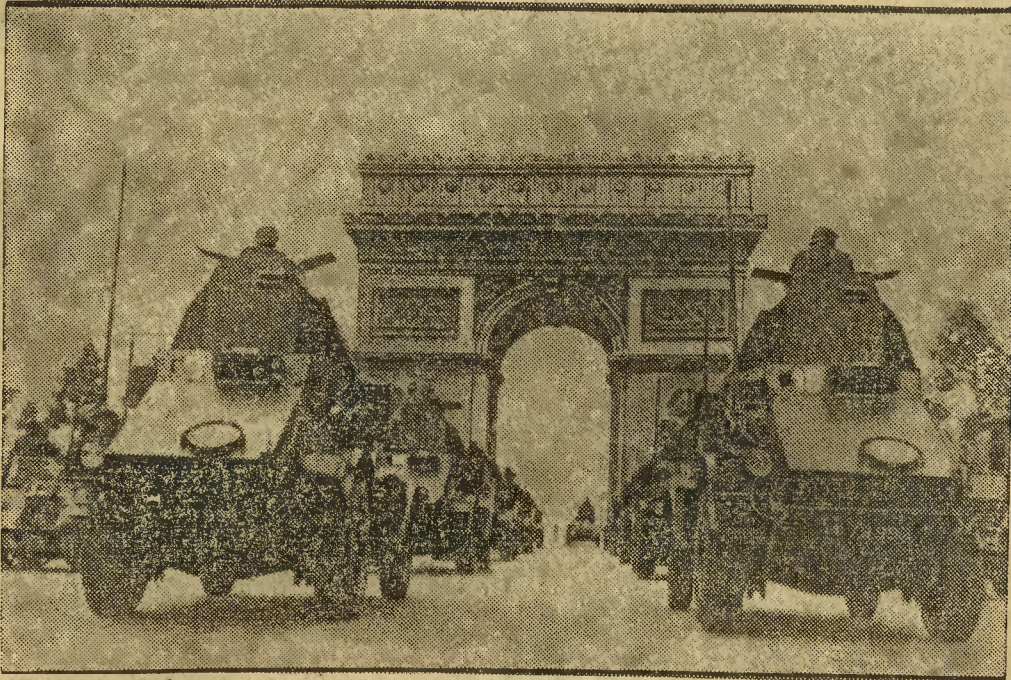
Paryż, 16. 7. (PAT). Środowe starcia uliczne w Marsylii pomiędzy żywiołami skrajno-lewicowymi a członkami partii prawicowych miały o wiele poważniejszy charakter, niż można było przypuszczać na podstawie pierwszych informacji. Jak donosi „Le Matin”, w czasie bójki cztery osoby odniosły ciężkie rany, a około 70 osób zostało lekko rannych. Również 10 policjantów odniosło rany w czasie rozpraszania manifestantów.

Ataki bojówki komunistycznej.

Paryż, 16. 7. (PAT). Zajścia, jakie miały miejsce we wtorek wieczorem pomiędzy komunistami a członkami

partii prawicowych na przedmieściu Paryża w Boulogne-Sur Seine, powtórzili się w środę wieczorem. Komuniści w liczbie około tysiąca zebraли się przed kawiarnią, służącą za miejsce zebrań członków francuskiej partii społecznej p.k. de la Rocque. Dzięki środkom zapobiegawczym, przedsięwziętym przez policję, zajścia te nie przybrały poważniejszego charakteru. Mimo to kawiarnia została zamknięta nieco wcześniej, a policja zmuszona była aresztować dwie demonstrujące osoby.

„Le Matin” informuje, że w nocy z wtorku na środę doszło do bójki, w czasie której dwóch policjantów odniosło rany.



FRANCUSKIE ŚWIĘTO NARODOWE.

Najważniejszym punktem święta narodowego Francji była wielka rewia wojskowa w Paryżu pod Łukiem Triumfalnym. Na zdjęciu samochody pancerne defilują pod historycznym Łukiem Triumfalnym.

Własnym szlakiem...

(Ciąg dalszy).

resów narodowych. Musi być nasz własny. Rdzennie polski. Nie sztuczny ani zapożyczony.

Mimo własnych zadań ciąży na nas obowiązek naśladowania sąsiadów. Ale tylko w systematyczności, w wytrwałym i konsekwentnym łamaniu się z trudnościami.

Wystarczy choćby powierzchownie skierować uwagę na ruchy społeczne, by zorientować się w położeniu. Ogół pragnie wewnętrznej konsolidacji. Wyraźnie odczuwa potrzebę wspólnej podstawy moralnej.

Idea społeczna wyszła z łona mas. Przejawia się w bojkocie pasorzytów państwa i ciemnych ludzi — żydów. Ofensywa antysemicka, spontaniczna, jest obroną godności narodowej. Podyktowana odruchową samorzutnością prostego ludu i młodzieży katolickiej, jest wyrazem budzącego się nacjonalizmu.

Drugim objawem dodatnim naszych dni — to przemiany w Kościele katolickim. Kościół przeżywa głębokie przemiany. Tym głębsze, że towarzyszą im rewolucje. Kościół żyje własnym życiem organicznym. W miarę potrzeb sam kształtuje swoje oblicze. Umacnia przekonanie dla zasad katolicyzmu... Nie ulega wątpliwości, że przyszłość jego będzie nacechowana aktywizmem zewnętrznym — świętym radykalizmem czynu.

Współczesność jest świadoma roli Kościoła. Do niedawna pogardzano nim. Uważano za lamus przestarzałych przesądów. Obecnie staje się centrum zainteresowań.

Katolicyzm i naród polski — dwie nieodłączne towarzyszk. Dla niektórych są nawet synonimami. Dzieje jednego są historią drugiego. O tym zapominać nie wolno! Dziś zbiegają się ich przemiany. Wymowny to znak czasu.

Katolicyzm może być formą budzącego się nacjonalizmu polskiego. On rodzi ludzi pełnowartościowych, co nie znają obojętności. Albo kochają, albo nienawidzą! — Katolicyzm wskazuje drogę do wielkości! W miejsce jednostek słabych, chwiejnych, teoretyków stawia ludzi wielkich czynem. Będzie znać ich robotę solidną, rzetelną, jako świadectwo wartości moralnych.

Marian Janusz.

Ojciec św. zadowolony z misji kardynała Pacelego.

Citta del Vaticano, 16. 7. (PAT). Papież przyjął kardynała legata Pacelli'ego i mgr. Tardiego, którzy złożyli sprawozdanie o manifestacjach i o przyjęciu, zgotowanym im we Francji. Ojciec św. wyraził żywe zadowolenie z wyników misji sekretarza stanu Pacelli'ego.

Nowy poseł jugosłowiański w Polsce

Białogrod, 16. 7. (PAT). Dekretem rady regencyjnej zastępca ministra spraw zagranicznych Władysław Martinat z mianowany został poseł jugosłowiański w Warszawie.

Minister Martinat brał udział w pracach licznych delegacji jugosłowiańskich zagranicą. W czerwcu 1935 r. mianowany zostaje ministrem pełnomocnym a w grudniu tegoż roku zastępcą ministra spraw zagranicznych.

Administracja angielska przeciw podziałowi Palestyny.

Londyn, 16. 7. (PAT). Opozycja wobec raportu komisji królewskiej do spraw Palestyny przyszła ze strony najmniej oczekiwanej, a mianowicie ze strony administracji brytyjskiej w Palestynie, która w memoriale, przesłanym ministrowi kolonii, krytykuje zalecenia komisji. Memoriał wysokiego komisarza Sir Artura Wauchope zawiera zwłaszcza zastrzeżenia wobec proponowanego w raporcie włączenia Galilei do nowego państwa żydowskiego. Memoriał przewiduje także poważne trudności przy przesiedlaniu ludności arabskiej z Galilei do Transjordanii.

67-letni morderca 7 kobiet.

Berlin, 16. 7. (PAT). Policja kryminalna w Monachium zatrzymała 67-letniego Johana Strossenreuthera, osądzonego o popełnienie w ciągu ostatnich 30 lat 7 morderstw na tle seksualnym.

Bardzo groźna sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Japończycy chcą zabrać północne prowincje chińskie



Pekin, dawna stolica Chin cesarskich, jest obecnie przedmiotem apetytu Japończyków i celem ich działań wojennych. Jak widać z najnowszego zdjęcia Pekinu, miasto to obwarowane jest solidnymi murami.

Szanghaj, 16. 7. (PAT) Chińskie koła polityczne sądzą, że jakkolwiek ostatnio zaniechano poważniejszych działań wojennych, to jednak sytuacja jest w dalszym ciągu groźna. Ogólnie przypuszczają, że japońskie koła wojskowe chcą zyskać na czasie w oczekiwaniu przyścia posiłków oraz rezultatu układów prowadzonych z gen. Sung-Cze-Yuan.

„Ta Kung Pao”, dobrze poinformowany dziennik chiński, twierdzi, że rząd chiński ustosunkował się krytycz-

nie do stanowiska zajętego przez radę polityczną prowincji Hopei i Czaharu. Cała prasa chińska potępia gen. Sung-Cze-Yuana, twierdząc, że zasługiwałby na miano zdrajcy, gdyby okazał ustępliwość w stosunku do żądań japońskich. Niektóre pisma stoją na stanowisku, że gen. Sung-Cze-Yuan powinien opuścić Tientsin i rozpocząć organizację oporu. Studenci w Nankinie demonstrowali kilkakrotnie na rzecz zajęcia w stosunku do Japonii nieustępliwego stanowiska.

Stanowisko rządu nankińskiego.

Nankin, 16. 7. (PAT) Ogłoszone zostało oświadczenie półrządowe w sprawie stanowiska Chin w obecnym zatargu.

„Tokio — brzmi komunikat — sprzeciwia się stanowczo, aby przedstawiciele rządu nankińskiego wzięli udział w rokowaniach, które prowadzi sztab japoński z przedstawicielami lokalnych władz chińskich w Pekinie w sprawie załatwienia zatargu. Stanowisko Japonii, która chce odsunąć rząd nankiński od wpływu na sprawy północno-chińskie prowadzi do przewagi japońskiej nad częścią terytorium chińskiego, do czego dążą mniej lub więcej otwarcie koła wojskowe Tokio. Rząd chiński w

oparciu o cały naród przeciwstawi się najbardziej stanowczo usiłowaniam zmierzającym do

oderwania części terytorium chińskiego.

Komunikat przypomina w dalszym ciągu, iż od dwóch lat Japończycy zabiegają o oderwanie pięciu północnych prowincji od Chin i stworzenie z nich autonomicznej jednostki państwowej pod swoim protektoratem. Zatarg pod Lukucziao nie jest miejscowym wydarzeniem, lecz częścią działania zakrojonego na szeroką skalę, którego celem jest zajęcie zbrojne północnych Chin przez wojska japońskie.

Koncentracja wojsk japońskich.

Tokio, 16. 7. (PAT) Reuter dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że wobec powagi sytuacji w Chinach, japońskie ministerstwo wojny postanowiło skierować tam wielkie transporty wojsk.

Nankin, 16. 7. (PAT) Z informacji ogłoszonych w Nankinie wynika, że Japończycy pośpiesznie koncentrują swe wojska w północnych Chinach. Około 20 tysięcy wojska japońskiego zbiera się w okolicach Pekinu. Z Korei podążają transportami kolejowymi dwie dywizje. Eskadry samolotów japońskich zbierają się w Szanghajkuanie.

Koła rządowe chińskie uważają, że sytuacja jest bardzo poważna.

I Chińczycy maszerują.

Tokio, 16. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: Podczas gdy w Pekinie i Tientsinie toczą się rokowania, mające na celu umieszczenie zatargu chińsko-japońskiego, z Nankinu i Szanghaju nadchodzą wiadomości o ciągłym posuwaniu się wojsk chińskich w kierunku północnym i o koncentracji chińskich sił lotniczych w okolicach Czeng-Czau,

Szi-Czou i Lo-Jang. Chińskie oddziały komunistyczne gotowe są połączyć się z armią rządu nankińskiego pod wspólnym hasłem „walki przeciwko Japonii”.

Potyczki mimo rozejmu.

Tokio, 16. 7. (PAT). Agencja Domei donosi, że pod miejscowością Feng-Tad miała wczoraj miejsce potyczka, w której jeden żołnierz japoński został zabity, a drugi odniósł rany. O stratach Chińczyków nic nie wiadomo. Według źródeł japońskich, Chińczycy bez powodu zaatakowali oddział japoński.

Tokio, 16. 7. (PAT). Patrol żołnierzy japońskich przechodzący na przedmieściach Pekinu był ostrzeliwany przez Chińczyków. Jeden żołnierz japoński został zabity, jeden — ranny. Koła japońskie widzą w tym wypadku nowe naruszenie rozejmu, zawartego przed dwoma dniami między sztabem japońskim i chińskim.

Jedynie finansiści są dobrej myśli.

Tokio, 16. 7. (PAT). Agencja Domei stwierdza, że japońskie sfery finansowe

wykazują wiarę w szybkie załatwienie zatargu chińsko-japońskiego. Daje się to zauważyć w obrotach rynkowych.

Angielsko-amerykańskie trzy grosze.

Londyn, 16. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi: Wymiana poglądów między W. Brytanią a St. Zjednoczonymi na temat sytuacji, w Chinach Północnych trwa. Reprezentanci rządów tych państw zawiadomili — niezależnie od siebie, rząd japoński, że początkowy zatarg był zbyt mało znaczący dla usprawiedliwienia jego skutków. Ostatnie wiadomości z Tokio budzą poważny niepokój, zachodzi również obawa, że chińska opinia publiczna zmusi marsz. Czang-Kai-Szeka do energicznego działania. Rząd brytyjski nie widzi przyczyn do zaproponowania pośrednictwa wobec zapewnienia rządu japońskiego, że do wypadku doszło bez rozmysłu oraz że rząd japoński nie ma żadnego interesu w opóźnianiu załatwienia zatargu (? — Red.).

P. Stempowski zgłosił dymisję po interpelacji posła Dudzińskiego.

Interpelacja posła Dudzińskiego o ujawnienie masonerii, a w szczególności roli w masonerii p. p. Stempowskiego i Skokowskiego, wzbudza nadal wielkie zainteresowanie w sferach politycznych. Szczególnie poruszenie wywołała wiadomość, iż radca Stempowski, będący bibliotekarzem w Min. Rolnictwa zgłosił swoją dymisję motywując ją tym, iż nie chce stwarzać rządowi trudności. Podobno jednak min. Poniatowski tej dymisji nie przyjął, zapewniając równocześnie p. Stempowskiego, iż nie będzie narażony z powodu interpelacji posła Dudzińskiego na żadne przykrości. („Sł. W.”)

Bolszewicka propaganda w Czechosłowacji

nie znajduje żadnych ograniczeń. Morawska Ostrawa, 16. 7. (PAT) Jak donosi „Morawsko-Slezsky Denik”, w ostatnich czasach pojawił się na terenie Czechosłowacji cały szereg biuletynów prasowych, propagujących bolszewizm. Biuletyny te rozsyłane są bezpłatnie. Dziennik czeski zaznacza, iż wydawców tych biuletynów prasowych należy szukać w pobliżu Moskwy lub w samej Moskwie.

Równocześnie „Dziennik Polski” cytując odezwę jakiegoś samowolnego komitetu, zwołującego na dzień 8 sierpnia br. „gry ludowe” we Fryszlacie na Śląsku cieszyńskim. Pismo konstatuje, że chodzi tu o imprezę komunistyczną, zorganizowaną według programu Kominternu.

Rekordziści w koszeniu siana

zostali pobici przez chłopów sowieckich

Moskwa, 16. 7. (PAT) Z Leningradu donoszą, że w sowchozie „Czajka” rejonu nowogrodzkiego pobito dwóch stachanowców, którzy ustanowili rekord koszenia siana. W dniu otrzymania przez stachanowców depeszy gratulacyjnej od Zdanowa, chłopci napadli wieczorem na stachanowców z okrzykiem „bij stachanowców” i silnie ich poturbowali. W sowchozie przeprowadzono dochodzenie. 40 kulaków aresztowano i oddano pod sąd.

72 stopniowe upały!

Moskwa, 16. 7. (PAT) Z Erywania donoszą o panujących tam wielkich upałach. Temperatura w słońcu dochodzi do 72 st.

Na marginesie.

Ze napór niemieckich na kresowe ziemie polskie wcale nie ustal, choć może ze względu na koniunkturę polityczną stał się mniej krzykliwy — o tym my tu, na kresach zachodnich, najlepiej wiemy. Mniej natomiast wiemy o tym naporze dokonywanym ciągle przez naukę niemiecką, która z ogromnym nakładem energii i kosztów pracuje nad udawaniem rzekomej niemieckości ziem dziś znowu polskich: Pomorza, Wielkopolski Śląska.

W tej pracy, mniej naukowej jak politycznej, niemieccy uczeni nie wahają się przed fałszowaniem faktów, przed puszczaniem w obieg wniosków wręcz fantastycznych, niczym nie popartych. Oczywiście, że takiej akcji trzeba przeciwdziałać. Trzeba prostować, wyjaśniać, zbierać fakty, oświecać je z polskiego punktu widzenia. Tę pracę, jeśli chodzi o Pomorze, spełnia zupełnie dobrze mimo skromnych środków — Instytut Baltycki.

Praca Instytutu Baltyckiego, za mało jeszcze doceniana, przyniosła już sporo pożytecznych wyników. Wyjaśniła już sporo niemieckich kłamstw, na wiele rzeczy otworzyła oczy, zwłaszcza zachodni Europie, który, jeśli chodzi o sprawy polskie, wykazuje zdumiewającą wprost nieświadomość.

Działalność Instytutu Baltyckiego nie idzie po różach. Ze strony niemieckiej przeciwnostawia mu się złą wolę. Ostatnio na przykład instytut niemiecki w Królewcu postanowił zerwać wszelką współpracę z Instytutem Baltyckim, „karząc” go w ten sposób, za błędy, które się zakradły do tłumaczenia pracy niemieckiego uczonego prof. Seraphima, umieszczonej w czasopiśmie „Jantar”. Drobne nieścisłości, za które redakcja „Jantara” przeprosiła profesora Seraphima, zostały nazwane fałszowaniem pracy niemieckiego uczonego...

W ten sposób Niemcy chcą podkopać wartość pracy Instytutu Baltyckiego...

Ofensywa nauki niemieckiej zwróciła się ostatnio ku postaci Mikołaja Kopernika, z którego chce się za wszelką cenę zrobić... Niemca.

Najprzykrejsze jest to, że w tej akcji, wyniszczającej Polskę z jej wielkiego syna, Niemcy posługują się argumentami, zaczerpniętymi z dzieł mało poważnych uczonych, niestety — polskich.

Obok pracy Jeremiego Wasiutyńskiego służy im w tym celu dzieło wydane przez Kazimierza Kaczmarczyka, pod egidą „Towarzystwa Naukowego w Toruniu” w 1936 roku pod tytułem: „Liber Scabinorum veteris civitatis Thorunicensis”, które nawet wystawiono w pawilonie niemieckim na wystawie paryskiej.

Całe szczęście, że tych przedpadkowych pomocników propagandy niemieckiej nikt poważnie nie bierze i Niemcy mają z nich słabą pociechę!

A Kopernik i tak jest nasz!

Komunizujący literaci wileńscy staną przed sądem.

Wilno, 16. 7. W związku z aresztowaniem w Wilnie Henryka Dembińskiego, Stefana Jędrzychowskiego i Marii Żeromskiej, ze źródeł miarodajnych donoszą, że wszyscy oni znajdują się pod zarzutem należenia do partii wyrotowej. W obecnym stadium śledztwa władze sądowe są zdecydowane na niezmienną rolę środka zapobiegawczego. Śledztwo dotyczy m. in. działalności publicystycznej aresztowanych, ich udziału w zjeździe lwowskiej „Kultury” i ma być zakończone we wrześniu.

Rozprawy spodziewać się należy w październiku lub listopadzie rb.

Całe miasto ukarane za nieswoje winy.

Miasteczko Radziwiłłów zostało srodze ukarane przez władze skarbowe. Oto wszyscy bez wyjątku właściciele nieruchomości otrzymali nakazy karne za niezłożenie na czas wykazów nieruchomości z zeznaniami podatkowymi. Ani jeden właściciel nieruchomości nie został pominięty w dotkliwych sankcjach karnych. W związku z tym, rada miejska m. Radziwiłłowa wystąpiła z interwencją do władz, stwierdzając, że wyrokowanie to nastąpiło z powodu opóźnienia w dostarczeniu druków.

List z Francji.

Miasto zasłane różami

Francuski katolicyzm wsparty jest na entuzjazmie.

(Od własnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

Lisieux, w lipcu.

— Gdyby nie zbieg wypadków, który zatrzymał Ojca św. w centrum katolicyzmu — to Pius XI przybyłby osobiście do Paryża.

Słowa te wypowiedział kardynał Pacelli w stolicy Francji. Powtórzył je w Lisieux. Sam fakt wypowiedzenia tych zdań, daje miarę ważności politycznej i społecznej wizyty legata papieskiego we Francji. Jest to pierwsza wizyta Sekretarza Stanu państwa watykańskiego od roku 1801. Doniosłość tego wydarzenia jest ogromnej miary i powrócimy jeszcze do tej sprawy.

Dzisiaj niech nam będzie wolno rzucić na papier kilka tylko szkiców, kilka wrażeń, pod których przemożnym wpływem pozostajemy wszyscy. Wrażenie z Lisieux, miasta św. Teresy, spowitego w chorągwie i kwiaty i drżącego radością.

Druga Dziewica Orleańska...

Kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus jest może mało jeszcze rozpowszechniony w Polsce. Natomiast we Francji młodzieżka zakonna, która umarła stosunkowo niedawno — 40 lat temu — staje się patronką młodzieży, armii, całego społeczeństwa. Kult jej można porównać jedynie z kultem Joanny d'Arc. Widzieli ją w okopach żołnierze Wielkiej Wojny... O Niej mówił genialny prymas Francji, kardynał Verdier, że staje się Orędowniczką Jego ojczyzny i Tą, której wstawiennictwo powoduje wspaniały renesans katolicyzmu francuskiego... Trudno nam przychodzi opanować wzruszenie, gdy piszemy te słowa. Trudno człowiekowi, który przywykł do operowania faktami z zakresu realnej polityki zdobyć się na oddanie całej głębi tej fali wzniesłego misty-

cyzmu, jaka idzie przez Francję i nie sie różę do stóp białej katedry w Lisieux...

Wszędzie różę!

Różę, całe wagony róż! Wczoraj przyszło z Paryża 15 wielkich samochodów ciężarowych, przeładowanych różami. Dzisiaj nadeszły dalsze transporty z Nicei i Tuluz. A prócz tego każdy, kto przybywa do Lisieux, uważa za swój obowiązek zanieść wiązaną różę do katedry lub do klasztoru. W tej chwili wykończają robotnicy gorączkowo dekorację ulic, którymi przejdzie dzisiaj po południu olbrzymia procesja. Różę na balkonach, girlandy róż łączące domy przez całą szerokość ulicy. Ulewa kwiatów. Kwiatów św. Teresy...

— Widzę różę, dużo róż... deszcz róż! — To były ostatnie Jej słowa. I Lisieux miasto młodzieńczej zakonnicy przepaja woń różana...

Wczoraj wieczorem przyjechał kardynał Pacelli. Dworzec kolejowy tonie w chorągwiach papieskich i bukietach trójkolorowych sztandarów. Kardynała Sekretarza Stanu witano z królewskimi honorami. Szwadron gwardii republikańskiej prezentował broń. Grzmiały działa. Olbrzymi perski dywan rzucono na peron. Kardynała witali prefekci wszystkich departamentów normandzkich. We fraku i orderach witał Dostojnego Gościa radykalno-socjalistyczny mer Lisieux, następca Cheron, p. Degrenne... i cała rada miejska in corpore, członków skrajno-lewicowych ugrupowań bynajmniej nie wyłączając. Gdy przed dworcem ukazała się wysoka sylwetka Legata — ogromny, kilkunastotysięczny tłum zagrział okrzykami:

— Niech żyje Papież! Niech żyje Pokój! Niech żyje Kardynał!

Płomień entuzjazmu.

Entuzjazm ludu wybuchnął jak płomień. I to nie ten entuzjazm zdawkowy, urzędowy, robiony gdzie indziej podczas różnych wizyt oficjalnych. Tu, wśród ludu, który jest wolny i wolność swoją cenę potrafi — sztucznego zapalu wytworzyć się nie da. Jeżeli lud wita kogoś we Francji — to wita szczerze i potrafi włożyć w swój gest tyle prawdziwej radości, tyle zapалу, że trudno nawet cudzoziemcowi opanować wzruszenie. Widniało ono na twarzach członków korpusu dyplomatycznego, którzy przybyli wraz z kardynałem. Ale widniało przede wszystkim na twarzy Legata. Kardynał Pacelli stał wyprostowany, z podniesioną głową, z rozpromienionym licem. W Jego oczach drgały łzy...

321 tysięcy pielgrzymów.

Tymczasem miasto huczało jak przeogromna koncha. Spodziewano się napływu 150.000 ludzi. Przybyło 321.000. Dosłownie: trzystadwudziesięcia jeden tys.! O dostaniu pokoju lub chociażby tylko łóżka nie było mowy. Nikt się tym nie rozgoryczał, nikt nie narzekał. Starano się zdrzemnąć w autach, na ławkach, na trawnikach. Ale po przeważnej części nie myślano o śnie. Tłumy zapelniały jezdnie, tłumy płynęły do Bazyliki, olbrzymiej, białej, spowitej w światło reflektorów, jakby zawieszzonej w przestrzeni, jakby nadziemskiej...

Od godziny 12 w nocy odbywały się nabożeństwa i księża rozdzielali Komunię św... Z rozwartych szeroko bram świątyni buchała jasność światła. Organy grały... Z kościoła szedł śpiew — i rozlewał się jak złota struga po morzu głów...

Godzina 8 rano. W otoczeniu pięciu kardynałów i 60 arcybiskupów i biskupów celebrował Legat Mszę św. Potem

Tej nocy nikt nie spał w Lisieux. Co kilka minut przybywały specjalne pociągi pielgrzymów. Z samego Paryża — między godziną 24 a 8 — osiemdziesiąt cztery pociągów! I rzeka aut. Na dwudziestym kilometrze przed Lisieux zrobił się zator. Trzeba było dwóch godzin i kolosalnych wysiłków policji drogowej, aby wznović ruch na szerokiej, asfaltowej szosie. Koło pierwszej godziny wydano polecenie, aby zatrzymać wszystkie wozy w odległości trzech kilometrów od Lisieux. O pomieszczeniu aut na placach miejskich nie było już mowy. Na polach podmiejskich zaczęły się tworzyć wielkie obozowiska aut. Rozpalano ognie.

schodzi przez marmurowe schody Bazyliki w kierunku małego ołtarza polowego. Oficerowie gwardii papieskiej zarzucają mu na ramiona wielki czerwony płaszcz, symbol zwycięstwa Kościoła. Chwila olbrzymiej ciszy. Na tle błękitu łopoczą chorągwie białe, żółte, czerwone, niebieskie... U podnóża katedry, na stokach wzgórz i hen, w dolinie trzystatysięczny tłum zastylł w oczekiwaniu...

Jasno, wyraźnie padają pierwsze słowa, powtarzane przez 450 megafonów: — Kiedy, po siedmiu latach pracy, w oczach Izraela wykończył Salomon świątynię Pana...

Mowy Legata słucha olbrzymia rzesza: wielkie miasto, zgromadzone na stokach gór... Słowa kardynała powtarzają wszystkie stacje radiowe całej Francji... Wielkie, doniosłe przemówienie, które jutro komentować będzie cały świat. Tłum słucha w nadzwyczajnym skupieniu. Gdy Kardynał Pacelli

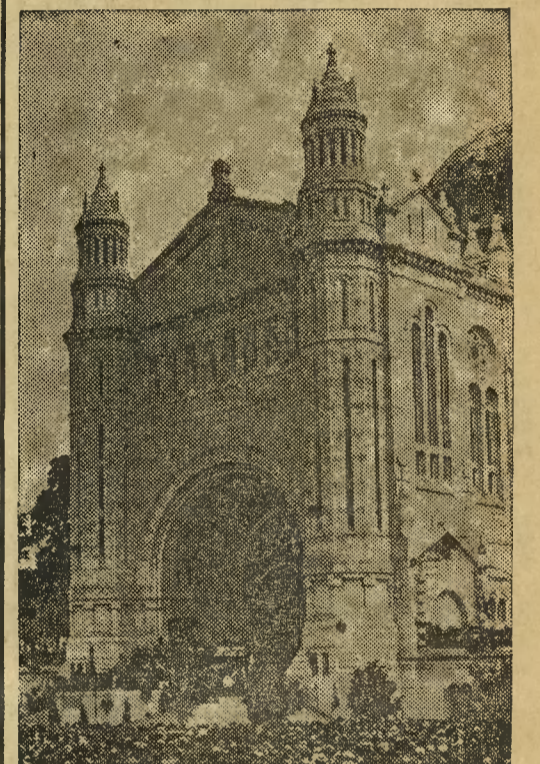
uczynił aluzję do wydarzeń w Niemczech — przeleciał po morzu głów jakby poszum wiatru. Legat mówi wyraźnie, świetnym akcentem francuskim; mówi długo — godzinę i 10 minut — mówi z pamięci, nie mając przed sobą

Przeciw dnie: PISZCZANY

Kuracje ryczałtowe dla wszystkich! (13519
Inf.: Biuro Piszczany, Cieszyń 17/XL

żadnych zapisków, ani kawałka papieru. Po skończeniu mowy wzbija się w niebo śpiew:

— Wierzę w Boga...
Zaczynają bić dzwony. — Potem głos



BAZYLIKA W LISIEUX.

Zdjęcie przedstawia bazylikę w Lisieux we Francji, która w ostatnich dniach została uroczystie poświęcona z udziałem Legata Ojca świętego, Jego Eminencji ks. kardynała Pacelli, sekretarza stanu Watykanu.

ich milknie. Wśród nagle zapadłej ciszy zegar bije godzinę dwunastą. Za chwilę słyszymy słowa:

— Tu radio Watykanu... Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Syn Boży Zbawiciel... Jest to dewiza radia watykańskiego. Speaker powtarza ją trzy razy. Zapowiada przemówienie papieskie. I oto rozchodzi się głos, powolny i wzniosły, o wibracjach cichych, ale bardzo wyraźnych:

— Nous voicj avec vous: le pasteur avec ses chères brebis... Oto My jesteśmy z Wami: pasterz wśród drogiej swej owczarni...

Mówi Ojciec Święty... Olbrzymie wzruszenie ogarnia tłum. Z wzrokiem wzniesionym ku niebu trzystatysięczna rzesza słucha Papieża, który z odległości dwóch tysięcy kilometrów mówi o Francji, o Lisieux i o św. Teresie...

Gdy padają ostatnie wyrazy, kardynał Pacelli i wszyscy arcybiskupi nakładają mitry i chylą głowy ze czcią.

— Błogosławi was Ojciec wasz, wasz stary ojciec. Błogosławi Francję, błogosławi wasze rodziny, waszych krewnych, waszych najbliższych... W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego...

Chwila ciszy — a potem jakby huragan przeszedł po dolinie. Ogromny krzyk:

— Niech żyje Ojciec święty! Niech żyje Papież!

Wśród tego grzmotu okrzyków, które przelatują z krańca na kraniec wzgórz — niknie werbel bębnowy, niknie dźwięk trąb orkiestry, które zaczynają grać marsz papieski...

Niebo w słonecznych skrach... Jak biały baldachim odcina się na tle błękitu marmurowa biel świątyni, spowita w fale trójkolorowych sztandarów...

Dr Tadeusz Klepkiński.

Z kraju.

W Ostrowcu wydarzył się tajemniczy dramat pary naręczonych. Pracownik Ubezpieczalni Społecznej 25-letni Adam Piotrowicz w czasie sprzeczki z swą narzeczoną Heleną Domagałką, również z Ostrowca, zadał jej trzy głębokie pchnięcia nożem w klatkę piersiową. Gdy Domagałka bez przytomności upadła na ziemię Piotrowicz wydobyl noż z jej piersi i wbił go sobie po rękowej w okolicę serca. Mimo natychmiastowej pomocy, Domagałka zmarła. Stan zdrowia Piotrowicza jest gr. żny.

Czy żydowska kolonia w Polsce? Jednym z najlepiej uprzemysłowionych majątków ziemskich na północy Wileńszczyzny jest majątek Iwie, posiadający 600 ha gruntów, znaczny obszar lasu, elektrownię, tartak i młyn parowy. Obiekt ten w połowie stanowił od paru lat własność żyda warszawskiego Hellera, który nabył go z licytacji. Ostatnio jednak cały majątek przeszedł w ręce Hellera. W związku z tym 35 rodzin formali zostało wyrzucanych. Żydzi projektują założyć w Iwiu kolonię osadniczą dla żydowskiej ludności rolniczej.

Samobójstwo krewnego gen. Dowbór-Muśnickiego. Niezwykle wrażenie wywarła w Łucku wiadomość o samobójstwie krewnego gen. Dowbór-Muśnickiego. W krytycznej chwili denat znajdował się nad brzegiem Styru w towarzystwie pewnej pani, która pierwsza zawiadomiła władze śledcze o samobójstwie. Samobójca znajdował się od dłuższego czasu bez zajęcia. Środki na utrzymanie czerpał z dochodów za udzielenie lekcji.

Zamaskowani bandyci pod wodzą kobiety postrzelili i obrabowali kupca. Do sklepu i mieszkania W. Hryhoryszyna w Mykietyńcach (pow. Kołomyja) wtargnęli w nocy 4 zamaskowani bandyci i zaczęli rabować towary. Kupiec rzucił się na napastników. Jeden z nich wydobyl rewolwer i celnym strzałem powalił kupca na ziemię. Bandyci, sądząc, że Hryhoryszyn nie żyje, przeszukali całe mieszkanie, po czym zbiegli z łupami. Postrzał, który otrzymał kupiec, nie był groźny, ale lepiej było udawać zabitego. Gdy bandyci oddalili się, Hryhoryszyn pobiegł do policji i zeznał, że heroldem bandytów była kobieta, przebrana za mężczyznę. Kobiety - bandytki nie są zresztą na Huculszczyźnie czymś niezwykłym.

Warszawa w trosce o swoje niemowlęta. Wielka liczba niemowląt spośród 10-tysięcznej gromady, pozostającej pod opieką niemowlęcych miejskich Ośrodków Zdrowia i Opieki w Warszawie, jest nieodpowiednio karmiona. W związku z tym przy poradniach niemowlęcych czynne są kuchnie mleczne, w których wydaje się bezpłatnie, bądź za minimalną opłatą mleko i mieszanki. W ubiegłym miesiącu kuchnie mleczne wydały ponad 17 tys. litrów mleka oraz przeszło 51 tys. litrów mieszanek.

Wzrasta eksport polskiego węgla do Belgii. Dane statystyczne, obrazujące import węgla do Belgii za czas pierwszych czterech miesięcy br., wykazują wzrost importu z Polski z 44.100 do 115.000 ton.

P. Prezydent w Juracie.

Jak wygląda odpoczynek Głowy Państwa?

Jak wiadomo, P. Prezydent RP. prof. Ignacy Mościcki przebywa obecnie w Juracie na półwyspie helskim, gdzie odpoczywa w jednym z domów oficerskiej kolonii.

Pobyty P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Wybrzeżu stał się okazją do manifestacji uczuć patriotycznych miejscowej ludności kaszubskiej. Wszystkie wioski i osady rybackie na wybrzeżu są odświętnie przybrane. Z dachów domków kaszubskich zwisają flagi narodowe.

Te wycieczki samochodem P. Prezydenta do Gdyni i do innych miejscowości są dość częste i odbywają się przeważnie w godzinach popołudniowych.

Z rana, gdy dopisuje pogoda, Pan Prezydent udaje się na plażę w towarzystwie rodziny i adiutantów.

Śniadanie P. Prezydent spożywa zwykle w towarzystwie rodziny, kapelana zamkowego ks. prałata Humpoli oraz adiutan-

tów. Około godz. 2 po południu P. Prezydent udaje się na krótki wypoczynek. Często też wyjeżdża P. Prezydent na morze w towarzystwie adiutanta swego, kapitana marynarki Kryńskiego i dwóch marynarzy. Z wycieczek tych a zwłaszcza po wyjeździe z zatoki na pełne morze, powraca P. Prezydent bardzo zadowolony.

Codziennie też spotkać można w lesie nadmorskim spacerującego P. Prezydenta w towarzystwie swej małżonki i adiutantów osobistych.

Wieczorami P. Prezydent czyta. Są to przeważnie dzieła z dziedziny nauk ścisłych.

Codziennie o tej samej godzinie P. Prezydent przegląda pisma i informuje się o aktualnych sprawach bieżących. Codziennie też otrzymuje raport o sprawach państwowych, w których często wydaje oświadczenia.

Sprawowanie się urzędników będą wykazywać ich listy kwalifikacyjne.

Urzędnicy państwowi posiadają specjalne karty kwalifikacyjne, w których notowano ich „postępy“ i „sprawowanie się“, czyli ocenę kwalifikacyjną.

Ale sposób wydawania tych ocen kwalifikacyjnych i odpowiednie przepisy ustaliła dopiero Rada Ministrów 11 bm., uchwalając odpowiednie rozporządzenie.

W myśl tego rozporządzenia, urzędnik może otrzymać nast. ocenę kwalifikacyjną:

- 1) dobrą,
- 2) dostateczną i
- 3) niedostateczną.

O niedostatecznej ocenie kwalifikacyjnej władza służbowa zawiadamia pisemnie kwalifikowanego i wówczas urzędnik może wnieść w drodze służbowej odwołanie do właściwej władzy naczelnej. Prawo to przysługuje również urzędnikom władzy naczelnej.

Wówczas odwołanie rozpatruje komisja, złożona z przewodniczącego i dwóch członków.

Urzędnik z oceną niedostateczną winien być przeniesiony o ile wniesie podanie o przeniesienie. Nowi przełożeni wydadzą o nim nową opinię.

Ocenę kwalifikacyjną ustala się na podstawie opinii bezpośredniego i pośredniego zwierzchnika.

Urzędnicy zajmujący stanowiska kierownicze, urzędnicy w stanie nieczynnym oraz urzędnicy i praktykanci, nie pełniący służby przez pół roku — wolni są od ocen.

Lista kwalifikacyjna oraz wszystkie dokumenty i czynności, związane z kwalifikowaniem, mają charakter poufny, a osoby, wydające opinie, mają pod rygorem odpowiedzialności służbowej przestrzegać sumiennosci i bezstronności w ich ustalaniu.

Legendy skarbów zbójnickich pociągają ofiary w ludziach.

Ludność huculska w rejonie Żabiego ma swoją sensację w związku z rzekomymi skarbami zbójnickimi, ukrytymi w górach.

Rozeszła się pogłoska, że w przysiółku Senyca pod Krzyworównią znajdują się zakopane w pewnym miejscu skarby, pochodzące od legendarnego zbójcy Dobosza, zbójnickiego bohatera Huculszczyzny, od którego imię wziął słynny ogromny głaz przy malowniczo położonym torze kolejowym u wejścia do tunelu przed stacją Jamna, w przysiółku Jaremcza zwany „kamień Dobosza“.

Skarbów poszukują okoliczni mieszkańcy, a pracami tymi kieruje niejaki Iwan Gregorczyk z Żabiego-Słupajka.

M. in. poszukiwał tych skarbów 60-letni Hucul z Jesienowa Górnego Jurko Gąsiecki wraz z dwoma towarzyszami. Ostatni raz widziano Gąsieckiego 27 ub. m., gdy szedł w kierunku miejsca, gdzie zakopane są rzekome skarby, i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął, co ludność huculska skłonna jest komentować w sposób nadprzyrodzony.

Przypuszczając zaś należy, że Gąsiecki wpadł do 7-o-metrowej jamy, którą wykopał poszukiwacz, gdy bowiem Gregorczyk przybył na to miejsce w dniu 2 bm. celem kontynuowania poszukiwań, jama była zasypana. Poszukiwania za zaginionym Huculem trwają.

na jaki sznurek ma w danej chwili zawiązać. Dżawachow, na prośbę Joan, spytał jaka będzie w przyszłości cena tego dywanu. Właściciel fabryki odrzekł z powagą, że metr będzie kosztował 300 tumanów*) i że robota jego trwać będzie jeszcze około trzech lat... Ogółem dywan będzie miał 54 metry kwadratowe powierzchni!

— Jestem ciekaw, kto nabędzie ten dywan i czyje nogi będą go ścierać! — zaśmiał się Cood wzruszając ramionami. — To nonsens robić coś podobnego!

— To wyjątki — tłumaczy Dżawachow — produkcja dywanów w Persji zaczyna powoli upadać. Robocizna staje się coraz droższa, a tym samym ceny dywanów nie wytrzymują kalkulacji handlowej. Za kilkanaście lat może dywanem w Persji przestana być przedmiotem codziennego użytku i jako luksus dostępne już będą tylko dla amerykańskich krezusów.

Cukiernia, do której udali się następnie, była niewielka, lecz względnie porządna. Zasiadli nad lodami i Dżawachow zaczął opowiadać o meczecie, szyitach i w ogóle o muzułmanach.

— Jak pewnie pani wie, Mahomet nie posiadał syna, tylko córkę Fatymę, która wyszła za mąż za kuzyna Mahometa, Alego. Po śmierci proroka powstała w tonie muzułmańskim waśnie o dziedzictwo kalifatu. Ali i jego synowie, Hussein i Hassan zostali zamordowani w Kufie i Kerbeli w Iraku przez kalifa Omara, po czym Arabowie zawojowali Persję. Natomiast Fatyma, uciekając przed Omarem, skryła się na górze nad Teheranem, gdzie dotychczas stoi meczet zwany „Bibikhanum“. Do-

*) Przeszło 1.000 złotych.

Ze świata.

— Subwencja dla Międzynarodowego Ruchu Bezbożników. Rada Centralna związków bezbożniczych postanowiła wyasygnować sumę 200.000 rubli na Międzynarodowy Kongres Bezbożników, który ma się odbyć w roku 1938. Ze względu na propagandę ma się on odbyć poza granicami ZSRR. Jako miejsce tego kongresu wchodzi w rachubę Praga, Bruksela, albo Luksemburg. Nie jest też wyłączone, że odbędzie się on we Francji.

— Jak walczą we Francji z 40-godzinny dniem pracy. W związku z walką o 40-godzinny dzień pracy zastrajkował personel miejskich autobusów. W czasie obrad komitetu strajkowego z władzami miejskimi w gmachu ratuszowym, cały rynek został obstawiony autobusami, z których przez kilka godzin rozlegały się formalne wyściska klaksonów. Tłumy mieszkańców przysłuchiwały się temu niezwykłemu koncertowi.

— Brakuje 20 tys. siostr miłosierdzia. Jak podaje szef narodowo-socjalistycznej służby zdrowia Hilgenfeld, w Trzeciej Rzeszy brak 20.000 siostr miłosierdzia i pielęgniarek. Sfery wojskowe pra, aby luka ta została w krótkim czasie wyrównana. Ma być w tym celu powołany do życia rządowy komisariat dla spraw służby żeńskiej w zakresie pielęgniarskim oraz sanitarnym.

— Nieeksplodujący materiał wybuchowy. W Stanach Zjednoczonych wynaleziono nowy materiał wybuchowy, który nie eksploduje, ani w wysokiej temperaturze, ani trafiony zwykłym pociskiem karabinowym. Dla spowodowania wybuchu tego materiału trzeba użyć petardy dynamitowej. Nowy środek wybuchowy, zabezpieczony przed przypadkowymi eksplozjami, znajduje już obecnie szerokie zastosowanie w górnictwie oraz w armii Stanów Zjednoczonych.

— Zmotoryzowana żandarmeria. W Niemczech ogłoszono dekret przywódcy S. S. i szefa policji, określający zadania zmotoryzowanej żandarmerii — najnowszej formacji policyjnej w Niemczech. Rozpada się ona na 42 oddziały w całej Rzeszy, w ogólnej sile 3.320 ludzi.

— 50.000 wyborowego żołnierza wysłał w ciągu najbliższych tygodni Mussolini do Libii, celem wzmożenia znajdujących się tam oddziałów włoskich.

— Liczba śmiertelnych wypadków samochodowych w Stanach Zjednoczonych wyniosła w ubiegłym półroczu 14.270, czyli o 17 procent więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Na pierwszym miejscu w tej statystyce stoi miasto Chicago.

— Tegoroczne amerykańskie święto narodowe pociągnęło za sobą 563 ofiar ludzkich. Z tego 310 stanowią wypadki samochodowe. Wypadków zatonięc zanotowano 142, z innych gwałtownych przyczyn zmarło 107 osób. Tylko dwie osoby zostały zabite przez petardy, które pomimo zakazów policyjnych nadal puszczano.

Jacek Brzezina.



POWIEŚĆ

49)

(Ciąg dalszy).

— No, jak tam? Transakcja udała się? — spytała wsoło Joan.

— Wot swolocz*) — odparł po rosyjsku Dżawachow mrugając w stronę kusiernicy. — Chciał mnie obedrzeć na dwa tumany. Jego niedoczekanie... Jutro przyjdę i choćbym miał się cały dzień targować, to te dwa tumany utarguję. Między nami mówiąc, kozuch wart jest swojej ceny, ale, rozumiecie, jakże tu odrzuć płacić bez targu? Kupiec gotów pomyśleć, że mało zacenil i jeszcze podnieść cenę...

Wziął oboje Codów pod ręce i opędzając się od natrętnych zbraków i różnych stręczycieli, a uważając, by wraz z towarzyszami nie być stratowanym przez dwukolowe arby, począł przepychać się przez wąską uliczkę bazaru ku wyjściu.

— Oglądali państwo miasto? Trochę! To niewiele, pójdziemy naprzód obejrzeć z daleka Bast, a później pokażę wam fabrykację dywanów. Skąd znam miasto? Toż ja tu chyba z dziesiąty raz jestem...

*) To lajdak!

Bast, święte miejsce, można było zobaczyć tylko z poza otaczającego meczet żelaznego łańcucha, za który żadnemu „farengi“, to jest niewiernemu Europejczykowi lub żydowi, przejść nie było wolno. Świeciły się w słońcu pozłacane kopuły i minarety, błyszczwały bajejnie kolorowe kafle pokrywające ściany, cisnął się wrzeszczący tłum wiernych.

— Jeden z najbogatszych meczetów na świecie — objaśnił Dżawachow — tak cennej i olbrzymiej biblioteki, jaką ma Bast, nie powstydziliby się największe muzeum.

— Zna pan historię meczetu?

— Jakżeby nie! Ale nie tak prędko. O tym można dużo gadać. Wstąpimy później na lody do jakiejś cukierni i wtedy wszystko wytłumaczę. Na ulicy gorąco i nie można przepędzić gapiów. Europejka — to dla nich nieczęsto widziany rarytas!

Gdy przyszli do niewielkiej fabryczki dywanów, był właśnie w robocie olbrzymi dywan o pięknym, starożytnym wzorze, nad którym pracowało czterech młodych chłopców pod kierunkiem doświadczonego tkacza, dyktującego śpiewnym głosem każdemu z nich, jaką nitkę

brotliwa góra, zlitowawszy się nad nie-szczęśliwą córką proroka, miała ją pochłonąć przed oczyma ścigających.

— Pewno nastąpiło trzęsienie ziemi? — zapytał Cood.

— Z punktu widzenia naukowego prawdopodobnie tak, jednak niech pan spróbuje wytłumaczyć to szyitom! Otóż od tego czasu powstał rozłam w religii muzułmańskiej. Szyityzm, narodowa religia perska, powstał w czasie najeżdzu arabskiego jako reakcja przeciwko okupacji politycznej, nie zaś jako zasadnicza kwestia religijna. Szyici uznają za prawdziwych kalifów i następców Mahometa Alego i jego potomków, czyli tak zwanych dwunastu Imamów, Sunnici zaś uważają za kalifów następców Omara. W nawiasie dodam, że Omar jest dla Persów-szyitów przekleństwem imieniem. Śmierć Alego i Husseina jest uroczystą żałobą obchodzoną w dzień tak zwany „Szachsej-Wachsej“, podczas którego ludzie, idący w pochodzie w takt bicia w bębny, kaleczą się nożami i szablami wśród wrzasków „Ali-Hussein-Szachsej-Wachsej!“ Gdyby ktoś z państwa był kiedy w tym czasie w Bagdadzie, radzę pójść do meczetu Kadimen, gdzie ze szczególną dokładnością przedstawiane są sceny z meczetstwa Alego i jego rodziny. Z trupów owczych robią tam coś na podobieństwo ludzkich kadłubów bez głów. Bardzo podobne i sprawiające wrażenie rzeczywistości. Tylko bez eskorty wojskowej nie radziłbym się tam zapuszczać, gdyż może się zdarzyć, że nie tylko kadłuby owece będą walać się po podwórzu Kadimenu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krwawe walki pod Madrytem nie wykazują przewagi żadnej strony.

Madryt, 16. 7. (PAT) Ofensywa wojsk rządowych na froncie Sierra, prowadzona była przez całą ubiegłą noc i w ciągu ranka. Pod Villamantilla powstańcy skoncentrowali znaczne siły, tak w ludziach, jak i w materiale wojennym, które rzucili do kilkakrotnych niezwykle gwałtownych przeciwnarad na pozycje w obrębie Villanueva del Pardillo. Wszystkie te przeciwnaradzia wojska rządowe powstrzymały.

W ciągu ostatnich 12-tu godzin oddziały powstańcze poprzedzone przez czołgi atakowały też Villamantilla, lecz w rezultacie musiały się cofnąć. Ze swej strony grupy wojsk rządowych natary energicznie na Robledo de Cha-

vela i Pozledo de Chavela położone o 15 km na pół-zach. od Escorial. Celem tych operacji było zdanie sobie sprawy z oporu przeciwnika na tym odcinku.

Samoloty rządowe ścigały nieprzyjaciela na drodze do Pobledo de Chavela i między tą miejscowością a Cerebros.

Czerwoni lotnicy bombardują

Madryt, 16. 7. (PAT) Lotnictwo rządowe bombardowało silnie szereg miejscowości, zajętych przez powstańców. Ze swej strony samoloty powstańcze usiłowały bombardować pozycje rządowe na odcinkach, położonych w pobliżu Madrytu. Myśliwskie samoloty rządo-

we zmusiły powstańców do uciezki, zanim zdążyli oni dolecieć do wyznaczonych sobie celów.

Sukcesy powstańców w Aragonii.

Salamanka, 16. 7. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych podaje, że na froncie Aragon powstańcy po ostatnich walkach pochowali przeszło 400 żołnierzy nieprzyjacielskich i zdobyli kilkadziesiąt karabinów, 7 kulomiotów oraz wielką ilość dynamitu i granatów. Na froncie madryckim powstańcy odparli atak nieprzyjacielski na odcinku Cuesta de la Reina. Odparli również próbę ataku na froncie Tago.

Nie udało się!

Angielski plan nieinterwencji spotkał się z krytyką w Paryżu, Berlinie, Walencji, Salamance i... Londynie.

Angielska próba ratowania systemu nieinterwencji i kontroli granic w Hiszpanii — już dziś można powiedzieć — się nie udała. Z reakcji stolic europejskich widać, że pomysły ministra Edena nigdzie nie budzą zachwytu. Wszystkimi już się znudziło samooszukiwanie, jakim w praktyce jest każdy system nieinterwencji. Ogromny aparat kontrolny nie przynosi żadnych wyników, a nowy projekt angielski odbiera całej akcji resztę zdrowego sensu.

Podajemy niżej depeze, z których wynika, że nawet... w Londynie angielska kombinacja pod hasłem: Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek — nie znalazła uznania:

Zakłopotanie w Paryżu.

Paryż, 16. 7. (PAT). Plan angielski w sprawie hiszpańskiej wywołał w Paryżu poważne zakłopotanie. Wyraża się ono w daleko idącej rezerwie i w powstrzymywaniu się od jakichkolwiek komentarzy istotnych oraz w poważnym zamęcie na łamach prasy. Wszyscy z widocznym zaskoczeniem podkreślają te punkty projektu, które mówią o zniesieniu kontroli morskiej na przyszłość, przywróceniu kontroli lądowej oraz o przyznaniu gen. Franco pewnych praw, przysługujących stronie wojującej.

Zaskoczenie to jest specjalnie widoczne w kołach lewicowych i na łamach prasy lewicowej.

Przeciwdziałanie sowieckie.

Paryż, 16. 7. (PAT). Komunikat, wydany po posiedzeniu rady gabinetowej ograniczył się tylko do stwierdzenia, że tematem posiedzenia był referat min. Delbosa. Żadnych bliższych informacji narazie uzyskać nie można. W kołach politycznych w dalszym ciągu utrzymuje się jak najdalej idącą rezerwę w ocenianiu kompromisowych propozycji londyńskich.

Obie strony hiszpańskie przeciw projektowi.

Salamanka, 16. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi ze źródeł oficjalnych, że nowy projekt brytyjski nie będzie mógł być przyjęty przez obydwie, walczące w Hiszpanii strony. Rząd powstańczy oświadczył, że prawa strony walczącej powinny być przyznane przed wszczęciem dyskusji na temat wycofania ochotników.

Rezerwa Niemiec i Włoch.

Berlin, 16. 7. (PAT). Jeżeli chodzi o sta-

nowisko politycznych kół niemieckich, to scharakteryzować je można jako bardzo daleko idącą rezerwę. Powstrzymują się one wprawdzie od nadmiernej krytyki, nie ujawniają jednak zbytniego entuzjazmu. Przyczyną tu, że dokument brytyjski jest wprawdzie wynikiem kompromisu, lecz stanowić on może jedynie podstawę do dalszych rozważań.

Projekt angielski rozpatrywany będzie przez rząd Rzeszy w interpelacji, skierowanej do min. Edena, zażądał w izbie gmin wycofania przez rząd brytyjski propozycji, dotyczącej przyznania obu stronom walczącym w Hiszpanii praw kombatantów i nieskładania jej komitetowi nieinterwencji. Minister Eden kategorycznie odrzucił żądanie posła Attlee.

Sprzeciw w angielskiej izbie gmin.

Londyn, 16. 7. (PAT). Przywódca opozycji poseł Attlee w interpelacji, skierowanej do min. Edena, zażądał w izbie gmin wycofania przez rząd brytyjski propozycji, dotyczącej przyznania obu stronom walczącym w Hiszpanii praw kombatantów i nieskładania jej komitetowi nieinterwencji. Minister Eden kategorycznie odrzucił żądanie posła Attlee.

Wobec tego w tej sprawie odbędzie się debata w trybie nagłym nad stanowiskiem rządu.



Orzeźwiająca

karmelki „Goplany“ gaszą pragnienie i podtrzymują energię. Tylko pierwszorzędne, naturalne składniki. — Prosimy spróbować!

Goplana
POZNAŃ

13969

Znaczenie manifestacji religijnych w Lisieux.

Miasto Watykańskie. (KAP) Dnia 14. bm. powróciła z Francji do Rzymu misja papieska na uroczystości w Lisieux, witana uroczystie na dworcu przez ambasadora włoskiego przy Watykanie, chargé d'affaires Francji, radcę ambasady R. P. p. Janikowskiego oraz innych przedstawicieli dyplomacji i dworcu watykańskiego.

Wieczorem tego dnia ukazał się w „Osservatore Romano“ znamienny artykuł naczelnego redaktora tego pisma hr. Dalla Torre, omawiający wydarzenia w Lisieux, przy czym redaktor artykułu stanowczo podkreśla wyłącznie religijny charakter misji papieskiej i zaprzecza fantastycznym pogłoskom jakoby kardynał Pacelli prowadził w Normandii rozmowy polityczne z ministrem angielskim Edenem. Faktem jest bowiem, że kardynał wprost z Lisieux przez Paryż udał się w powrotną drogę.

Uroczystości w Lisieux, jak zaznacza „Osservatore Romano“ stanowią wyraźny kontrast z tymi oplakanyimi wypadkami, które zachodzą w innych krajach, gdzie żywiły wrogie Kościołowi manifestują przeciwko religii Chrystusowej. Entuzjazm obserwowany w Lisieux pochodził z całkiem innych źródeł, niż ów sztuczny zapal wywołany przez ucisk i zmechanizowanie mas w państwach totalnych. Entuzjazm w Lisieux płynie z najgłębszego źródła, którym jest pragnienie człowieka oddania chwały Bogu.

Pierwszy w Polsce wypadek porwania dziecka.

W Katowicach wydarzył się wypadek porwania dziecka. Służącą niejakich Byrtusów wyszła z 8-miesięcznym dzieckiem na spacer. W pewnej chwili przystąpiła do niej nieznana kobieta, która poleciła jej udać się natychmiast do domu pracodawców, gdyż pani jej nagle zachorowała, sama natomiast ofiarowała się zaopiekować się przez ten czas dzieckiem. Służąca, nie przeczuwając złych zamiarów nieznajomej udała się do domu. Przekonawszy się, że została wprowadzona w błąd, wróciła, jednakże nie zastała już tam owej kobiety, ani wózka z dzieckiem. Byrtusowie zawiadomili natychmiast o wypadku policję, która wszczęła energiczne poszukiwania. Rodzice zaginionego dziecka przeznaczili nagrodę pieniężną w wysokości 500 zł dla osoby, która przyczyni się do odnalezienia dziecka.

Harcerze bydgoscy na wodach Estonii.

Warszawa. (PAT) Po pobycie w Rydze statek „Zawisza Czarny“ przybył dnia 14. bm. do portu Paernu w Estonii. Załoga liczy 46 harcerzy. Komendantem jest Zygmunt Pankiewicz. Na statku znajduje się również dotychczasowy kapitan gen. Zaruski. Warunki żeglugi pomyślne. Wszyscy są zdrowi.

GOSPODARKA ZACHODNIA

MIESIĘCZNIK GOSPODARZY WIELKOPOLSKI I POMORZA

JEDYNE REGIONALNE CZASOPISMO GOSPODARZE WIELKOPOLSKI I POMORZA skupia najcenniejsze pióra ekonomiczne publicystów i działaczy gospodarczych Polski zachodniej; dociera do najszerzszych sfer gospodarczych zachodniego regionu Polski; jako tego rodzaju wydawnictwo „Gospodarka Zachodnia“ jest doskonałym organem ogłoszeniowym; nie można orientować się w położeniu gospodarczym Wielkopolski i Pomorza, nie czytając „Gospodarki Zachodniej“. Abonament miesięcznika zł 3,— kwartalnie.

Wypełnić i przesłać według adresu:

Do „Gospodarki Zachodniej“
Poznań, Słowackiego 31/33.

Prosimy o przysłanie egzemplarzy okazywanych „Gospodarki Zachodniej“ bez zobowiązania do abonamentu.

..... dn.

(podpis i dokładny adres)

Zaufany Roosevelta — ofiarą upału.



Senator Józef Robinson, przywódca partii demokratycznej w senacie i zaufany pomocnik polityczny prezydenta Roosevelta, padł ofiarą obecnego upałów, które dają się we znaki Ameryce. Zgon sen. Robinsona jest ciężkim ciosem dla rządów Roosevelta. Oczywiście, że amerykański Robison nie ma nic wspólnego z nakielskim żydem od hekonów — do niedawna jeszcze Robinsonem.

Sekretarz „Jungdeutsche Partei“ zwykłym kieszonkowcem.

Chojnice. (k) P. Artłowi z Grudziądza, przebywającemu w restauracji p. Kasprzaka w Czersku, skradziono z płaszcza portfel z zawartością 200 złotych. Natychmiast zawiadomiona policja wykryła sprawcę kradzieży w osobie Alfreda Hanfa z Mokrego. Hanf zmuszony był oddać skradzioną kwotę poszkodowanemu. Jest on synem rolnika w Mokrem, narodowości niemieckiej. Należał do „Jungdeutsche Partei“, a ostatnio był nawet sekretarzem placówki „J. D. P.“ w Mokrem.

Biskupi krakowscy nie będą samowolnie rządili...

Prasa warszawska, podobnie jak i pomorska, wyrażając zadowolenie z zakończenia zatargu wawelskiego — powstrzymuje się od dalszych uwag w tej sprawie. Jedynie „Gazeta Polska“ (organ pułkowników) zamieściła kilkunastokrotne objaśnienie własne do wczorajszego komunikatu urzędowego.

Słowa tego komunikatu — zdaniem „Gazety Polskiej“ — należy rozumieć jako, uznanie grobów wawelskich za wspólną własność Narodu i Kościoła i zapewnienie, że na przyszłość biskupi krakowscy nie będą samowolnie rządili tymi rządami.

Dzisiejszy „Goniec Warszawski“ i „Robotnik“ uległ konfiskacie.

Wiele pism wyraża przekonanie, że w związku z zakończeniem zatargu sesja parlamentarna tej sprawie poświęcona, stała się bezprzedmiotowa.

Posłowie zażenowani.

Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego“ donosi dzisiaj:

Nieliczni posłowie i senatorowie, którzy zjawili się wczoraj w gmachu sejmu, byli wyraźnie zażenowani i zakłopotani pytaniem: Co będzie z ich wnioskiem o zwołanie sesji? To też już teraz zwoływane są posiedzenia grup poselskich.

Posiedzenie krakowskiej grupy posłów i senatorów wyznaczone zostało na poniedziałek, na godzinę 4. Tegoż dnia wieczorem o 7-ej zbierze się klub dyskusyjny posłów i senatorów b. uczestników walk o niepodległość.

Podkreślić tutaj należy, że sytuacja autorów wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej w sprawie zatargu wawelskiego jest dosyć kłopotliwa. Przypomnieć bowiem trzeba, że we wniosku domagającym się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej wyraźnie powiedziano, że chodzi tutaj o udzielenie pełnomocnictw rządowi dla załatwienia zatargu. Nie zakreślono natomiast żadnych ram pełnomocnictw. Wniosek był ogólny, wypełnienie treścią tego wniosku powierzono rządowi. Rząd zatem przyjdzie na sesję nadzwyczajną, by oświadczyć, że zatarg załatwił tak, jak uważał za najlepsze. (r)

Stan zdrowia Księcia Arcybiskupa A. S. Sapiehy.

Kraków, 16. 7. (KAP) Lekarz, czuwający obecnie nad stanem zdrowia Ks. Metropolity A. S. Sapiehy, dr. Wysocki, podaje do wiadomości:

„W stanie zdrowia Księcia Metropolity w ostatnich trzech dniach nastąpiła bardzo wyraźna poprawa. Nacisk zapalny w płucach prawym widocznie zmniejszył się a i wysięk opłucnowy uległ znacznej resorpcji. Stan płuc wymaga jednak i nadal jeszcze czujnej opieki i prawdopodobnie zachodzić będzie potrzeba wyjazdu z Krakowa dla przyspieszenia wessania się ognisk zapalnych“.

Doniadujemy się, iż lekarz pozwolił obecnie Dostojnemu Pacjentowi na chwilowe opuszczenie łóżka. Gdy poprawa postępuje będzie i nadal, Książę Arcybiskup wyjedzie w góry celem dalszej kuracji.

125 tysięcy robotników buduje szosy we Włoszech.

Rzym, 16. 7. (PAT). Ministerstwo robót publicznych komunikuje, że liczba robotników zatrudnionych przy budowie dróg na terenie Włoch wynosi w chwili obecnej 125 tysięcy. (A u nas? — Red.).

CO INNI PISZA

Dlaczego nie ma bigosu?

Pawilonowi polskiemu na wystawie paryskiej prasa polska poświęca dużo miejsca. Obok urzędowych pochwał przeważa nuta zdecydowanej krytyki. Krakowski „IKC”, który umieścił najpierw dobrze płatny artykuł reklamujący usługi wszystkich współtwórców tego „arcydzieła”, oddał teraz głos swoim korespondentom paryskim, którzy już szczerzej odstawiają przepaść naszej kompromitacji.

Ostatnio poruszono w „IKC” jeszcze jeden brak pawilonu polskiego w Paryżu. Mianowicie fakt, że

„wydzierzawiono restaurację i bar Francuzowi, właścicielowi restauracji „Pied de Cochon” w Halach.

Czy Francuz może równie dobrze, jak Polak przygotować bigos, zając w śmietanie, barszcz czy chłodnik, czy inne polskie specjały? Na pewno nie! Zresztą z jego ogłoszeń w prasie francuskiej wynika, że idzie mu o reklamę własnych dań, a nie polskich, by przyciągnąć klientelę do swego lokalu w Halach.

Byłoby pół biedy, gdyby przynajmniej personel był polski. Gdzie tam! Na 30 osób personelu jest 5 Polaków, a reszta — to sami cudzoziemcy. Po cóż zatem ta restauracja, jeśli nie ma być polską nawskroś? Dlaczego ci kelnerzy cudzoziemcy, skoro jest dosyć bezrobotnych kelnerów Polaków w Paryżu?

Zapomniano całkowicie o tym, że polska kuchnia na wystawie miałaby poważne znaczenie propagandowe:

„Kuchnia i obsługa restauracji w pawilonie polskim powinny być polskie. Polakom, zwiedzającym pawilon polski, czy to przyjeźdnym z kraju, czy to tułaczom, aż się serce kraje, gdy porównują restaurację w innych pawilonach zagranicznych z restauracją w polskim. W szwajcarskim, niemieckim, włoskim czy duńskim — wszędzie zachowano charakter danego kraju.

W szwajcarskiej restauracji każda z pięknych kelnerek ma kostium ludowy innej dzielnicy swego rodzinnego kraju! A w polskim?

Jeśli dotąd nie było w tej francuskiej restauracji pawilonu polskiego większych protestów — to cud. A przecież — jak słyszę — emigracja polska paryska przygotowuje jakąś manifestacyjną, protestacyjną, a podobno nawet tak modną dziś okupację, restauracji... Na razie są codzienne scysy, gdy zamiast bigosu polskiego, żądanego w języku polskim, kelner na migi zachwala „choucroute” francuską lub coś podobnego! Choć i bigos w rezultacie znalazł się na „menu”...

Zresztą mniejsza o jedzenie. Może tam i w Warszawie zbagatelizują sprawę propagandowej kuchni polskiej w pawilonie polskim, jak zbagatelizowano wiele innych rzeczy. Przecież jeden z dygnitarzy polskich wyraził się, że Polska nie potrzebuje propagandy i w tym duchu pomyślany był pawilon polski!

Korespondent „IKC” omawia wykrętne tłumaczenia komitetu wystawowego, stwierdza zaniedbanie i wysuwa słuszny wniosek: — Ktoś tu jest winny!

Słusznie: ktoś za cały skandal paryski musi odpowiadać i to przed sądem. Brak bigosu to przecież tylko część tego straszliwego „bigosu”, którego pod wodzą Jędrzejewicza narobiono w Paryżu.

Zyczenia P. Prezydenta Rzplitej dla zaprzyjaźnionej Francji.

Warszawa. (PAT) W związku z francuskim świętem narodowym Pan Prezydent R. P. przesłał prezydentowi republiki francuskiej Albertowi Lebrun depezę następującej treści:

„Z okazji święta narodowego 14 lipca, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje oraz Narodu Polskiego bardzo gorące i serdeczne życzenia wielkości i szczera sprzyjmierności i zaprzyjaźnionej Francji, jak również szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji”.

Zbrodniarze gdańscy skazani na 15 lat ciężkiego więzienia.

Gdańsk, 16. 7. (PAT) W procesie morderców obywatela polskiego Narlocha, zabitego i obrabowanego w Lisowie 16 lat temu, zapadł wczoraj wieczorem wyrok, skazujący obu oskarżonych Budnowskiego i Czarnetzkiego na 15 lat ciężkiego więzienia. Prokurator domagał się kary śmierci, lecz sąd — jak wynika z motywów — uwzględnił w wymiarze kary ogólny zanik moralności w okresie, w którym zbrodnia została popełniona, oraz późniejsze nienaganne zachowanie się zbrodniarzy.

Przed nadzwyczajną sesją parlamentu.

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.). Na ręce marszałków sejmu i senatu rząd przesłał projekt ustaw, które mają być załatwione przez Izby na najbliższej sesji nadzwyczajnej, tzw. śląskie. Projekty ustaw dotyczą uregulowania stanu prawnego na Śląsku po wygaśnięciu konwencji górnośląskiej.

Pierwszy projekt ustawy mówi o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów. Dotychczas, jak wiadomo, w myśl konwencji można było używać języka niemieckiego, obecnie rozciągnięte zostaną przepisy o języku polskim, obowiązujące w całym kraju.

Druga ustawa dotyczy

zniesienia fideikomisu Pszczyńskiego.

Majątkami fideikomisowymi (czyli majoratami) są majątki, które muszą pozostać dla utrzymania świetności rodu. Właścicielowi wolno korzystać tylko z dochodów. Do sprzedaży konieczne jest pozwolenie rodziny. Zniesienie dotychczasowego przywileju pozwoli na sprzedaż części majątku w myśl ogólnych ustaw Rzeczypospolitej.

Trzecia ustawa dotyczy rozciągnięcia na górnośląską część województwa ustawy

o wykonaniu reformy rolnej.

Wreszcie czwarta ustawa przewiduje rozciągnięcie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28. 10. 1933 o przejmowaniu gruntów za niektóre należności pieniężne.

Przypomnieć tutaj należy, że Skarbowi Państwa należą się od księcia Pszczyńskiego kolosalne zaległości podatkowe. Przy pomocy tych ustaw zaległości będzie można z korzyścią dla państwa wyrównać.

*

Zarządzenie Pana Prezydenta o zwołaniu sesji śląskiej ogłoszone zostanie w nadchodzącą sobotę. Pozostanie otwarta sprawa tzw. sesji wawelskiej. Trudno bowiem przypuścić, by rząd ominął konstytucyjnie przewidziany obowiązek zwołania sesji nadzwyczajnej na wniosek poselski, co wyraźnie przewiduje art. 36 konstytucji. Cała rzecz jednak w tym, że to już „musztarda po obiedzie”. (r)

Niesłychana akcja żydów amerykańskich.

Ambasada polska karci żydowską bezczelność.

Nowy Jork, 16. 7. (PAT). 200 delegatów, reprezentujących żydowskie organizacje 14 stanów zjechało do Waszyngtonu na konferencję, zwołaną przez American Jewish Congress, dla opracowania programu pomocy żydom w Polsce. Konferencja wyłoniła delegację z rabinem Wise na czele, przedłożyła sekretarzowi stanu Bullowi obszerny memoriał, który

zawiera skargi na rząd polski, pomawiany o rzekome dążenie do zniszczenia gospodarczego żydów, tolerowanie ekscesów, co sprawia, że ludność żydowska Polski jest najbardziej uciskaną w Europie.

Memoriał przytacza dalej, że w okresie 5-cio miesięcznym

w rozruchach antyżydowskich rzekomo zabito 22 żydów, raniono 426.

Powołując się na interwencję Ameryki na rzecz żydów w Rumunii w latach 1872 i 1902, memoriał domaga się interwencji na rzecz żydów w Polsce. Szereg pomniejszych delegacji interweniowało u kongresmanów.

Ambasador Potocki udał się do sekretarza stanu Hulla i w trakcie rozmowy poinformował go o istocie zagadnienia żydowskiego w Polsce i stanowisku rządu polskiego w tej sprawie. W związku z protestem złożonym w departamencie stanu przez delegację kongresu żydowsko-amerykańskiego,

ambasador Rzplitej oświadczył prasie, że wystąpienia tego rodzaju uważać należy za niepowołane próby mieszania się obcych czynników do spraw wewnętrznych Polski, które wpłynąć mogą tylko na zaostrenie sytuacji żydowskiej w Polsce.

Banda żydów urabia nam opinie w Paryżu.

Odebrać obywatelstwo.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o opinii, jaką urabiają nam zagranicą żydzi. Prasa zagraniczna często informuje o „polskich bandytach”, bawiących na gościnnych występach, nie umiejąc zresztą różnic obywatelstwa od przynależności.

Paryski dziennik „Le Matin” (z 14 bm.) znowu donosi o gościnnych występach międzynarodowych złodziei-żydów obywateli niestety polskich, którzy z okazji wielkiego zjazdu katolickiego w Lisieux zjechali tam na „robotę”. Złodzieiów tych dziennik nazywa „une bande de Polonais” i podaje następujące nazwiska: Herman Neisenholl, Major Orlean, Abraham Ickowitz, Joseph Rosenblum i Abraham Radomycki, których nazwiska „znane są większości policji w Europie”.

Wszelkie komentarze są tu zbyteczne.

Śląsk wrósł w organizm polski.

Konwencja genewska wygasła w dniu 15 lipca br.

Dzień 15 lipca br. był ważną datą w życiu nie tylko Śląska, ale i całej Polski. W dniu tym wygasła bowiem konwencja genewska, która przez piętnaście lat ograniczała zwierzchnicze prawa Polski do Śląska, a właściwie do tej jego części, która tylko — wskutek kombinacji niemiecko-angielskich — przypadła Polsce po plebiscycie.

Konwencja ta — jak pisze słusznie „Polonia” — „Polsce przyniosła więcej szkód, niż korzyści, a dla mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim i jej stanu posiadania nie miała większego znaczenia. Świadczy o tym tragiczny obraz położenia ludności polskiej po tamtej stronie granicy. Żłudna ochrona, jaką dawały przepisy konwencji Polakom, oddzielenym od nas granicą podziału,

NIE ZDOŁAŁA NIE TYLKO POWSTRZYMAĆ, ALE NAWET ZAHAMOWAĆ BRUTALNEJ, CYNICZNEJ, BEZWZGLĘDNEJ AKCJI GERMANIZACYJNEJ.

Konwencja genewska zawarta została wyłącznie w interesie Niemców:

„Gdy decyzja w sprawie podziału obszaru plebiscytowego na część polską i niemiecką stała się nieodwołalną, Niemcy wzięli w konwencji odpowiedni instrument do podtrzymywania na polskim Górnym

Śląsku stanu wrzenia narodowościowego, a na terenie międzynarodowym potężne oparcie dla propagandy rewizjonistycznej i nieustannego podnoszenia „kwestii Śląska”, jako neutralnego punktu nowej Europy oraz

TRWAŁEJ GROŹBY DLA POKOJU.

Na terenie polskiego Śląska powstały liczne i silne organizacje niemieckie z „Volksbundem” na czele, podtrzymywane materialnie przez Berlin. Szeroko rozwinęło się niemieckie szkolnictwo mniejszościowe, niejednokrotnie ponad rzeczywistą potrzebę. Stosunek żywołu niemieckiego do państwa polskiego układał się z trudem. Kierownicze czynniki niemieckie, zgodnie z instrukcjami idącymi z zewnątrz, widziały swoją rolę nie tyle w organizowaniu życia narodowego i kulturalnego mniejszości niemieckiej, ile w wywoływaniu wrzenia, starć i niepokojów i przenoszeniu ich na forum międzynarodowe. Znakomicie ułatwiała im to procedura przewidziana w konwencji genewskiej. Dochodziło do takich absurdów, że

RADA LIGI NARODÓW MUSIAŁA ROZSTRZYGAĆ SPRAWY, BĘDĄCE W KOMPETENCJI SĄDZIEGO GRODZKIEGO.

Piętnastu premierów i ministrów zagranicznych głównych mocarstw światowych

Na Pomorzu żniwują.



Na wsi pomorskiej rozpoczyna się okres wyjątkowych wysiłków mięśni i mózgu. Rolnicy przystępują do zbiorów zbóż, — plonu mozolnej swojej czterolecznej pracy.

Kosiarze wyszli na pole. Dźwięczą kosy. Terkozają żniwiarki. Kobiety i dziewczęta wiążą zboże. Pogoda psuje się. To też wieśniacy śpieszą, aby przerzedzone przez mrozy zboże w czas powiązać w snopy, ustawić w sztygi i zwieźć do stodoł.

Z całego serca życzymy rolnikom: Szczęść Boże, w żniwach! Niech Wam Pan Bóg da pogodę na całe żniwa.

musiało się zajmować np. sprawą niejakiego Dombka z Psar, któremu w nocy zanieczyszczono studnię, czy 72-letniego starca Mokrusa, którego zwolniono z posady oglądacza mięsa.

Wszystko to miało na celu wywołanie na terenie międzynarodowym wrażenia, że mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku dzieje się krzywda, że Śląsk jest beczką prochu, której wybuch może podpalić Europę — i było konsekwentnie wyszukiwane przez politykę niemiecką.

Wygaśnięcie konwencji genewskiej zmusiło oba rządy do zawarcia szeregu umów i porozumień, które jednak w niczym już nie ograniczają praw zwierzchniczych.

OBYWATELE OBU NARODOWOŚCI BĘDĄ PODLEGAŁI TYLKO PRAWOM PANSTWOWYM.

Sprawą zupełnie niezależną od konwencji genewskiej jest — autonomia Śląska, której utrzymania nadal domaga się w ogromnej większości ludność Śląska, czemu dała wyraz w plebiscycie, urządzonym ostatnio przez Chrześcijańską Demokrację i jej organa prasowe.

Zamknięcie prac instytucyj, które żyły w konwencji genewskiej.

Katowice, 16. 7. (PAT). Wczoraj odbyło się ostatnie likwidacyjne posiedzenie komisji mieszanej dla Górnego Śląska.

Prezydent Calonder przedstawił powstanie konwencji genewskiej oraz działalność komisji mieszanej w ciągu ubiegłych 15 lat. Chodziło przede wszystkim o utrzymanie ciągłości życia gospodarczego na Górnym Śląsku i o ochronę mniejszości.

Po uroczystym zakończeniu działalności komisji mieszanej dla Górnego Śląska i zamknięciu jej prac, odbyło się w Bytomiu uroczyste posiedzenie trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska. Prezydent trybunału prof. Georges Kaeckenbeck i obydwa sędziowie: polski sędzia sądu najwyższego prof. Br. Stelmachowski i niemiecki prezes sądu apelacyjnego von Steycker dali obszerny przegląd 15-letniej pracy trybunału i ustanowionych przy nim komisji polubownej do spraw obywatelstwa i urzędu rozjemczego dla kart cyrkulacyjnych, które załatwiły kilka tysięcy spornych spraw. Wszelka działalność komisji polubownej i urzędu rozjemczego ustała z dniem 15 lipca, a trybunał rozjemczy wstąpił w okres likwidacyjny swych prac.

Niemcy wypierają Polaków z pasa granicznego.

W obrębie Złotowa na granicy niemiecko-polskiej, rząd niemiecki nabył cztery majątki obszaru 8 tysięcy hektarów. Ziemia ta oddana została do rozparcelowania pod budowę nowych osiedli włościańskich. Powstanie tam około tysiąca samodzielnych gospodarstw; niektóre z nich są już częściowo wykończone.

Milionowe zarobki gwiazd sportowych.

Niewielu jest sławnych sportowców, którzy by, porzuciwszy szeregi amatorskie, na sportowej profesji dorobili się pokaźnej fortuny. Na palcach można wyliczyć tych, którym los i talent dały w ręce duże majątki.

Na czoło milionerów sportowców wybija się gwiazda lodowisk świata — Sonia Henie, która w przeciągu 8 lat utrzymała mistrzostwo świata w jeździe figurowej na łyżwach, w międzyczasie nagrywając do szeregu filmów. Sonia Henie jest dzisiaj najlepiej opłacaną gwiazdą łyżwiarstwa w U. S. A. W roku bieżącym zarobiła astronomiczną niemal sumę dolarów. Za 10 występów w dziesięciu różnych miastach Stanów Zjednoczonych otrzymała honorarium w wysokości 130.000 dolarów. Obecnie nie bierze mniej za wieczór pokazu jazdy figurowej na olbrzymiej arenie lodowej w New Jorku, jak 7.500 dolarów. Jej gaża filmowa za nakręcenie jednego filmu wynosi 90.000 dolarów. Na rok 1937 ma już zakontraktowane trzy filmy.

Z pośród sportowców najlepiej jednakże zarabiają dżokeje. Zwłaszcza w Anglii tego rodzaju kasta sportowców nie utraciła jeszcze hegemonii na rynku profesji sportowej. Znakomity dżokej Fred Archer, którego nazwisko przeszło do historii torów wyścigowych, pozostawił po śmierci w spadku swej siostrze 2 miliony marek. Obecny mistrz toru wyścigowego w Anglii, Gordon Richards, na ujeżdżaniu koni dorobił się już milionowego majątku, i w dalszym ciągu znajduje się w doskonałej formie sportowej, co mu pozwala zebraną fortunę jeszcze przez długi czas pomnażać.

Prezydent U. S. A. otrzymuje 75.000 dolarów gaży rocznej. Słynny zaś baseballista Babe Ruth otrzymał, będąc u szczytu swej kariery sportowej 40.000 dolarów za sezon. Do tego dochodziły wpływy z reklamy, audycji radiowych i filmów pokazowych.

Z pośród wioślarzy, zarabiających poważnie sumy, wymienić należy Włocha Constante Girardengo, który przez wiele lat błyszczał na firmamencie sportu wioślarskiego, otrzymując kolosalne honoraria za swe występy w Ameryce. Wioślarz Holender Piet van Kempen zdobył milionowego majątku zawdzięcza nie tylko geniuszowi sportowemu, ale oszczędności i przezorności swojej żony. Również Włoch Franco Giorgetti, jako mistrzowski sternik, zdobył pokaźny majątek.

Do milionerów w sporcie pięściarskim należą: Tunney, Dempsey i Schmeling. Na czele stoi Tunney, długoletni mistrz świata wszechwag. Jego obie

walki z Dempseyem zakończone zwycięstwem dały mu bajkowe wprost dochody. W roku 1927 za walkę z Dempseyem o mistrzostwo świata otrzymał lwią część sumy 2.658.000 dolarów wpływów kasowych. Pierwsza walka Tunneya dała mu 1.895.730 dolarów. Drugi milioner w boksie — Dempsey, mimo, iż gromiony był parokrotnie przez Tunneya, dorobił się jednak niezłej fortuny, z której większą część dawno już stracił.

Do milionerów z pośród światowych gwiazdorów bokserskiego ringu należą jeszcze Max Schmeling, który za walkę z Sharkeyem otrzymał kolosalne honorarium w wysokości 749.935 dolarów. Schmeling jest poza tym nie tylko znakomitym pięściarzem, ale i wzorowym rolnikiem. Posiada duży majątek ziemski, doskonale utrzymany i zagospodarowany. Ci trzej bokserzy zamykają znaną obecnie listę sportowców — milionerów.

Szkola w Eton przyjmuje nowych uczniów.



W lecie strój obowiązujący uczniów słynnej szkoły w Eton nie jest zbyt wygodny, a jego noszenie świadczy o silnym przywiązaniu do tradycji w Anglii. Na zdjęciu nowoprzyjęci uczniowie w tradycyjnych cylindrach i sztywnych kołnierzykach.

Rewolucja w zakładzie dla obłąkanych.

Wariaci uwieźli lekarzy i służbę.

Na jak ryzykowne niebezpieczeństwa naraża reportera jego zawód, świadczy o tym niesamowita przygoda dziennikarza I. C. Martina, opisana na łamach „Neues Wiener Journal”. Martin przebywał na Kubie i postanowił zwiedzić pewien zakład dla obłąkanych.

Zaopatrzonego w list polecający pewnego lekarza-psychiatry, wyruszył Martin w drogę. Po godzinnej podróży znalazł się u wrót zakładu. Do gabinetu dyrektora wprowadził go jakiś mężczyzna w białym płaszczu lekarskim. Dyrektor zjawił się wnet. Na pierwszy rzut oka wydał mu się on za młodym, jak na dyrektora takiego zakładu. Inaczej wyobrażał sobie wielkiego uczonego dr. Garcję.

Po krótkiej rozmowie dyrektor wyjął z szuflady pęk kluczy i poprosił Martina za sobą. Przeszli przez dziedziniec, starannie wybrukowany, na który wychodziły okna poszczególnych cel. Krzyki chorzy dochodziły do Martina, któremu tłumaczył dyrektor rodzaj choroby tych nieszczęśliwych. Dziwiło go to, że niektórzy chorzy byli umieszczeni w głębokich piwnicach, jakkolwiek w tak wielkim budynku nie brakło zapewne wygodniejszych i higieniczniejszych ubikacji. Dyrektor otworzył drzwi do jednej z ciemnych i niewietrzonych nor.

— Jakże smakuje panu jedzenie? — zapytał ironicznie zamkniętego w celi.

— Proszę mnie natychmiast uwolnić! Jestem lekarzem zakładowym, o czym panu dobrze wiadomo! — zawołał chory.

— Czy to prawda? — zapytał Martin dyr. Garcję.

— Tak jest. To nasz lekarz dr Roman. Uśmiercił licznych pacjentów i sam zwariował — odpowiedział poważnie dyrektor. — Dopiero dzisiaj rano udało się nam osadzić go w tej celi. A teraz zobaczy pan dawnego dyrektora zakładu, również szaleńca.

Mówiąc to otworzył Garcia drzwi do sąsiedniej celi, o ile można było nazwać tak ciemną norę piwniczną bez okna.

— No i jakże się panu wiedzie, kochany byty dyrektorze? — zapytał z szyderczym uśmiechem. Uwięziony nie odzwał się, lecz spojrzał wymownie na Martina i szepnął po francusku:

— Prenez garde, votre guide est fou! (Proszę uważać, pański przewodnik jest szaleńcem).

W umyśle Martina zrodziło się potworne podejrzenie.

Wyszli z podziemi na jasny dziedziniec. Nagle zabrzmiały słowa komendy wojskowej, a równocześnie z za krzaków parku wynurzył się oddział żołnierzy, którzy otoczyli zwartym kołem mniemanego dyrektora i dziennikarza.

Okazało się, że tego właśnie dnia wybuchła w zakładzie dla obłąkanych rewolta i szaleńcy pozamykali w piwnicy dyrektora Garcję, personel lekarski i pielęgniarski, a sami opanowali gmach. Jednym z przywódców buntu był ów mniemany dyrektor zakładu. Pewnej pielęgniarki jednak udało się zawiadomić telefonicznie policję.

— Gratuluję panu — rzekł do przerażonego Martina oficer oddziału, który przywrócił porządek, — wyszedł pan cało z takiej przygody!

Kilkutysięczne miasto zatopione.

Ameryka południowa, posiadająca olbrzymie niewyżyskane wodne źródła energetyczne, przystępuje w ostatnim czasie również do budowy gigantycznych zapor wodnych. W Chile ukończono niedawno budowę zapory wodnej na rzece Hurtado. Przy wznoszeniu tej zapory pracowało przez 4 lata 900 robotników. Praca trwała nieprzerwanie dniem i nocą i prowadzona była na trzy zmiany. Jezioro, utworzone przez zaporę, zatopiło całe kilkutysięczne miasto, jedno z najstarszych w Chile, z pięknym barokowym kościołem i szeregiem starożytnych budowli, z których najpóźniejsze sięgają XVIII wieku. Gdzie do niedawna wznosiło się ciche, legendą wieków otoczone miasteczko, znajduje się jezioro o zawartości 106 milionów sześciennych. Na jeziorze tym urządzono przystań dla wodopławów komunikacyjnych i wojennych. Głębokość sztucznego jeziora dochodzi miejscami do 30 metrów. Zapora na Hurta-do pozwoli nie tylko na zelektryfikowanie rozległych obszarów kraju, ale na nawodnienie olbrzymich połaci ziemi, dotychczas wskutek braku wody nie nadających się pod uprawę. Geniusz ludzki zdołał nowy skrawek pustynnego prawie gruntu, który ledwie mógł wyżywić ludność zatopionego obecnie 6.000 miasteczka, zmienić na żyzne obszary, a tani prąd elektryczny pozwoli na utworzenie szeregu gałęzi przemysłu, dając chleb i zarobek setkom tysięcy ludzi.

Szkola cygańska Czego uczą się dzieci w tej szkole.

Pierwsza szkoła jaka powstała na świecie dla narodu cygańskiego, założona została w r. 1926 w czeskosłowackiej wiosce Ungar. Właśnie upłynęło 10 lat od chwili, kiedy pierwsze dziecko cygańskie, mały wdrowiec z węgierskiej puszczy, zetknął się po raz pierwszy z ławą szkolną. Od tego czasu powstało kilka takich szkół, nie można jednak powiedzieć, aby po dziesięciu latach istnienia cieszyły się zbyt wielką popularnością. Najbardziej odstraszaającym obowiązkiem szkolnym jest przymus... mycia się.

W szkole istnieje specjalny pokój kąpielowy, w którym każde dziecko przed lekcją poddawane jest gruntownemu szorowaniu. Z początku jeszcze to bawi, potem jednak staje się ciężkim obowiązkiem — dzieci cygańskie myć się nie lubią. Chodzą do szkoły tylko dlatego, że znający ducha cygańskiego nauczyciel stara się przystosować lekcję w miarę możliwości do obyczajów plemion koczujących. Natura cygańska uznaje tylko dwie rzeczy — muzykę i taniec. To też chcąc przyciągnąć dzieci, szkoła w Ungar musiała mieć tyle instrumentów muzycznych, ilu wychowanków. Dla starszych organizowano zespoły orkiestrowe, koncerty i popisy, dla dziewczynek koniecznym okazało się wprowadzenie lekcji tańca. Tylko temu zawdzięczał nauczyciel, że klasa nie świeciła pustkami i że uczniowie pozwolili się od czasu do czasu... umyć. Wykłady prowadzone są w języku słowackim. Dużą trudność sprawia nauczycielom brak różnorodności w imionach; wśród cyganów powtarzają się w kółko trzy czy cztery imiona, a nazwiska cyganie właściwie nie posiadają, to też dzieci musiały dla rozróżnienia otrzymywać specjalne „szkolne” imiona.

Jednak dziesięcioletnia praca pedagogiczna wydała pewne rezultaty i dziś można już spotkać nawet wśród starszych cyganów jednostki, które dzięki swoim dzieciom zaznajomiły się z mydłem.

Królewiątka.



Nowonarodzony bułgarski następca tronu książę Simeon i jego siostra księżniczka Maria Ludwika.

Król Karol w Paryżu.



Nasz niedawny gość król Karol rumuński odbywa obecnie nieoficjalną podróż po zachodzie Europy. Król Karol odwiedził również Paryż i wystawę międzynarodową.

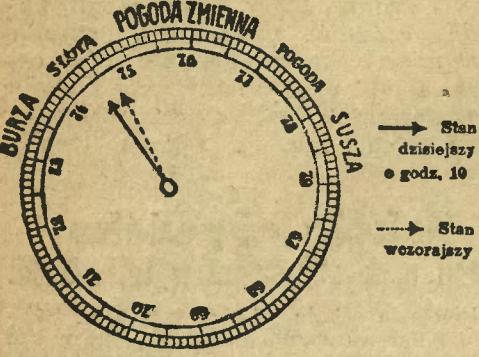
Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1937 roku.
KALENDARZYK.
 Dziś: Najśw. M. P. Szkaplerznej.
 Jutro: Aleksiego w., Bogdany.
 Wschód słońca o godzinie 3.55.
 Zachód słońca o godzinie 20.16.

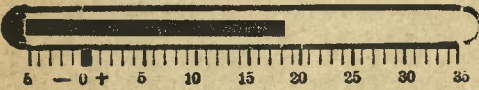
Stan pogody.

Piękna pogoda słoneczna.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem wyżu barometrycznego, który zalega obecnie środkową i południową Europę. Wspomniany wyż zahamował dopływ do Polski świeżych mas powietrza polarnomorskiego, wskutek czego wczoraj w całym kraju nastąpiły rozpodogodzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 16 st. w Siankach, 20 w Zakopanem, 22 w Warszawie, Kielcach i Białymstoku, 23 we Lwowie, Wilnie, Lublinie i Łodzi, 24 w Poznaniu, Bydgoszczy i Pińsku, a 27 w Toruniu. Dziś rano mamy w Bydgoszczy nareszcie piękną pogodę słoneczną. Przewidywany przebieg pogody: Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkim wzroście zachmurzenia w godzinach południowych przez słabo rozwinięte chmury kłębiaste. Ciepłej. Temperatura w ciągu dnia ok. 25 st. w zachodniej połowie kraju s'abe wiatry z kierunków południowych, a we wschodniej — miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 12—18 lipca br.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Informacje „Orbisu”

Pociąg popularny do Kaczor. na zwiedzanie obozów harcerskich w niedzielę 18 lipca. Cena 3,50 zł.

Impreza ulgowego przewozu dzieci Od 13—23 lipca ulga 87½% dla dzieci w wieku do lat 14-tu, w ilości najwyżej pięciu na jednego opiekuna. Zapisy i informacje w „Orbisie”, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (13791)

608 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w czerwcu br. Przynależność państwowa była następująca: Anglia 1, Austria 12, Czechosłowacja 7, Dania 3, Estonia 1, Francja 29, Gdańsk 71, Holandia 4, Litwa 1, Łotwa 3, Niemcy 453, Szwecja 3, Włochy 1, Finlandia 1, Stany Zjedn. Am. Półn. 13, Kanada 1, Chiny 1, niustalona 3.

Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego zawiadamia, że kancelaria czynna jest do 15 sierpnia jedynie w środy od godz. 10 do 12.

Znaleziony wykaz osobisty można odebrać w redakcji naszego pisma w godzinach urzędowych.

Wycieczka do lasu szubińskiego. W niedzielę, 18 bm. o godz. 13-tej Kat. Tow. Rob. Bydgoszcz-Szwedzowo urządza wycieczkę do lasu szubińskiego. Wymarsz o godz. 13-tej z orkiestrą z ul. Dąbrowskiego. W lesie moc niespodzianek dla starszych i dzieci. Na wycieczkę tę zaprasza Szanowne Obywatelstwo m. Bydgoszczy Zarząd.

Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo parafii Św. Trójcy.

W poniedziałek dnia 19 lipca obchodzimy uroczystość naszego św. patrona. Członkowie i ubodzy przystąpią do Stołu Pańskiego. Spowiedź św. w sobotę dnia 17. VII. od godz. 17-tej w kościele Św. Trójcy. Komunia Św. w niedzielę 18. VII. podczas wszystkich mszy św.

Wspólna Komunia Św. członków i ubogich w dzień samej uroczystości tj. w poniedziałek dnia 19. VII. o godz. 6.15.

Msze św. w intencji Konferencji odprawi ksiądz proboszcz Skonieczny, podczas której służyć będą członkowie Konferencji. Wszyscy członkowie i ubodzy ustawiają się przed wielkim ołtarzem. (13962)

Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Strajk okupacyjny w Standard-Noblu trwa.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o stanie zatargu pracowniczego w firmie Vacuum Oil Company, nowonabywcą Standard-Nobla, publikujemy dziś nadesłany nam przez zespół blokujących pracowników materiał, mający uzasadnić słuszność stawianych żądań. Są to: umowa służbowa z nowonabywcą i zrzeczenie się wszelkich pretensyj do Standard-Nobla. Z treścią tych przedłożonych do podpisu pracownikom firmy umów, urzędnicy nie mogli się zgodzić, wogóle czego celem zapewnienia swoich praw przystąpili do strajku.

„Przyjeśliśmy WPana jako naszego urzędnika od dnia 1 lipca 1937 r. Pobory WPana wynoszą miesięcznie zł....

Zastrzegamy sobie prawo zatrudnienia WPana wedle naszego uznania w naszych biurach w Polsce lub dla podróży. Podczas trwania zajęcia w podróży przysługuje WPanu, o ile i jak długo WPan jest czynny poza miejscem stałego zamieszkania, każdorazowo przez nas WPanu wskazać się mającym, oprócz poborów wyżej uwidoczonych, także prawo do zaliczenia nam kosztów przez WPana rzeczywiście poniesionych, których wysokość jednak musi zawsze pozostać w ramach ustalonych dla naszych przedstawicieli.

Pierwsze trzy miesiące pełnienia służby przez WPana w naszej firmie są uważane za okres próbny, w czasie którego obu stronom przysługuje prawo rozwiązania sto-

sunku służbowego za dwutygodniowym wypowiedzeniem na 1-go lub 16-go dnia miesiąca kalendarzowego.

Stosunek służbowy może być rozwiązany przez każdą stronę za terminem wypowiedzenia, wynoszącym całkowite trzy miesiące kalendarzowe na koniec miesiąca kalendarzowego. Wszystkie świadczenia o prócz wyżej ustalonych poborów i innych na nas na mocy szczególnych ustawowych postanowień ciążących obowiązków czy to w pieniądzu, czy to w naturze, są dobrowolnymi, nie wiążącymi dodatkami, co do których, w szczególności co do gratyfikacji, remuneracji i świadczeń ubocznych wszelkiego rodzaju, nie przysługuje WPanu żadne prawo, możemy je przeto w każdej chwili zastosować, przy czym nie ma WPan żadnego prawa do odszkodowania.

Vacuum Oil Company.

Firma Standard-Nobel w Polsce S. A. w Warszawie.

Potwierdzam niniejszem, że umowa o pracę, zawarta przeze mnie z Szan. Firmą, została rozwiązana w drodze obopólnego porozumienia, z dniem 30 czerwca 1937 r. oraz że po wypłaceniu mi poborów za miesiąc czerwiec br. wszystkie należności przysługujące mi od Szan. Firmy, będą całkowicie wyrównane i nie mam jakichkolwiek roszczeń do Szan. Firmy z jakiego bądź innego tytułu.”

Garnizon bydgoski w akcji pomocy zimowej spełnił szczytne zadanie.

Akcja pomocy zimowej wśród wojska prowadzona była w Bydgoszczy od 1. 11. 1936 r.

W cyfrach przedstawia się następująco:

PRZYCHÓD:

1. Opodatkowanie pp. oficerów, podoficerów i członków Rodziny Wojskowej . . . 7.230,— zł
2. Przewalutowane dary w naturze (prowianty, odzież, porcje żywnościowe) z oddziałów wojskowych . . . 9.062,75 zł
3. Śniadania i obiady dla rodzin 2.500,00 zł

Ogółem: 18.792,75 zł

ROZCHÓD:

1. Dożywianie 1.300 osób dziennie od 1 listopada 1936 r. do 15 kwietnia 1937 r. . . . 15.182,75 zł
2. Zapomogi 325,— zł
3. Gwiazdka w roku 1936 . . . 936,— zł
4. Święcone w roku 1937 . . . 916,— zł
5. Odzież wydano na kwotę 472,— zł

6. Przekazano gotówką do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Poznaniu na rzecz ogólnego komitetu 961,— zł

Ogółem: 18.792,75 zł

Ponadto wszystkie formacje jak i Rodzina Wojskowa udzielały pomocy bezrobotnym **dotychczas**, niezależnie od Pomocy Zimowej. Z dożywiania korzystały dzieci w wieku przedszkolnym, dzieci szkół powszechnych, przydzielone przez Lokalny Komitet Pomocy Zimowej oraz młodzież i bezrobotni, zakwalifikowani przez Lokalny Fundusz Pracy. — W okresie sprawozdawczym wydano: 44.700 śniadań, 174.975 obiadów i kolacji, 1.300 podwieczorków.

Nadmieniamy, że w pierwszym miesiącu Pomocy Zimowej suma z opodatkowania pp. oficerów i podoficerów została przekazana wprost do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Poznaniu. — Wysokość tej kwoty nie wlicza się do niniejszego sprawozdania, gdyż nie ma dokładnych danych.

„Rolnictwo a giełdy zbożowo-towarowe”.

Od redakcji: Poniżej zamieszczamy urzędowe oświadczenie Rady Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy z dnia 10 czerwca 1937 w sprawie artykułu pod powyższym tytułem, który zamieszczony został w „Dniu Bydgoskim”, przez p. Jana Głębowicza. Również otrzymaliśmy sprostowanie od p. Jana Głębowicza, które zamieścimy w następnym „Dziale Gospodarczym” naszego pisma.

W nr 137 „Dnia Bydgoskiego” z dnia 17. 6. 37 ukazał się artykuł pt. „Rolnictwo a giełdy zbożowo-towarowe” podpisany przez p. Jana Głębowicza. Z uwagi na treść i formę tego artykułu Rada Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy widzi się zmuszoną wyjaśnić, że wspomniany artykuł jest osobistym wystąpieniem p. Jana Głębowicza, nie wyraża poglądów Rady Giełdowej, ani też Rada Giełdowa nie solidaryzuje się z wywodami i niektórymi twierdzeniami zawartymi w odnośnym artykule.

Zastrzeżenie to ze strony Rady Giełdowej jest niezbędne, gdyż jakkolwiek p. Jan Głębowicz podpisał artykuł tylko imieniem i nazwiskiem, przez co przyjął niewątpliwie odpowiedzialność za jego treść, jednakże dla nikogo ze sfer kupieckich, przemysłowych, czy rolniczych, interesujących się zagadnieniami w artykule poruszonymi nie jest tajemnicą, że w czasie ukazania się omawianego artykułu p. Jan Głębowicz był nie tylko członkiem Rady Giełdowej, ale i jej wiceprezesem, co mogło u czytelnika przyjmującego te informacje w dobrej wierze, by pozornie z kompetentnego źródła, wywołać mniemanie, że władze Giełdy podziwiają krytyczne ustosunkowanie się autora do zagadnień w artykule poruszonych.

Rada Giełdy nie wnika w źródło przesłanek, które podyktowały p. Janowi Głębowiczowi powyższy artykuł i powstrzymuje się od merytorycznej oceny też w nim zawartych, gdyż sam ich rodzaj i forma zwalniają od takiej konieczności, zresztą

podjętej już przez zainteresowane sfery. Rada Giełdowa nie może jednak nie wyrazić zdziwienia, że p. Jan Głębowicz w czasie pełnienia funkcji we władzach Giełdy, pragnąc przysłużyć się rolnictwu w zakresie zbytu produktów rolnych, nie znalazł do tego celu innych dróg i środków, jak tylko ogólnikowe krytyczne i jednostronne ustosunkowanie się do zagadnień form handlu, zbytek pośrednictwa, przy wyeliminowaniu którego pragnie widzieć ewentualne remedium na bolączki rolnictwa, roli maklera czy wreszcie zadań i organizacji giełd.

Rada Giełdowa uważa sobie za obowiązek z całym naciskiem podkreślić harmonijną, rzetelną i obiektywną współpracę przedstawicieli rolnictwa, kupiectwa, przemysłu jak niemniej i kurii ogólnej, w pracach Giełdy od samego początku jej istnienia w rozwiązywaniu aktualnych i bieżących zagadnień na odcinku gospodarczym przez Giełdę reprezentowanych. Prace te prowadzone przy czynnym udziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych dawały zawsze i dają poważne i pozytywne wyniki.

Rada Giełdowa pragnie nadmienić, że jak najściślejsza i jak najszerszej pojęcia współpraca wszystkich sfer, a więc i rolnictwa, w Giełdzie przez przedstawicieli reprezentowanych, jest tak zasadniczym zadaniem samej Giełdy, że szersze dowodzenie i rozwijanie tego uważa za zbędne.

Komitet wykonawczy „Tygodnia Morza” dziękuje obywatelstwu m. Bydgoszczy, wszystkim organizacjom społecznym, poszczególnym osobom, którzy przyczynili się do uświetnienia „Tygodnia Morza” w naszym mieście. W związku z „Tygodniem Morza” zaznaczyło się wielkie zainteresowanie Ligą Morską i Kolonialną, o czym świadczą liczne zgłoszenia na członków L. M. K. Zarząd obwodu L. M. K. zawiadamia, że zgłoszenia i informacje załatwia biuro przy ulicy Gamma 2 m 11 w godzinach od 16—20.

Kronika żałobna.

Śp. Zygmunt Malewski.

Jak już donieśliśmy krótko, dnia 14 lipca br. rano zmarł po operacji śp. Zygmunt Malewski — człowiek dobrze znany i zasłużony w powróconej do polskości Bydgoszczy.

Śp. Malewski Zygmunt, archiwariusz miejski, ur. 1874 r. pod Lwowem, studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza i Jagiellońskim. Był przede wszystkim **zamiłowanym historykiem sztuki, historykiem i publicystą**. Znane były w Krakowie prace jego o Cyprianie Norwidzie i Vlastimilu Hofmanie i o Jacku Malczewskim, zamieszczone w „Krytyce”. Znał na wylot całą cyganerię malarską Wawelskiego grodu. Po wojnie **przeniósł się do Bydgoszczy i tu oddał się całej na usługi swemu ukochanemu, jak mawiał, miastu, studiując jego historię i zabytki sztuki**. W 1933 r. zaczął wydawać „Przegląd Bydgoski”, pismo naukowo-regionalne, stojące na poziomie tylko dzięki jego pracy. Ponadto przygotowywał szereg prac o Bydgoszczy, z których część wydał drukiem jak np. „Bractwo św. Anny” i historyczny wywód nazw ulic miejskich. Pracował do ostatnich chwil, nawet w szpitalu przeglądając korektę „Przeglądu Bydgoskiego” i przygotowując pracę o polskości Kopernika.

Zmarł, nie doczekawszy ukazania się ostatniego numeru. Wśród przyjaciół pozostał pamięć człowieka kryształowego charakteru, niedzielskiego, romantycznego poglądu na świat i na życie oraz ofiarnej pracy społecznej.

Niechaj mu ziemia bydgoska, której wytrwale i szczerze, do ostatnich dni swego utrudzonego i frasobliwego życia służył, lekka będzie! Cześć jego pamięci!

Niedziela na boisku im. Świąt.

W niedzielę dnia 18 bm. odbędą się ciekawe mecze piłki nożnej na boisku im. Świąt pomiędzy:

- K. S. Leo jun. — O. P. N. Sokół V juniorzy
- K. S. Leo I — O. P. N. Sokół VI
- O. P. N. Sokół I/I — O. P. N. Gwiazda I.

Początek meczów o godz. 13.30. Ze względu na dobrą formę wszystkich drużyn, mecze zapowiadają się bardzo interesująco. Wstęp 25 gr.

— **Ważne dla filatelistów.** Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów powiadamia, że urząd pocztowy Leszno 1 używa do stemplowania zwykłych przesyłek listowych datownika propagandowego o treści „Regionalna Wystawa Rzemieśln.-Przemysł. 8—15 VIII 1937”. Filateliści pragnący uzyskać odcisk tego datownika mogą przysłać listy i kartki pocztowe z umieszczonymi na nich adresami i opłacone według taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach zaadresowanych do urzędu pocztowego Leszno 1 z naklejonymi na nich znaczkami opłaty wartości odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu przesłane będą przez urząd pocztowy Leszno 1 niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

— **Bydgoszczanin przedstawicielem na międzynarodowym zjeździe astrologów w Paryżu.** Międzynarodowy zjazd astrologów odbędzie się od 17 do 25 lipca br. w Paryżu. Patronat zjazdu objęli wybitni uczeni. Zgłosiło swe uczestnictwo w zjeździe kilkudziesięciu astrologów z Francji, Anglii, Włoch i Egiptu. Przedstawicielem Polski będzie p. Fr. A. Prengel z Bydgoszczy, prezes Polskiego Tow. Astrologicznego i współpracownik „Dziennika Bydgoskiego”. P. Prengel wygłosi 19 lipca referat w języku francuskim na temat: „Astrologia i astrologowie polscy z czasów Kopernika”.

Z ruchu Ch. Z.

W sobotę 17 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Ceramicznych** w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Koronowo.

W niedzielę 18 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie **fili robotników i rzemieślników Ch. Z.** w lokalu p. Golln'kowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Objazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
 Wierzbucina 10.25, 22.10
 Lasu, Oplawa i Smukawy 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
 Smukawy Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
 Wierzbucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
 Wąwelska 13.30*, 19.35*
 Oplawa i Smukawy 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
 Smukawy Dolnej 8.25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W. — Pociąg wydezkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. (9300)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

3nowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Kartka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Mężczyźni wolą meżatki”.

Stylowe: „Tańczący pirat”.

Świt: „Biała niewolnica”.

Otwarcie wystawy higienicznej w Inowrocławiu.

W środę została otwarta wystawa higieniczna w salach Hotelu „Basta”, urządzona przez Zakład Ubezpieczeń Społ. i Ubezpieczalną Spółeczną w Inowrocławiu. Przed otwarciem wystawy przemówił komisarz Ubezpieczalni, witał wicestarostę p. Smętanke, starostę mogileńskiego p. Zenkiera, lekarzy, prasę i innych. Z kolei przemówił naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej p. dr Skonieczny, zaznaczając, że wystawa ma przedstawić groźne skutki chorób dla społeczeństwa oraz ostrzec przed postępowaniem, które wywołuje te choroby. W końcu przemówił wicestarosta p. Smętanko i otworzył wystawę, przecinając wstęgę. Wystawa mieści się w dużej i białej sali Hotelu „Basta”. Nie jest ona przeładowana eksponatami, oko nie gubi się wśród wystawionych przedmiotów. Pokaz obrazuje akcję instytucji ubezpieczeń społecznych w walce z takimi chorobami, jak: gruźlica, alkoholizm, choroby weneryczne itp. Pomysłowo rozwiązano sprawę oświetlenia eksponatów, jak i stronę dekoracyjną, ustawiając dużo kwiatów i zieleni. Poczesne miejsce zajmują miniaturowe reprodukcje inowrocławskich zakładów zdrojowych. Doskonale są opracowane mapy statystyczne Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu, wykazujące stan nasilenia rozmaitych chorób w powiecie i mieście Inowrocławiu, oraz w powiecie mogileńskim. Najwięcej chorych wenerycznie i na choroby reumatyczne jest w Inowrocławiu, a następnie w Kruszycy i Gniewkowie, gdzie są notowane również liczne wypadki gruźlicy. Trzeba powiedzieć, że p. dr Skonieczny i p. dyr. Kubski doskonale zorganizowali wystawę, świetnie rozmieszczając eksponaty. Wystawa będzie otwarta do 1 sierpnia włącznie w godzinach od 10 do 19. Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Zwiedzający są doskonale informowani przez liczne rozmieszczone informatorów w salach wystawowych. Bogato jest również reprezentowane na wystawie działo uzdrowisk. Podczas wystawy odbywały się także wykłady, prowadzone przez fachowe sily lekarskie. Wstęp na wystawę dla młodzieży w latach szkolnych jest dozwolony tylko pod opieką rodziców lub wychowawców. Nie ma wątpliwości, że takie wystawy uświadamiają szerokie warstwy społeczeństwa i zapoznają z najgroźniejszymi chorobami społecznymi, jak i środkami zapobiegawczymi. W pierwszym dniu zwiedziło wystawę około 2000 osób.

Napad na obóz harcerek. W Przyjezierzu pod Strzelmem, gdzie obozują warszawscy harcerze, nieznani sprawcy napadli na obóz w celu dokonania kradzieży w kasie komendy drużyny. Czujni wartownicy odstraszyli złodziei, którzy w pośpiechu oddali kilka strzałów na oślep. Bezczelni napastnicy zakłócili w ten sposób harcerzom ich miły pobyt wypoczynkowy.

Zjazd Okręgowy Kobiet Katolickich w Janikowie odbył się przy udziale 40 delegatek i członkiń Stowarzyszenia. Zebranie zabrała prezeska p. Adamska z Pakości. Po odczytaniu protokołu ks. asystent Klitsche wygłosił kwadrans ewangeliczny na temat bezbożnictwa i konieczności pracy wewnętrznej członkiń Akcji Katolickiej. Referat o „Rodzinie Katolickiej” wygłosił ks. Pelz. W dyskusji nad referatem zabierali głos ks. prob. Klitsche i ks. prob. Zięciak. Z kolei reprezentantki 14 oddziałów składały sprawozdanie z kwartalnej działalności stowarzyszeń. Zebranie zakończyła p. Adamska, dziękując zebranych za poniesione trudy dookoła żobnej pracy oraz prezescie KSK w Janikowie p. Woźniakowej za gościnne przyjęcie. Zaznaczyć trzeba, że Stowarzyszenie w Janikowie liczy 46 członkiń i pracuje bardzo wydajnie.

MOGILNO. (mk) Ostatniemu zebraniu Tow. Gimn. „Sokół” przewodniczył prezes p. Niewitecki, który zdał również sprawozdanie z zlotu sokolstwa polskiego w Katowicach. Z powodu ustąpienia 3 członków zarządu uchwalono zwołać w końcu lipca br. nadzwyczajne walne zebranie. W „Dniu So-

koła” urządzona kwesta uliczna przyniosła 48,10 zł. Zamknięty został również lańcuch ofiar, który przyniósł zaledwie ca 100 zł.

— Lekarz Ubezpieczalni Społecznej p. dr Lewandowski wyjechał na kurs. Wyjechał również p. dr Jasiński.

SEROCK. (t) Do pierwszej Komunii św. przystąpiło ub. niedzieli kilkadziesiąt dzieci parafii serockiej. Podczas uroczystego nabożeństwa przemówił do dziatwy ks. wikary Piątkowski.

— Prawdkiem jednej z ostatnich nocy skład towarów kolonialnych p. Gustawa Knutha w pobliskiej Janiej Górze. Złodzieje zabrali rower, niektóre napotkane artykuły spożywcze i zawartość kasy, wynoszącą około 50 zł gotówki. Policja wszczęła pościg za złodziejami.

ŚWIECIE. (t) Zarząd komisaryczny Tow. Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich im. b. starosty Leona Kowalskiego zabrał się do reorganizacji Tow. W tym celu zostało zwołane nadzwyczajne walne zebranie członków, na które też przybył prezes okręgowy p. poseł Matusiak z Terunia. Zebranie to wybrało ze swego grona ławników do komisarycznego zarządu w osobach: pp. Franciszka Ciemnickiego, Maksymiliana Murawskiego i Bernarda Piotrowskiego.

— Szeregi KSM. żeńskiego powiększyły się na ostatnim zebraniu oddziału przez przyjęcie 20 panienek jako kandydatek. Wiceprezeską oddziału została wybrana przez kierownictwo p. Gertruda Radtkówna.

GOLUB, n. Drw. (sm) Stowarzyszenie K. S. M. m. rozwija się w naszym mieście coraz pomyślniej. W obecności kościelnego asystenta oddziału ks. wik. Rucińskiego odbyło się w ognisku zebranie, które zabrał p. prezes Mrozowski hasłem „Gotów”, witał przybyłych członków i sympatyków. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania,

Zjazd i obrady Zw. Drogerzystów R.P. z Wielkopolski i Pomorza w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. W niedzielę 11 bm. zjechali się do naszego miasta liczni członkowie Związku Drogerzystów R. P. obwodu pomorskiego i wielkopolskiego, by wziąć udział w obradach. W godzinach przedpołudniowych odbyło się w lokalu p. Stefana Klimka zebranie związku przy licznych udziałach członków. Zebranie zabrał prezes p. Gadebusch z Poznania, witał zebrańców. Następnie sekretarz p. Sikora z Torunia odczytał protokół z ostatniego zebrania, który zebrani przyjęli bez poprawek. W dalszym

STAROGARD. (lk) Osadnicy w pobliskich wioskach koło Kościerzyny wynajęli do budowy pomp Niemca Hoffmajstera z Tczewa, mimo, że w powiecie jest kilku fachowców tej branży rzemieślniczej, Polaków.

— Gospodarzowi Kunkelowi w Czarnym pow. starogardzkiego skradziono wóz roboczy, dwukonny.

— Gospodarzowi Józefowi Kłosewi II w Zelgoszycy pow. starogardzkiego spalili się dom murywany z cegły, wartości 2.000 zł, oraz urządzenie elektryczne wraz z pracownią wyrobów szcetek do zamiatania. Ogólne szkody, wyrządzone przez pożar, sięgają kilku tysięcy zł. Przyczyną pożaru nieznaną.

— Starosta powiatowy zarządzeniem z dnia 14 bm. obniżył cenę chleba o 2 gr na kg. Chleb wagi 1 kg kosztuje obecnie nie 36, lecz 34 gr.

BRODNICA. (r) Niej. Głębockiemu zajął komornik sąd. samochód i pozostawił go na terenie rzeźni miejskiej. Pewnego dnia samochód zniknął i mimo długich poszukiwań nie można było go odnaleźć. Wreszcie wpadła policja na trop sprawcy, który samochód ukrył i nie chce wskazać miejsca ukrycia. Osadzono go w więzieniu.

— Zebraniu nadzwycz. Zw. Podoficerów Zaw. w st. spocz. przewodniczył prezes Smętek. Protokół odczytał sekr. Bombelczyk. M. in. omówiono bolączki emerytów oraz uchwalono rezolucję protestującą przeciwko dalszemu obciążeniu poborów emerytów.

— W sali Domu Katolickiego odbył się „wieczór morski”. Na całość składały się słowo wstępne, śpiew, utwory muzyczne, monologi marynarskie i in., które wypadły b. udatnie. Obecni byli także burm. Blokus, wicestarosta Rubczak i in. oraz rzesze społeczeństwa.

— Ostatnio zdarzył się wypadek na szosie obok cementarza ewang. Do Brodnicy zdał w Wąbrzeźna autobus linii Wąbrzeźno—Górno, własn. Ign. Sionkowskiego, a kierowany przez szofera Wład. Biegackiego z Górna. W pewnej chwili zamierzał przebiec szosę 4-letni Urbański, idący z matką

dr Filipowski wygłosił odczyt z czasów prześladowań pierwszych chrześcijan p. t. „Chrześcijaństwo u stóp Wezuwiusza”. Do nowo przyjętych druhow w liczbie 20-tu przemówił ks. asystent, podkreślając cele i wymagania organizacji. Następnie naczelnik p. Grajkowski złożył sprawozdanie z wycieczki na zlot KSM. m., który odbył się w Wąbrzeźnie. Po odśpiewaniu pieśni, prezes p. Mrozowski solwował zebranie hasłem „Gotów”.

— W pobliskim Działyniu wybuchł groźny pożar, który ogarnął prawie połowę wsi. Pastwa płomieni padła 8 gospodarstw, które zostały doszczętnie zniszczone. Na skutek pożaru 40 rodzin pozostaje bez dachu nad głową. Pożar powstał od iskier z komina w chacie, w której kobiety zajęte były przygotowaniem pieczywa. Groźna pożoga wywołała wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

CZERSK. Tow. Śpiewu im. św. Cecylii obchodziło ostatnią niedzielę swój jubileusz 25-lecia istnienia. Rano o godz. 10 wymaszerowano przy udziale licznych tow. kościelnych i świeckich z sztandarami na czele do kościoła paraf. na uroczyste nabożeństwo. Chrzestni nowego sztandaru zajęli miejsce przy ołtarzu, a poświęcenia sztandaru Tow. im. św. Cecylii dekonął ks. prałat Sprengel. Na nowym sztandarze znajduje się wizerunek św. Cecylii. Mszę św. odprawił ks. Tu-szyński. a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat. Po południu odbyła się zabawa w ogrodzie p. Brzezińskiego, a wieczorem zabawa taneczna, na której bawiono się do późnej nocy.

— Przed kilku dniami przystąpiono do budowy kościoła katolickiego w Legądzie. Parafia liczy obecnie 3000 dusz i dotąd nabożeństwo odprawia się w małej drewnianej kaplicy. Rolnicy z całej parafii bezinteresownie oddają furmanki do dyspozycji rady kościelnej oraz ks. adm. Tuszyńskiego. Świątynia w tym roku ma być wykończona. Szczęść Boże wszystkim pracownikom.

ciagu odczytano obszernie sprawozdanie ze zjazdu Zw. Drogerzystów, jaki odbył się w Poznaniu. Po odczytaniu sprawozdania podano do wiadomości komunikaty zarządu głównego. W toku zebrania omówiono sprawę osiedlenia się drogerzystów w byłej Kongresówce, by tym samym wyeliminować żydów. Domagano się też, by nie-fachowcom nie udzielać zezwoleń na prowadzenie drogerii. Po południu uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzanie Wąbrzeźna.

swa do domu w Łankowiznie woj. warsz. i został potrącony przodem samochodu tak, że dostał się pod podwozie. Chłopcu prócz zadrażnień na twarzy i nodze nic się nie stało. Po nałożeniu opatrunku, mógł ruszyć w dalszą drogę.

— Z wnętrza urzędu skarbowego skradziono Ign. Łukasikowi pozostawiony tam bez opieki rower marki „Titaa”, wart. 100 złotych.

— Józ. Kwaśniewskiemu również skradziono rower pozostawiony bez opieki przy rynku. Wobu wypadkach wszczęto dochodzenia.

(r) Egzamin w zawodzie stolarskim zdał przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu syn mistrza stolarskiego Leon Kulaszewski.

W niedzielę 11 bm. odbyły się zawody okręgowe K. S. M. m. w Brodnicy. Mistrzem powiatu zostało K. S. M. m. z Brodnicy, które zdobyło puchar po raz drugi. Według punktacji, kolejność miejsc przedstawia się następująco: 1. K. S. M. Brodnica — 59 pkt., 2. KSM Górno — 22 pkt., 3. KSM Górale — 19 pkt., 4. KSM Zbiczno — 12 pkt., 5. KSM Gorzecznica — 9 pkt., 6. KSM Lemberg — 1 pkt. Nagrody oraz dyplomy rozdał ks. wik. Dysarz, wzywając zawodników do dalszej wyteżonej pracy na niwie sportowej.

CHOJNICE. (k) Dotychczasowy kierownik punktu kontrolnego w Chojnicach Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie p. Lis został ze swego stanowiska odwołany. Funkcję kierownika punktu kontrolnego objął urzędnik kasy, radny miejski p. Franciszek Bonin z Chojnic.

— W związku z przywróceniem pomorskiego kuratorium szkolnego z siedzibą w Toruniu, z dniem 1 września rb. przeszedł na stanowisko jednego z wizytorów szkolnictwa powszechnego tegoż kuratorium dotychczasowy inspektor szkolny w Chojnicach p. Sowiński.

— Za duszę zmarłych studentów-chojniczan odprawiono w kościele farnym staraniem Zrzeszenia Studentów Chojnicznan mszę św. żałobną. Udział w nabożeństwie brali

studenci chojniccy oraz rodzice zmarłych. — Adres harcerzy chojnickich nad granicą rumuńsko-polską brzmi: Obóz 127 pomorskiej drużyny harcerzy z Chojnic, Stare Kuty „Stoki Owidiusza”, poczta Kuty, pow. Kosów, wojew. stanisławowskie.

— Ustalona w dniu 1 czerwca rb. maksymalna cenę hurtową maki żytniej pyłowej 70% starosta powiatowy obniżył do 34 zł za 100 kg, cenę detaliczną tej maki na 39 gr za 1 kg, cenę chleba z tej maki na 34 gr za kg. Zarządzenie starosty obowiązuje z dn. 13 lipca rb.

KOŚCIERZYNA. Dnia 4 bm. nastąpiło otwarcie obozu PW. kobiet w Garezynie pod Kościerzyną. Uroczyste otwarcie obozu zapoczątkowano mszą św., którą odprawił ks. prob. dr Ruchniewicz z Kościerzyny. W uroczystości otwarcia oraz w dalszych imprezach związanych z powyższą uroczystością brały udział tylko uczestniczki obozu w ilości 360, rekrutujące się przeważnie z województwa pomorskiego, śląskiego i częstochowskiego z powiatu przemyskiego. W niedzielę 11 bm. o godz. 9 na polanie wśród drzew przed pięknie przystrojonym w makaty, kwiaty i zieleni ołtarzem mszę św. odprawił ks. wik. Głowacki, w czasie której śpiewały uczestniczki obozu. Ciska, która dotychczas panowała na pięknej polanie nad jeziorem, otoczonej zewsząd lasami, ustąpiła miejsca życiu pełnemu tętna i gwaru. Pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze” obóz poczynił dzień zajęć, a z pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy” układa się do snu.

— W niedzielę 11 bm. na stadionie im. Marsz. J. Piłsudskiego odbyły się zawody okręgowe KSM. M. okręgu kościernskiego z udziałem 50 zawodników. O godz. 13 przed ogniskiem KSM. M. nastąpiła zbiórka, po czym wymaszerowano z orkiestrą na czele na stadion, gdzie odbyła się po raporcie, defilada zawodników przed prezesem okr. ks. Głowackim, w otoczeniu członków zarządu okr. i gości. Po defiladzie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, które trwały, mimo deszczu, do godz. 19. O godz. 19.30 ogłoszono wyniki zawodów, po czym ks. Głowacki w obecności pow. kom. PW. i WF. p. kpt. Baskiewiczza, czł. zarządu okr. i licznie zebranych gości wręczył zwycięzcom nagrody na własność, nagrody przechodnie i dyplomy. Po wręczeniu nagród zawodnicy odmaszerowali do ogniska. O godz. 20 na zakończenie zawodów odbyła się w „Hotelu Pomorskim” wzorowa zabawa taneczna, która trwała do godz. 2-ej.

POGÓDKI, pow. Kościernski. Na pomoc zim. bezrobotnym w gminie Pogódki w czasie trwania akcji t. j. od 15. XII. 33 r. do 15. V. 1937 r. zebrano ofiar: w gołównie 284,83 zł, w naturaliach według cen rynkowych na 229,50 zł. Razem 514,33 zł. Powyższą gotówkę i naturalia wydano 88 rodzinom bezrobotnym i dożywiano 78 dzieci. Za udzieloną pomoc wykonywali bezrobotni prace przy naprawie dróg.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnia: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37. Apteka pod Gwiazdą, Ceińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin:

Apollo: „Różwód z przeszkojami”.

Gryf: „Wesoła rozwódka”.

Orzeł: „Doktor X”.

— Sokolice grudziądzkie przodują! Na V-tych mistrzostwach kajakowych Polaków w Pucku bieg w jedynkach sztywnych pań na 600 m wygrała Lanżanka z grudziądzkiego Sokoła. Jak się dowiadujemy, doskonała ta zawodniczka weźmie udział w międzynarodowych regatach w Berlinie.

Mistrzostwa pływackie Pomorza w kl. A odbędą się w niedzielę 18 bm. o godz. 10 w miejskim basenie pływackim. Organizacją zawodów zajął się W. K. S.

Kradzież pieniędzy z mieszkania. Do mieszkania Gertrudy Kozłowskiej przy ul. Czerwonodwornej 16 włamał się jakiś nieznany osobnik, który skradł znajdujące się w mieszkaniu 50 zł gotówki.

Uroczystości męskiej konferencji św. Wincentego a Paulo. Z okazji święta patrona konferencji męskiej św. Wincentego a Paulo odbędzie się na intencję towarzystwa w poniedziałek 19 bm. o godz. 6-ej we farze uroczysta msza św. z wspólną Komunią św., a wieczorem tego samego dnia o godz. 20-ej w sali parafialnej roczne walne zebranie.

Zagubiony weksel. Paweł Niedzielski znalazł w swoim składzie przy placu 23 Stycznia 7 weksel na 100 zł, płatny 2 sierpnia br., wystawiony na nazwisko Wilhelma Citta. Weksel można odebrać w komisariacie policyjnym.

Plenarne zebranie zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 19 w lokalu p. Pieniężki przy ul. Chełmińskiej 7.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 16 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Najśw. M. P. Szkaplerznej.
Jutro: Aleksę w., Bogdany.
Wschód słońca o godzinie 3.55.
Zachód słońca o godzinie 20.16.

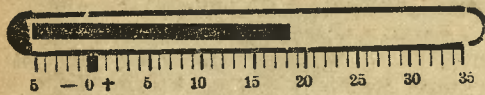
Stan pogody.

Piękna pogoda słoneczna.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem wyżu barometrycznego, który zalega obecnie środkową i południową Europę. Wspomniany wyż zahamował dopływ do Polski świeżych mas powietrza polarnomorskiego, wskutek czego wczoraj w całym kraju nastąpił roz pogodzenia.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem” — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Mój pan mąż” i „Całuj mnie jeszcze”.
Aria: „Lekkoduch” i „Potępieniec”.
Mars: „Czarny hrabia” i „Miłość szpiega”.
Świt: „Mam lat 19” i „Darmozjad”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Stanisława Wysocka gościnnie wystąpi w Toruniu.

W sobotę i niedzielę odbędą się trzy popularne przedstawienia na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnymi występami najznakomitszej artystki sceny polskiej p. Stanisławy Wysockiej, a mianowicie:

W sobotę i niedzielę o godz. 20-iej doskonałej komedii filmowej, przedstawiającej zakulisowe prywatne życie „gwiazd” filmowych p. t. „Złoty wieniec”, w którym roli „gwiazdy” daje nam nasz cenny gość doskonałą kreację, dowodząc o wielkiej sile swego talentu.

Niedzielną popołudniówkę wypełni powtórzenie prawdziwego wydarzenia Huberta Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka”, w której rolę matki kreuje p. Wysocka, dając widzom maximum napięcia dramatycznego. Ceny miejsc niższe — od 25 gr do 2,10 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 16 bm teatr w objęzności.
Sobota 17. 7. godz. 20 Toruń: „Złoty wieniec”.
Niedziela 18. 7. Toruń: godz. 16 „Niespodzianka”, godz. 20 „Złoty wieniec”.

Odnalazł się w szpitalu.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zagnieciu 70-letniego Jana Jankowskiego z Torunia, który cierpiąc na chorobę nerwową, oddalił się z domu i już nie wrócił. Okazuje się, że starzec doszedł aż do Chelmży, gdzie zupełnie wyczerpany z sił został zabrany do szpitala. Tam też pod troskliwą opieką lekarzy powracają mu siły i zdrowie.

Kradzież kartofli i półszorków.

August Gerth, rolnik, zam. w Pędzewie, pow. toruński, zgłosił o kradzieży 400 kg kartofli z pola, wartości 96 zł.
Do zabudowań rolnika Antoniego Dykowskiego, zam. w Świętosławiu, pow. toruński, włamał się jakiś nieznan sprawca, który skradł półszorki, wartości około 40 zł.
Dotychczasowe dochodzenia nie doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży.

Nieuzasadnione pretensje.

Jak już sprawozdawczo donosiliśmy, w Toruniu odbył się ub. niedzieli walny zjazd delegatów Pom. Zw. Śpiewaczego, zwołany głównie dla omówienia szeregu ważkich spraw, dotyczących osoby dotychczasowego prezesa Związku p. Ratajskiego. Zapowiedzieliśmy wówczas, iż do tematu tego powrócimy, gdyż jest b. ciekawy i powracamy. Zmusza nas również do tego w poważnym stopniu dziwne stanowisko p. Ratajskiego, który — jak okrężną drogą dowiadujemy się — ma do nas pewien żal i jakoweś pretensje.

Niewątpliwie p. Ratajskiemu przyjemnym nie jest, gdy społeczeństwo dowiaduje się o jego dziwnych praktykach w Związku, które spowodowały całkowite pogrążenie jego osoby w opinii publicznej, a głównie w oczach licznych rzesz śpiewactwa pomorskiego. Ówczesnemu prezesowi Związku poświęciliśmy niejednokrotnie łamy naszego pisma, wyrażając się o nim b. korzystnie i pochlebnie, lecz trudno by nam było bronić jego stanowiska, gdy sam tego uczynić na walnym zjeździe nie umiał. Tuż przed zjazdem nawet poddawaliśmy w wątpliwość krążące wersje i wyrażaliśmy nadzieję, iż p. Ratajski ze stawianych mu zarzutów całkowicie się oczyści.

Z przykrością stwierdziliśmy, że tego nie umiał zrobić. Zarzuty były ciężkie i ważne, główny zaś z nich przypomni. Chodziło zebrałym delegatom o to, dla jakich przyczyn usunął ze statutu Związku urząd (instytucję — jak kto chce) Patronatu. Jak wiadomo, Patronem śpiewactwa pomorskiego był znany i zasłużony dla tegoż śpiewac-

stwa ks. kan. Lewandowski z Pelplina. Ten nietakt w stosunku do tak zasłużonej jednostki był zdaniem dyskutantów — zbyt złośliwy, no i wiele mówiący o dwuznacznej roli w Związku p. Ratajskiego.

Nie mamy zamiaru przytaczać dosłownie licznych oskarżeń, które p. Ratajskiego — że się tak wyrazimy — raz na zawsze, oczywiście na Pomorzu wykończyły. Rzecz niezwykle charakterystyczna, że nikt z delegatów nie ujął się za prezesem, nikt nie mógł znaleźć takich okoliczności łagodzących, któreby choć w części tłumaczyły zagadkowe stanowisko, jak również działalność p. Ratajskiego. A, przepraszam — znalazł się jeden „wspólnik”, który rzuconym okrzykiem pochwalnym na cześć p. R. spowodował burzę protestu. Pana tego poproszono o wylegitymowanie się, czy jest delegatem i ma prawo zabierania głosu. I co się wówczas dzieje? Sprzymierzeniec p. Ratajskiego jak niepyszny, bez tłumaczeń, wychodzi z sali.

Pan R. pozostał sam, by bronić swego stanowiska i swej opinii. Siedział do końca długotrwałych obrad, pod koniec których zażądano wyliczenia się z kwoty 200 zł, zainkasowanej z Polskiego Radia. Z uwagi na to, że nie przedstawił kwitów dowodowych, potwierdzających wypłacenie pieniędzy poszczególnym chórkom — wymieniona kwota musi być całkowicie uregulowana w kasie związkowej, chyba, że kwity się znajdą.

Tyle i to pokrótce na marginesie zjazdu delegatów Związku Śpiewactwa Pomorskiego.

O włos od śmierci.

Bawiący w Toruniu bydgoszczanin Ludwik Janikowski, zam. przy ul. Kilińskiego 18 przeżył na stacji kolejowej Toruń-Przedmieście kilka minut pełnych trwogi.

Nieroztropny ten obywatel, w dniu wczorajszym o godz. 11,28 usiłował wskoczyć do pociągu bydgoskiego w chwili, gdy ten już był w biegu. Janikowski nie zdążył pochwycić rączki drzwiczek wagonu i upadł pomiędzy peron a szyny kolejowe. Niewątpliwie tę

nierozwagę przypłaciłby życiem, gdyby nie przytulił się do ziemi. Dopiero po przejechaniu pociągu, służba kolejowa pomogła podnieść się p. J., który uniknąwszy niechybnej śmierci, zapłacił odczecz mandat karny, nie zgłaszając do kolei żadnych pretensyj.

P. Janikowski szczęśliwym trafem nie odniósł nawet najłżejszych obrażeń ciała — co mówi o szczęściu w nieszczęściu.

Niedziela w pływalni

Okr. Ośrodka Wych. Fiz. w Toruniu.

W związku z miesiącem propagandy pływania, komendant Ośrodka WF w Toruniu wspólnie z Rozgłosnią Pomorską Polskiego Radia organizuje w pływalni Okr. Ośrodka WF (lewy brzeg Wisły przy nowym moście) w niedzielę, 18 bm. dzień pod hasłem: „Uczmy się pływać”.

Na program złożą się: pokazowe lekcje pływania przy mikrofonie, wycieczki dla dzieci do lat 12 na 50 m stylem dowolnym, skoki z trampoliny, nurkowanie na odległość i czas itp.

W tym czasie zarząd pływalni Okr. Ośr. WF będzie przyjmował zapisy na nowy

kurs bezpłatnej nauki pływania dla pań, panów i dzieci.

Dla miłośników wypoczynku na łonie natury będzie koncertować zespół mandolinistów „Lutnia” z Bydgoszczy. W przerwach nadawana będzie muzyka taneczna z płyt oraz rozstawione będą głośniki i mikrofon tak, że każdy będzie mógł przemawiać do mikrofonu.

A więc kto chce mile spędzić niedzielne popołudnie, niech śpieszy 18 bm. do pływalni Okr. Ośr. WF. Opłaty za wstęp normalne, bufet na miejscu tani i obfity.

Przyjechał do Torunia i rozbił sobie głowę.

Tadeusz Ładys z Lipnicy, pow. wąbrzeskiego przyjechał na rowerze do Torunia i na ul. Szerokiej spotkał go omal-że tragiczny przypadek. Zapominając o szynach, nieuważnie wjechał w nie, skutkiem czego przy nagłym skręceniu kierownicy pękły widelki, a rowerzysta całą siłą rozpadł runął głową na bruk. Bezprzytomnego odwieziono go do szpitala, skąd po docuceniu i nałożeniu opatrunku zwolniono. Powrotną drogę do domu odbędzie Ładys per pedes, ewentl. koleją.

Podziękowanie.

Na wykonanie tablicy pamiątkowej śp. dr. Ottona Steinborna, która zostanie w

rocznicę śmierci tj. 4 sierpnia br. wmurowana w domu Książnicy Miejskiej im. Kopernika (dawn. Muzeum) przy ul. Wysokiej 16, ofiarowali pp. dr. ostwo Zabcicy 50 zł.

Razem z poprzednimi zebrano na ten cel 310 złotych.

Za ofiarowaną kwotę składamy serdeczne podziękowanie, prosząc równocześnie o dalsze ofiary, które prosimy wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia na rachunek Komitetu Uczczenia Pamięci śp. dr. Ottona Steinborna.

Za Komitet: (—) A. Antczak, przew.

— Z teki policjanta. Dnia 14 bm. zgłoszono w powiecie toruńskim 2 wypadki drobnych kradzieży, 1 wypadek spędzenia płodu oraz spisano w Toruniu 5 doniesień za przekroczenie przepisów polic. adm., 3 doniesienia za używanie nielegalizowanych narzędzi mierniczych, 1 doniesienie za przekroczenie przepisów drogowych i 1 doniesienie za radiopajęczarstwo.

Notatnik reportera.

To i owo.

W związku z Tygodniem Morza miał wyruszyć z Torunia do Gdyni pociąg popularny. Oczywiście inicjatywa i organizacja spoczywała w rękach kierownika Ligi Popierania Turystyki.

Już na kilka dni przed tym liczni amatorzy wyjazdu do Gdyni wykupili bilety, aby przypadkiem biletów tych nie zabrakło. W niedzielę o oznaczonej godzinie dworzec kolejowy Toruń-Przedmieście zapelniał się wycieczkowiczami. Pociąg miał odejść o godz. 4.54. Niestety, ku ogólnemu zdziwieniu, rozczarowaniu i oburzeniu, pociąg ten w ogóle nie odszedł. Powodem zaś tego była jak oświadczyło kierownictwo pociągu popularnego, niedostateczna liczba wykupionych biletów... Miał spodziewanych 200, zgłosiło się zaledwie coś ponad 100. Według kalkulacji, przeprowadzonej przez kierownictwo, cała ta historia nie była warta ani szeląga i przy takiej nieznaczącej liczbie zgłoszonych nie opłacało się organizować specjalnego pociągu. Tak tedy pociąg specjalny nie odszedł do Gdyni na Tydzień Morza, nawet nie zjechał na peron... Z tego zaś wynika, że kierownictwo wycieczki sromotnie zawiodło. Ktoś chyba musi za to odpowiadać.

Jeśli kierownictwo wiedziało — a musiało wiedzieć — o małej liczbie zgłoszonych i doszło do wniosku, że pociąg popularny nie może wyruszyć, bo to się wcale nie kalkuluje, — winno uprzedzić tych, co wykupili już bilety, że taki pociąg nie pójdzie i pieniądze należy odebrać tam i tam.

Jeden z takich nieszczęśliwców, który ludząc się, że pociąg popularny jednak odejdzie, zjawił się na dworcu i nie doczekawszy się odjazdu pociągu, zgłosił się później w kierownictwie Ligi Popierania Turystyki, słusznie domagając się zwrotu pieniędzy. Pan kierownik odpowiedział wówczas, aby „delikwent” przeczytał sobie dokładnie bilet, który wykupił. Na bilecie tym był napis, z którego wynikało, że jest on ważny tylko na dzień taki a taki, numer pociągu taki-owaki. — o ile więc nie wykorzystają... kierownictwo za to nie odpowiada... „Pacjent ligowo-turystyczny” zwielsił pokornie głowę i odszedł.

Wydaje się to wprost nie do wiary, a jednak tak było. Mądry informator z Ligi Popierania Turystyki albo nie wiedział, że pociąg taki nie odszedł, albo też po prostu zakpił sobie z nieszczęsnego uczestnika wycieczki na Tydzień Morza do Gdyni. Ciekawy tylko jestem, czy wszystkich tak informował. Bo przecież wydaje mi się wprost niesłychane, aby coś podobnego mogło zaistnieć. Poczekał na dalsze zażalenia ponabieranych uczestników wycieczki i niewątpliwego wyjaśnienia z Ligi Popierania Turystyki. Może właściwe kierownictwo Ligi uic o tych przykrych faktach nie wie?..

W jednym z miejscowych pism znajdujemy w dziale „Na toruńskim bruku” następujące dwie notatki: „Smutna zabawa po pijanemu” i „Po pijanemu wybił dwie szyby”. Tak w jednej, jak i w drugiej chodzi o niej. Wincentego Cieplaka, który podpisał sobie uprzednio, wybił trzy szyby, przy czym pokaleczył sobie ręce i w stanie b. poważnym musiano go przewieźć do szpitala. Różnica między wspomnianymi wiadomościami polega na tym, że w jednej jest wymienione nazwisko właściciela restauracji, w której ten przykry wypadek miał miejsce, w drugiej zaś nazwisko to zostało pominięte. Widocznie zabrakło wiadomości do wypełnienia luki... Typowa kanikała letnia...

Ostatnio bawił w Toruniu uczoney amerykański, który podobno z wielkim zainteresowaniem oglądał zabytki naszego grodu. Zwiędził więc muzeum miejskie, krzywą wieżę, zamek pokrzyżacki i w. in. ciekawych „antyków”. Zdumienie i nieklamana radość wywołało u zaoceanicznego gościa ukazanie się na ulicy Torunia autodrożki z fabryki Forda... O wielkim wrażeniu, jakie wywarło na uczoneym ukazanie się auta (starego nota bene fordzika), świadczy fakt, iż ruchem zamasztysem wyciągnął rękę i wskazując palcem krzyknął głosem potężnym i pełnym radości: „Ha, nasze auto...” (oczywiście po angielsku).

Tak, tak, na amerykańskim uczoneym jednak większe wrażenie wywarło ukazanie się starego auta Forda niż najpiękniejszego toruńskiego zabytku.

Rak.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetki sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Krzyżem“.

Repertuar kin:

Słońce: „Mężczyźni wolą meżatki“.

Stylowe: „Tańczący pirat“.

Świt: „Biała niewolnica“.

Otwarcie wystawy higienicznej w Inowrocławiu. W środę została otwarta wystawa higieniczna w salach Hotelu „Basta“, urządzona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnię Społeczną w Inowrocławiu. Przed otwarciem wystawy przemówił komisarz Ubezpieczalni, witając wicestarostę p. Śmietankę, starostę mogileńskiego p. Zenk-terera, wiceprezydenta miasta p. Juengsta, lekarzy, prasę i innych. Z kolei przemówił naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej p. dr Skonieczny, zaznaczając, że wystawa ma przedstawić groźne skutki chorób dla społeczeństwa oraz ostrzec przed postępowaniem, które wywołuje te choroby. W końcu przemówił wicestarosta p. Śmietanko i otworzył wystawę, przecinając wstęgę. Wystawa mieści się w dużej i białej sali Hotelu „Basta“. Nie jest ona przeładowana eksponatami, oko nie gubi się wśród wystawionych przedmiotów. Pokaz obrazuje akcję instytucji ubezpieczeń społecznych w walce z takimi chorobami, jak: gruźlica, alkoholizm, choroby weneryczne itp. Pomysłowo rozwiązano sprawę oświetlenia eksponatów, jak i stronę dekoracyjną, ustawiając dużo kwiatów i zieleni. Poczesne miejsce zajmują miniaturowe reprodukcje inowrocławskich zakładów zdrojowych. Doskonale są opracowane mapy statystyczne Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu, wykazujące stan nasilenia rozmaitych chorób w powiecie i mieście Inowrocławiu, oraz w powiecie mogileńskim. Najwięcej chorych wenerycznie i na choroby reumatyczne jest w Inowrocławiu, a następnie w Kruszwicy i Gniewkowie, gdzie są notowane również liczne wypadki gruźlicy. Trzeba powiedzieć, że p. dr Skonieczny i p. dyr. Kubski doskonale zorganizowali wystawę, świetnie rozmieszczając eksponaty. Wystawa będzie otwarta do 1 sierpnia włącznie w godzinach od 10 do 19. Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Zwiedzający są doskonale informowani przez liczne rozmieszczone informatorów w salach wystawowych. Bogato jest również reprezentowany na wystawie dział uzdrowisk. Podczas wystawy odbywają się także wykłady, prowadzone przez fachowe siły lekarskie. Wstęp na wystawę dla młodzieży w latach szkolnych jest dozwolony tylko pod opieką rodziców lub wychowawców. Nie ma wątpliwości, że takie wystawy uświadamiają szerokie warstwy społeczeństwa i zapoznają z najgroźniejszymi chorobami społecznymi, jak i środkami zapobiegawczymi. W pierwszym dniu zwiedziło wystawę około 2000 osób.

Napad na obóz harcerski. W Przyjeździe pod Strzelmem, gdzie obozują warszawscy harcerze, nieznanymi sprawcy napadli na obóz w celu dokonania kradzieży w kasie komendy drużyny. Czujni wartownicy odstraszyli złodziei, którzy w pościgu oddali kilka strzałów na oślep. Bezcelnie napastnicy zakłócili w ten sposób harcerzom ich miły pobyt wypoczynkowy.

Zjazd Okręgowy Kobiet Katolickich w Janikowie odbył się przy udziale 40 delegatek i członkin Stowarzyszenia. Zebranie zainicjowała p. Adamska z Pakości. Po odczytaniu protokołu ks. asystent Klitsche wygłosił kwadrans ewangeliczny na temat bezbożnictwa i konieczności pracy wewnętrznej członkin Akcji Katolickiej. Referat o „Rodzinie Katolickiej“ wygłosił ks. Pelz. W dyskusji nad referatem zabierali głos ks. prob. Klitsche i ks. prob. Zięciak. Z kolei reprezentantki 14 oddziałów składały sprawozdanie z kwartalnej działalności stowarzyszeń. Zebranie zakończyła p. Adamska, dziękując zebranym za poniesione trudy dookoła żoźnej pracy oraz przesyła KSK w Janikowie p. Woźniakowej za gościnne przyjęcie. Zaznaczyć trzeba, że Stowarzyszenie w Janikowie liczy 46 członkin i pracuje bardzo wydajnie.

MOGILNO. (mk) Ostatniemu zebraniu Tow. Gimn. „Sokol“ przewodniczył prezes p. Niewitecki, który zdał również sprawozdanie z zlotu sokolstwa polskiego w Katowicach. Z powodu ustąpienia 3 członków zarządu uchwalono zwołać w końcu lipca br. nadzwyczajne walne zebranie. W „Dniu So-

koła“ urządzona kwesta uliczna przyniosła 48,10 zł. Zamknięty został również łańcuch ofiar, który przyniósł zaledwie ca 100 zł.

— Lekarz Ubezpieczalni Społecznej p. dr Lewandowski wyjechał na kurs. Wyjechał również p. dr Jasiński.

SEROCK. (t) Do pierwszej Komunii św. przystąpiło ub. niedzieli kilkadziesiąt dzieci parafii serockiej. Podczas uroczystego nabożeństwa przemówił do dziatwy ks. wikary Piątkowski.

— Okradziono jedną z ostatnich nocy skład towarów kolonialnych p. Gustawa Knutha w pobliskiej Janiej Górze Złodzieje zabrali rower, niektóre napotkane artykuły spożywcze i zawartość kasy, wynoszącą około 50 zł gotówki. Policja wszczęła pościg za złodziejami.

ŚWIECIE. (t) Zarząd komisaryczny Tow. Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich im. b. starosty Leona Kowalskiego zabrał się do reorganizacji Tow. W tym celu zostało zwołane nadzwyczajne walne zebranie członków, na które też przybył prezes okręgowy p. poseł Matusiak z Torunia. Zebranie to wybrało ze swego grona lawników do komisarycznego zarządu w osobach: pp. Franciszka Ciemnickiego, Maksymiliana Murawskiego i Bernarda Piotrowskiego.

— Szeregi KSM. żeńskiego powiększyły się na ostatnim zebraniu oddziału przez przyjęcie 20 panienek jako kandydatek. Wiceprezeską oddziału została wybrana przez kierownictwo p. Gertruda Radtkówna.

GOLUB, n. Drw. (sm) Stowarzyszenie K. S. M. m. rozwija się w naszym mieście coraz pomyślniej. W obecności kościelnego asystenta oddziału ks. wik. Rucińskiego odbyło się w ognisku zebranie, które zainicjował p. prezes Mrozowski hasłem „Gotów“, witając przybyłych członków i sympatyków. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania,

Zjazd i obrady Zw. Drogerzystów R.P. z Wielkopolski i Pomorza w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. W niedzielę 11 bm. zjechali się do naszego miasta liczni członkowie Związku Drogerzystów R. P. obwodów pomorskiego i wielkopolskiego, by wziąć udział w obradach. W godzinach przedpołudniowych odbyło się w lokalu p. Stefana Klimka zebranie związku przy licznych udziałach członków. Zebranie zainicjował p. Gadebusch z Poznania, witając zebranych. Następnie sekretarz p. Sikora z Torunia odczytał protokół z ostatniego zebrania, który zebrani przyjęli bez poprawek. W dalszym

STAROGARD. (ik) Osadnicy w pobliskich wioskach koło Kościerzyny wynajęli do budowy pomp Niemca Hoffmajstera z Tczewa, mimo, że w powiecie jest kilku fachowców tej branży rzemieślniczej, Polaków.

— Gospodarzowi Kunkelowi w Czarnym pow. starogardzkiego skradziono wóz roboczy, dwukonny.

— Gospodarzowi Józefowi Kłowskiemu II w Zelgoszczy pow. starogardzkiego spalili się dom murowany z cegły, wartości 2.000 zł, oraz urządzenie elektryczne wraz z pracownią wyrobu szcetek do zamiatania. Ogólne szkody, wyrządzone przez pożar, sięgają kilku tysięcy zł. Przyczyną pożaru nieznana.

— Starosta powiatowy zarządzeniem z dnia 14 bm. obniżył cenę chleba o 2 gr na kg. Chleb wagi 1 kg kosztuje obecnie nie 36, lecz 34 gr.

BRODNICA. (r) Niej. Głębockiemu zajął komornik sąd. samochód i pozostawił go na terenie rzeźni miejskiej. Pewnego dnia samochód zniknął i mimo długich poszukiwań nie można było go odnaleźć. Wreszcie wpadła policja na trop sprawcy, który samochód ukrył i nie chce wskazać miejsca ukrycia. Osadzono go w więzieniu.

— Zebraniu nadzyczy. Zw. Podoficerów Zaw. w st. spocz. przewodniczył prezes Smętek. Protokół odczytał sekr. Bombelczyk. M. in. omówiono bolączki emerytów oraz uchwalono rezolucję protestującą przeciwko dalszemu obciążeniu pborów emerytów.

— W sali Domu Katolickiego odbył się „wieczór morski“. Na całość składały się słowo wstępne, śpiew, utwory muzyczne, monologi marynarskie i in., które wypadły b. udatnie. Obecni byli także burm. Blokus, wicestarosta Rubczak i in. oraz rzesze społeczeństwa.

— Ostatnio zdarzył się wypadek na szosie obok cmentarza ewang. Do Brodnicy zjechał w Wąbrzeźna autobus linii Wąbrzeźno—Górno, własny Ign. Sienkowskiego, a kierowany przez szofera Wład. Biegackiego z Górna. W pewnej chwili zamierzał przebiec szosę 4-letni Urbański, idący z matką

dr Filipowski wygłosił odczyt z czasów prześladowań pierwszych chrześcijan p. t. „Chrześcijaństwo u stóp Wezuwiusza“. Do nowo przyjętych druhów w liczbie 20-tu przemówił ks. asystent, podkreślając cele i wymagania organizacji. Następnie naczelnik p. Grajkowski złożył sprawozdanie z wycieczki na zlot KSM. m., który odbył się w Wąbrzeźnie. Po odśpiewaniu pieśni, prezes p. Mrozowski solwował zebranie hasłem „Gotów“.

— W pobliskim Działyniu wybuchł groźny pożar, który ogarnął prawie połowę wsi. Pastwą płomieni padło 8 gospodarstw, które zostały doszczętnie zniszczone. Na skutek pożaru 40 rodzin pozostaje bez dachu nad głową. Pożar powstał od iskiei z komina w chacie, w której kobiety zajęte były przygotowywaniem pieczywa. Groźna pożoga wywołała wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

CZERSK. Tow. Śpiewu im. św. Cecylii obchodziło ostatnią niedzielę swój jubileusz 25-lecia istnienia. Rano o godz. 10 wymaszerowano przy udziale licznych tow. kościelnych i świeckich z sztandarami na czele do kościoła paraf. na uroczyste nabożeństwo. Chrzestni nowego sztandaru zajęli miejsce przy ołtarzu, a poświęcenia sztandaru Tow. im. św. Cecylii dokonał ks. prałat Sprengel. Na nowym sztandarze znajduje się wizerunek św. Cecylii. Mszę św. odprawił ks. Tuszynski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat. Po południu odbyła się zabawa w ogrodzie p. Brzezińskiego, a wieczorem zabawa taneczna, na której bawiono się do późnej nocy.

— Przed kilku dniami przystąpiono do budowy kościoła katolickiego w Legbądzie. Parafia liczy obecnie 3000 dusz i dotąd nabożeństwo odprawia się w małej drewnianej kaplicy. Rolnicy z całej parafii bezinteresownie oddają furmanki do dyspozycji rady kościelnej oraz ks. adm. Tuszynskiego. Świątynia w tym roku ma być wykończona. Szczególne Boże wszystkim pracownikom.

ciagu odczytano obszernie sprawozdanie ze zjazdu Zw. Drogerzystów, jaki odbył się w Poznaniu. Po odczytaniu sprawozdania podano do wiadomości komunikaty zarządu głównego. W toku zebrania omówiono sprawę osiedlenia się drogerzystów w byłej Kongresówce, by tym samym wyeliminować żydów. Domagano się też, by niefachowcom nie udzielać zezwoleń na prowadzenie drogerii. Po południu uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzanie Wąbrzeźna.

swą do domu w Łankowiznie woj. warsz. i został potrącony przodem samochodu tak, że dostał się pod podwozie. Chłopcu prócz zadrażnień na twarzy i nodze nic się nie stało. Po nałożeniu opatrunku, mógł ruszyć w dalszą drogę.

— Z wnętrza urzędu skarbowego skradziono Ign. Łukasikowi pozostawiony tam bez opieki rower marki „Titaa“, wart. 100 złotych.

— Józ. Kwaśniewskiemu również skradziono rower pozostawiony bez opieki przy rynku. Wobu wypadkach wszczęto dochodzenia.

(r) Egzamin w zawodzie stolarskim zdał przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu syn mistrza stolarskiego Leon Kulaszewski.

W niedzielę 11 bm. odbyły się zawody okręgowe K. S. M. m. w Brodnicy. Mistrzem powiatu zostało K. S. M. m. z Brodnicy, które zdobyło puchar po raz drugi. Według punktacji, kolejność miejsc przedstawia się następująco: 1. K. S. M. Brodnica — 59 pkt., 2. KSM Górno — 22 pkt., 3. KSM Górala — 19 pkt., 4. KSM Zbiczno — 12 pkt., 5. KSM Gorczenica — 9 pkt., 6. KSM Lemberg — 1 pkt. Nagrody oraz dyplomy rozdał ks. wik. Dysarz, wzywając zawodników do dalszej wyteźonej pracy na niwie sportowej.

CHOJNICE. (k) Dotychczasowy kierownik punktu kontrolnego w Chojnicach Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie p. Lis został ze swego stanowiska odwołany. Funkcję kierownika punktu kontrolnego objął urzędnik kasy, radny miejski p. Franciszek Bonin z Chojnic.

— W związku z przywróceniem pomorskiego kuratorium szkolnego z siedzibą w Toruniu, z dniem 1 września rb. przeszedł na stanowisko jednego z wizytatorów szkolnictwa powszechnego tegoż kuratorium dotychczasowy inspektor szkolny w Chojnicach p. Sowiński.

— Za dusze zmarłych studentów-chojniczan odprawiono w kościele farnym staraniem Zrzeszenia Studentów Chojniczan mszę św. żałobną. Udział w nabożeństwie brali

studenci chojniccy oraz rodzice zmarłych.

— Adres harcerzy chojnickich nad granicą rumuńsko-polską brzmi: Obóz 127 pomorskiej drużyny harcerzy z Chojnic, Stare Kuty „Stoki Owidiusza“, poczta Kuty, pow. Kosów, wojew. stanisławowskie.

— Ustalona w dniu 1 czerwca rb. maksymalną cenę hurtową maki żytniej pyłowej 70% starosta powiatowy obniżył do 34 zł za 100 kg, cenę detaliczną tej maki na 39 gr za 1 kg, cenę chleba z tej maki na 34 gr za kg. Zarządzenie starosty obowiązuje z dn. 13 lipca rb.

KOŚCIERZYNA. Dnia 4 bm. nastąpiło otwarcie obozu PW. kobiet w Garczynie pod Kościerzyną. Uroczyste otwarcie obozu zapoczątkowano mszą św., którą odprawił ks. prob. dr Ruchniewicz z Kościerzyny. W uroczystości otwarcia oraz w dalszych imprezach związanych z powyższą uroczystością brały udział tylko uczestniczki obozu w ilości 360, rekrutujące się przeważnie z województwa pomorskiego, śląskiego i częstochowskiego z powiatu przemyskiego. W niedzielę 11 bm. o godz. 9 na polanie wśród drzew przed pięknie przystrojonym w makaty, kwiaty i zieleni ołtarzem mszę św. odprawił ks. wik. Głowacki, w czasie której śpiewały uczestniczki obozu. Cisza, która dotychczas panowała na pięknej polanie nad jeziorem, otoczonej zewsząd lasami, ustąpiła miejsca życiu pełnemu tętna i gwaru. Pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze“ obóz poczyna dzień zająć, a z pieśnią „Wszystkie nasze dniennie sprawy“ układa się do snu.

— W niedzielę 11 bm. na stadionie im. Marsz. J. Piłsudskiego odbyły się zawody okręgowe KSM. M. okręgu kościerskiego z udziałem 50 zawodników. O godz. 13 przed ogniskiem KSM. M. nastąpiła zbórka, po czym wymaszerowano z orkiestrą na czele na stadion, gdzie odbyła się po raporcie, defilada zawodników przed prezesem okr. ks. Głowackim, w otoczeniu członków zarządu okr. i gości. Po defiladzie rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, które trwały, mimo deszczu, do godz. 19. O godz. 19,30 ogłoszono wyniki zawodów, po czym ks. Głowacki w obecności pow. kom. PW. i WF. p. kpt. Baskiewiczza, czł. zarządu okr. i licznie zebranych gości wręczył zwycięzcom nagrody na własność, nagrody przechodnie i dyplomy. Po wręczeniu nagród zawodnicy odmaszerowali do ogniska. O godz. 20 na zakończenie zawodów odbyła się w „Hotelu Pomorskim“ wzorowa zabawa taneczna, która trwała do godz. 2-jej.

POGÓDKI, pow. kościerski. Na pomoc zim. bezrobotnym w gminie Pogódkki w czasie trwania akcji t. j. od 15. XII. 36 r. do 15. V. 1937 r. zebrano ofiar: w gołwecie 284,83 zł, w naturaliach według cen rynkowych na 229,50 zł. Razem 514,33 zł. Powyższą gotówkę i naturalia wydano 88 rodzinom bezrobotnym i dożywiano 78 dzieci. Za udzieloną pomoc wykonywali bezrobotni prace przy naprawie dróg.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37. Apteka pod Gwiazdą, Ceimińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin:

Apollo: „Rozwód z przeskodami“.

Gryf: „Wesoła rozwódka“.

Orzeł: „Doktor X“.

— **Sokolice grudziądzkie przodują!** Na V-tych mistrzostwach kajakowych Polski w Pucku bieg w jedynkach sztywnych pań na 600 m wygrała Lanżanka z grudziądzkiego Sokoła. Jak się dowiadujemy, doskonała ta zawodniczka weźmie udział w międzynarodowych regatach w Berlinie.

Mistrzostwa pływackie Pomorza w kl. A odbędą się w niedzielę 18 bm. o godz. 10 w miejskim basenie pływackim. Organizacją zawodów zajął się W. K. S.

Kradzież pieniędzy z mieszkania. Do mieszkania Gertrudy Kozłowskiej przy ul. Czerwonodwornej 16 włamał się jakiś nieznanymi osobnik, który skradł znajdujące się w mieszkaniu 50 zł gotówki.

Uroczystości męskiej konferencji św. Wincentego a Paulo. Z okazji święta patrona konferencji męskiej św. Wincentego a Paulo odbędzie się na intencję towarzystwa w poniedziałek 19 bm. o godz. 6-jej we farze uroczysta msza św. z wspólną Komunią św., a wieczorem tego samego dnia o godz. 20-jej w sali parafialnej roczne walne zebranie.

Zagubiony weksel. Paweł Niedzielski znalazł w swoim składzie przy placu 23 Stycznia 7 weksel na 100 zł, platny 2 sierpnia br., wystawiony na nazwisko Wilhelma Citta. Weksel można odebrać w komisariacie policyjnym.

Plenarne zebranie zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 19 w lokalu p. Rygielskiego przy ul. Chelmińskiej 7.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 16 lipca 1937 roku,
KALENDARZYK.

Dziś: Najśw. M. P. Szkaplerznej.
 Jutro: Aleksiego w., Bogdany.
 Wschód słońca o godzinie 3.55.
 Zachód słońca o godzinie 20.16.

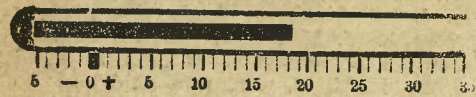
Stan pogody.

Piękna pogoda słoneczna.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem wiatru barometrycznego, który zalega obecnie środkową i południową Europę. Wspomniany wiatr zahamował dopływ do Polski świeżych mas powietrza polarnomorskiego, wskutek czego wczoraj w całym kraju nastąpiły rozpozodzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 16 st. w Siankach, 20 w Zakopanem, 22 w Warszawie, Kielcach i Białymstoku, 23 we Lwowie, Wilnie, Lublinie i Łodzi, 24 w Poznaniu, Bydgoszczy i Pińsku, a 27 w Toruniu.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
 Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cuklarnią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wielki podwójny program: I. Jackie Cooper w filmie „Dinki” jako mały kadet, II. Dorothy Lamour w filmie „Królowa dżungli”.

LIDO. Znakomita para Claudette Colbert i Fred Mac Murray w filmie „Czarownica z Salem”, oraz bogaty nadprogram

POŁONIA. Pierwszy polski film pt. „O czym marzą kobiety”, w roli gł. Żelichowska, Cybulski, Sielański. Nadprogram przepiękna kolorówka Disney'a. Pierwszorządna wentylacja.

MIRAŻ (Orlowo) wyświetla film „Moja gwiazdeczka” z Shirley Temple i najnowszy tygodnik.

— „Roxy” z **Jadwigą Zaklicką.** Dziś, w piątek Teatr Ziemi Pomorskiej daje w sali K. P. W. o godz. 20.30 przedstawienie przezbawnej, lekkiej komedii amerykańskiego autora p. t. „Roxy”. Rola „Roxy” należy do popisowych ról Jadwigi Zaklickiej.

— **Międzynarodowa konferencja kolejowo-dunajowa w Gdyni.** Z okazji międzynarodowej konferencji dunajowej, która trwa od 12 do 18 lipca rb., uczestnicy tej konferencji zwiedzili w dniu 15 lipca port gdynski oraz jego urządzenia, a w dniu 16 lipca biorą udział w zwiedzaniu portu gdańskiego. W konferencji tej bierze udział około 15 osób z zagranicy i reszta z kraju.

— **W roku bieżącym przypada 15-lecie istnienia prywatnej pomorskiej szkoły sztuk pięknych Wacława Szczeblewskiego w Gdyni.** Jedyna tego rodzaju na Pomorzu placówka artystyczna, krzewiąca w sztuce regionalizm kaszubsko-pomorski, powstała w r. 1922 z inicjatywy marszałka Piłsudskiego w Grudziądzu, gdzie prof. Szczeblewski prowadził ją przez lat 11, a w r. 1933 przeniósł do Gdyni i tu dobiega 4-ty, a w ogóle 15-ty rok tej działalności. Od kilku lat szkoła posiada prawa państwowych szkół publicznych, a uczniowie, po skończeniu jej otrzymują świadectwa, z prawem wstępowania do akademii sztuki. Koroną obchodu 15-lecia szkoły będzie wystawa prac możliwie wszystkich dawnych i obecnych jej uczniów.

Opady atmosferyczne w Gdyni trzykrotnie mniejsze niż w Zakopanem.

W lipcu wybrzeże posiada znakomite warunki atmosferyczne, lepsze niż w całej Polsce. Na przestrzeni kilkunastu lat stwierdzono, że w lipcu opady atmosferyczne w Gdyni wynoszą średnio 66 mm, gdy w Warszawie 80 mm, w Wilnie 96 mm, w Krakowie 97 mm, a w Zakopanem 184 mm. Temperatura morza najwyższa jest w sierpniu 18 st., w lipcu 17 st.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego na odcinku rybołówstwa morskiego.

Polskie rybołówstwo morskie już od roku 1927 korzysta ze stałej wydatnej pomocy finansowej Banku na zakup kutrów i sprzętu rybackiego oraz na budowę i remont domków mieszkalnych za pośrednictwem specjalnie w tym celu przez Bank zorganizowanej spółdzielni pod nazwą: „Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich”.

Pomoc kredytowa udzielona wspomnianej Spółdzielni przez gdynski oddział B. G. K. wyraża się cyfrą 860.000 zł. Akcja Spółdzielni prowadzona na zasadach kooperacji rozwinęła się pomyślnie. Dzięki wysiłkom władz Spółdzielni w kierunku

zorganizowania zbytu ryb morskich, nastąpiła poprawa cen ryb. Wzrost połowów jak również zwyżka cen ryb morskich w znacznej mierze przyczyniły się do poprawy sytuacji materialnej polskich rybaków morskich i umożliwiły częściową spłatę zobowiązań, zaciągniętych w związku z zakupem sprzętu rybackiego.

W latach 1934/1936 Spółdzielnia skupiła ryb na łączną sumę półtora miliona złotych. Na uwagę zasługuje działalność Spółdzielni w kierunku spopularyzowania konsumpcji ryb, a zwłaszcza dorszy.

W smutną rocznicę śmierci gen. Orlicz-Dreszera.

W dniu 16 lipca mija rok od tragicznej chwili, gdy śmierć zabrała z szeregow ludzi walczących o wielką Polskę na morzach świata — prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. G. Orlicz-Dreszera.

Zgłosił Jego życie — pozostał jednak trwały rezultat jego fanatycznych poczynań tak w zakresie rozwoju spraw morskich, jak i w dziedzinie uświadczenia o konieczności ekspansji w kierunku zdobycia obszarów kolonialnych.

Jako rezultat jego pracy pozostały również liczne szeregi Ligi Morskiej i Kolonialnej, które on ożywił entuzjazmem

działania, spoił wspólną ideą nieustannej pracy dla spraw morza i kolonii.

Komitet uczczenia śp. gen. G. Orlicz-Dreszera przystąpił do zbierania ofiar, które pozwoliłyby stworzyć trwałe oznaki powszechnej pamięci o wielkim pionierze sprawy morskiej i kolonialnej.

Z pieniędzy zebranych na ten komitet uczczenia przystąpił już do projektu budowy grobowca na Oksywiu. W tym celu rozpisany już został konkurs.

Poza tym wydana zostanie monografia generała Orlicz-Dreszera, ufundowane będą stypendia jego imienia.

Walasiewiczówna i Wajsówna startowały w Gdyni.

W dniu wczorajszym, jak już donosiliśmy, odbył się pokazowy start naszych słynnych lekkoatletek — Walasiewiczówny, Wajsówny, Batiukówny i Książkiewiczówny. Dochód z tej imprezy przeznaczony został na budowę koszar w Gdyni. Poza wspomnianymi zawodniczkami udział w imprezie wzięły uczestniczki obozu PWK i członkinie KPW w Gdyni. Osiągnięte zostały na-

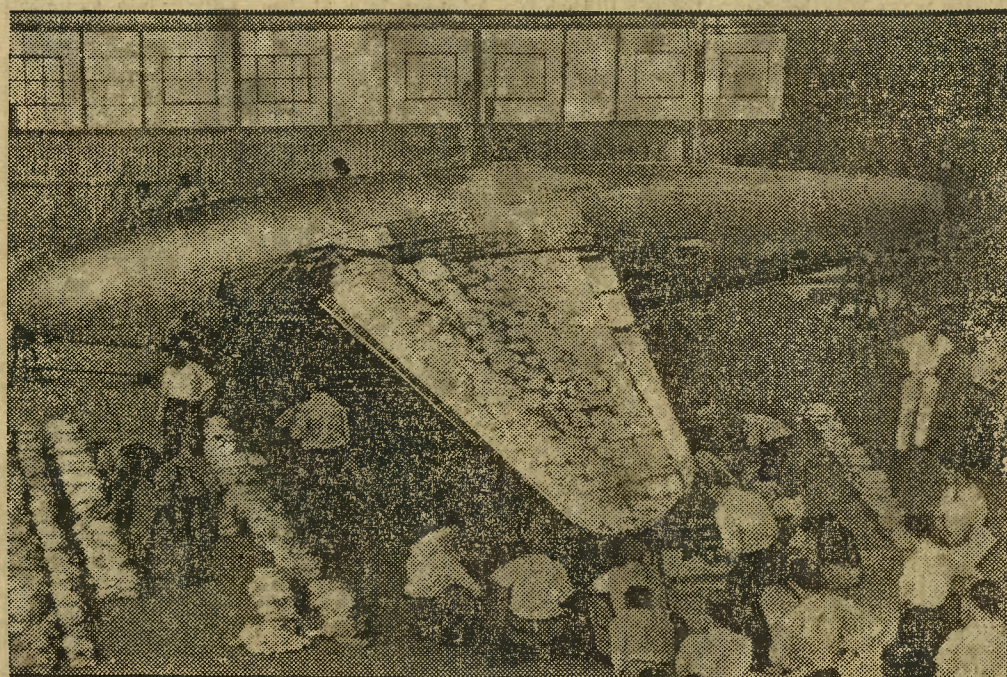
stępujące wyniki — skok wżwyż — Walasiewiczówna, Wajsówna i Książkiewiczówna po 1,40 metra, skok w dal — Walasiewiczówna 5,67, Książkiewiczówna 4,82 i Batiukówna 4,09, w rzucie dyskiem Wajsówna 41,77, Batiukówna 30,85, Krygierówna 26,87. Bieg na 100 m — Walasiewiczówna 11,8, Książkiewiczówna 12,2 (z wyrównaniem), Batiukówna 13,1.

Trzech braci Zegadłowiczów urządza libację...

W Gdyni zamieszkuje trzech braci Zegadłowiczów, z których jeden należy do załogi M. S. „Batory”. Z okazji powrotu Batorego do Gdyni, trzej bracia urządzili suto oblewając libację, która miała wynik smutny i nieoczekiwany. Gdy bowiem alkohol zaczął działać powstawała wśród obecnych na libacji sprzeczka i w pewnej chwili jeden z Zegadłowiczów — Feliks, dobył rewol-

weru i strzałem w okolicę serca chciał się pozbawić życia. Strzał nie był celny, lecz stan rannego jest groźny i musi pozostać przez dłuższy czas w szpitalu. Drugi z braci opuszczając zebranie, w silnym zdenerwowaniu stąpił tak nieuwadźnie, iż doznał skomplikowanego zwichnięcia nogi. Tak niefortunnie skończyło się spotkanie trzech braci Zegadłowiczów.

Ile uniosą skrzydła samolotu?



Na próbie wytrzymałości skrzydeł nowego typu samolotu amerykańskiego okazało się, że skrzydła wytrzymują obciążenie 35.000 funtów.

Elektryfikacja wybrzeża.

Pomorska elektrownia krajowa „Gródek” po zelektryfikowaniu kąpieliska i portu Wielka Wieś, prowadzi dalsze prace nad elektryfikacją dalszych osiedli i kąpielisk nadmorskich. Obecnie budują trasę wysokiego napięcia z Wielkiej Wsi na przylądek Rozewski. Trasa biegnie przez Poczernino, Cetniewo, Chłapowo do Rozewia. Latarnia morska Stefana Zeromskiego w ciągu już najbliższego czasu otrzymywać będzie prąd z „Gródka”. Linia wysokiego napięcia następnie bieć będzie z Rozewia przez Jasne Wybrzeże, Jastrzębią Górę, Ostrowo do Karwii.

Koronacja figury Królowej Polskiego Morza.

Słynna figura Matki Boskiej w Swarzewie nad zatoką Pucką czczona na wybrzeżu jako Królowa Polskiego Morza, zostanie uroczystie koronowana w pierwszej połowie września br. Koronacji dokona biskup morski ks. dr Okoniewski. Przygotowania do koronacji są w całej pełni, gdyż spodziewany jest zjazd wiernych z całej Polski.

Kutry z Helu przeprowadzają remonty w Gdańsku.

Mimo istnienia stoczni rybackiej w Gdyni, szereg kutrów z Helu dokonywa remonty w Gdańsku. Obecnie na dwóch kutrach przeprowadza się w Gdańsku montowanie nowych motorów, a trzeci kuter znajduje się w remoncie rocznym.

Połowy i eksport śledzi szkockich.

Połowy śledzi na wybrzeżu Northumberland, wschodnim i zachodnim wybrzeżu Szkocji od 1 stycznia do 3 lipca 1937 wynosiły 302.022 crans wobec 387.467 cr. w takimże okresie r. ub. Wtem na letnie połowy przypada 225.425 cr. (269.927). Z ogólnej sumy połowów zasolono w omówionym okresie 131.426 baryłek (201.900). Eksportowano w tym okresie 79.536 baryłek, w ubiegłym roku 118.299 baryłek.

Urządzenie terenów budowlanych na półwyspie helskim.

W planie zagospodarowania wybrzeża przewidziane jest przekazanie gminie nadmorskiej Hel terenów budowlanych w Jastarni-Borze dla przeprowadzenia regulacji istniejących kąpielisk Jastarnia i Bór. Plan ten jest już realizowany. Gmina tereny te użyje do regulacji istniejących osiedli drogą zamiany na parcele nadające się do zabudowy. W ten sposób zniknie chaotyczność zabudowy Jastarni i Bóru. Gmina na ten cel otrzyma specjalne kredyty z B. G. K.

90 samolotów niemieckich gościło w Gdańsku.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w gdańskim porcie lotniczym we Wrzeszczu wylądowało aż 79 samolotów niemieckich. Samoloty te, dowodzone przez niemieckiego generała-lotnika Christiansena, biorą udział w zawodach lotniczych wzdłuż wybrzeży morskich.

Po kilku godzinach pobytu w Gdańsku eskadra aeroplanów niemieckich wystartowała jeszcze tego samego dnia do Królewca.

— **Plan zabudowy osiedli otwartego Baltyku.** Wydział powiatowy powiatu morskiego przygotowuje plany zabudowania osiedli: Rozewie, Jastrzębia Góra, Karwia i Dębki, poza tym szczegółowe plany zabudowania osiedli: Jastarnia, Bór, Kuźnica, Chałupy, Wielka Wieś i Rozewie oraz pozostałych osiedli, posiadających ogólne plany zabudowy.

— **Dzielnica przemysłowa powstanie w Jastarni.** Urząd Morski stosownie do planu zagospodarowania wybrzeża polskiego przygotowuje urządzenie dzielnicy przemysłowej w Jastarni-Borze na terenach państwowych, gdzie ustala odpowiednie warunki korzystania z tych terenów. Dzięki powstaniu dzielnicy przemysłowej, sama Jastarnia jako kąpielisko nadmorskie bardzo dużo zyska, gdyż będzie miała możliwość szerszej rozbudowy dzielnicy willowej i pensjonatowej.

— **Niebezpieczny cyklista.** Jadący w okolicy Kartuz rolnik Brunon Formella wioził ze sobą na rowerze kosę, trzymając ją tak nieostrożnie, że przy mijaniu drugiego cyklisty, urzędnika skarbowego Zielińskiego przeciął mu poważnie ramię. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, Formellę aresztowano.

**Kino
Kristal**

początek o 5,10, 7, 9-tej
w niedzielę 3,20, 5,10, 7, 9

**Dziś w piątek
premiera!**
dawno oczekiwanego filmu
sensacyjnego przygód, trzy-
mającego widza w napię-
ciu, przekonującego siłą
swej wariacji i porażającej
akcji wedł. opowieści Thea
von Harbou pod tytułem

Sobowtór Jacka Mortimera

W rolach głównych:
Adolf Wohlbrück
Sybilie Schmitz
Marie Luise Claudius
Hilde Hildebrandt
Eugen Klöpfer

Napięcie!
Akcja!
Tęśnięcie!
Wystawa!
Muzyka!

Nadprogram: (14013)
Najn. Tygodnik PAT'a
Malowniczy Banff
zdjęcia z natury w kolor.
oraz „Pisanki“
groteska w kolorach.

Ostatnie wiadomości.

**Płonący samolot wpadł
do Sekwany.**

Paryż, 16. 7. (PAT). W czasie defilady z okazji święta narodowego wydarzyła się katastrofa lotnicza. Jeden z samolotów, biorących udział w defiladzie zapalił się w powietrzu i spadł i zatonął w Sekwanie. Omawiając ten wypadek, prasa paryska podkreśla przytomność umysłu i poświęcenie pilota, który miał znacznie więcej szans uratowania swego życia, gdyby próbował wylądować na placu Zgody. Wobec tego jednak, że plac przepelniony był tłumami, przyglądającymi się rewii, lądowanie samolotu pociągnęłoby niewątpliwie za sobą ofiary w ludziach. To też pilot wyrzekł się tej możliwości ratunku, ostro zakreślił i skierował się nad Sekwanę, w wodach której po chwili pograżył się jego samolot. Zdołano go wydobyć na powierzchnię dopiero wieczorem. Lotnik, który na szczęście doznał w wypadku stosunkowo lekkich obrażeń, leży w szpitalu wojskowym. Odwiedził go tam osobiście szef sztabu generalnego francuskiego lotnictwa wojskowego gen. Faguant i wręczył mu medal wojskowy, jako nagrodę za odwagę, opanowanie i poświęcenie.

Daleki Wschód

kłopotem dla prez. Roosevelta.

Waszyngton, 16. 7. (PAT). Prezydent Roosevelt zaniechał wyjazdu na weekend i zostanie w Białym Domu ze względu na położenie na Dalekim Wschodzie. Prezydent Roosevelt śledzi uważnie rozwój wydarzeń w Chinach północnych jak również nowy projekt nieinterwencji w Hiszpanii. Wezwał on do siebie na narady trzech swoich doradców dyplomatycznych.

W Monachium

nie wolno nosić mundurów
hitlerowskich!

Berlin, 16. 7. (PAT). Z Monachium donoszą, że wydano tam tymczasowy zakaz noszenia uniformów przez członków tamtejszych oddziałów szturmowych. Zakaz ten pozostaje w związku z szeregiem starć, do których doszło niedawno w tym mieście. Głównym tłem tych starć były sprawy religijne, wobec niewątpliwie nieprzychylnego stanowiska ludności katolickiej Bawarii do różnych zarządzeń i wstąpień antykościelnych.

Pięć milionów osób

zwidziło dotąd wystawę paryską.

Paryż, 16. 7. (PAT). 14 lipca zwidziło wystawę paryską 249 tys. ludzi. Dotychczas zwidziło wystawę od chwili otwarcia 5 milionów osób, przy czym rekord pobit dzień 27 czerwca z liczbą 263 tys. osób.

Nowa seria „wrogów ludu“.

Moskwa, 16. 7. (PAT). W handlowej organizacji w Swierdłowsku wykryto, jak donosi „Trud“ działająca od dłuższego czasu szajkę „wrogów ludu“, której wszystkie wysiłki zmierzały do zdyskredytowania handlu sowieckiego w oczach mas pracujących a więc dezorganizowano aparat handlowy nie przestrzegano 8-godzinnej pracy i nie wypłacano robotnikom zarobków. W piekarniach panowały niezwykle ciężkie warunki pracy, gdyż nawet wzorowe sklepy nie posiadały wentylacji. Robotnicy żyli w fatalnych warunkach. Dziennik stwierdza mały udział robotników w organizacjach zawodowych. Wszystko to było zdaniem dziennika dziełem zajadłych „wrogów ludu“. Przewodniczący centralnego komitetu organizacji handlowej Morozow został aresztowany jako „wrog ludu“. Innych aresztowań „wrogów ludu“ dziennik nie podaje.

**Samobójstwo emeryta kolejowego
w Poznaniu.**

Dwie osoby zazadziły się śmiertelnie gazem świetlnym.

Poznań, 16. 7. Wczoraj wydarzyły się w Poznaniu dwa wypadki śmiertelnego zazadzenia gazem świetlnym.

O godz. 8 rano zawezwano pogotowie ratunkowe do zakładu starców im. Bergera, gdzie znaleziono nieprzytomnego w swoim pokoju 65-letniego emeryta kolejowego Stanisława Kotlińskiego. Kotliński otworzył w nocy kurek gazowy i uległ zazadzeniu. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że Kotliński już nie żyje. Śmierć jego nastąpić musiała już przed dwiema godzinami. Zmarły nie pozostawił żadnego listu; to też przyczyny jego desperackiego kroku są chwilowo jeszcze nieustalone. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Drugi wypadek śmiertelnego zazadzenia gazem świetlnym miał miejsce na ul. Marcelego Mottego 5. Zatrął się tu 35-letni rolnik Jarosław Wesółowski. I w tym wypadku lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyny desperackiego kroku nie ustalono.

**Słońce stoi
pod znakiem NIVEA!**



- to znaczy: idealna pogoda do opalania cery w słońcu na ciemny brąz. Korzystajmy ze słońca ilekroć mamy okazję, ale nie zapominajmy przytem o korzystaniu także z Kremu NIVEA ile tylko możemy. Niema lepszego połączenia jak słońce i NIVEA: dla zdrowia, dla pięknie opalonej cery a także dla kieszeni, gdyż Krem NIVEA można już nabyć w oryginalnych opakowaniach począwszy od 40 groszy.

Pebeco Spółka Akcyjna w Poznaniu

„Zatrute anteny“

Wileńskie „Słowo“ w artykule p. W. Charkiewicza pt. „Zatrute anteny“ porusza sprawę programów Polskiego Radia. Programy te bowiem układane są w ten sposób, „jak gdyby radio było wynalazkiem wyłącznie polskim i poza Polską nie było znane nikomu. Stąd ta sielankowość, ta wzorowa grzeczność i kurtuazja wobec naszych kochanych sąsiadów, ta bierna postawa w sprawach dotyczących losu Polaków zagranicą...“ Swego czasu nie udzielono w Radio głosu prof. Marianowi Zdziechowskiemu w obawie, iż ten uczony może powieździeć coś nieprzychylnego bolszewikom. „Cenzura — pisze p. W. Ch. — nie przepuścił najmniejszej wzmianki o Polakach, jęczących poza granicami“. Dbalność o poprawne formy „sąsiedzkiego współżycia“ jest wprost wyjątkowa...

A tymczasem i Kowno i Mińsk prowadzą brutalną, nie przebiegającą w środkach walki z polskością. Związczą Mińsk jest bezkonkurencyjny w posługiwaniu się kłamstwem. Radio wileńskie jest wprost zagłuszane na dalszych terenach przez Mińsk. W dodatku zagadnienie naszych programów dla wsi „tutejszej“ nie jest rozwiązane. Wilno, udostępniając radio i wykonując program ogólnopolski, przeorywa grunt, Mińsk zaś sieje. Jaki będzie plon z tego posiewu, lepiej nie zgadywać. W każdej wsi sterczą dziś anteny. Jest to postępek. Ale co interesuje naszego wieśniaka kresowego? Wpłaca złotówkę do polskiego urzędu i słucha programów bolszewickich, zaturawiających duszę. Trzeba bić na alarm!

Trzeba zaradzić złu. Należy przede wszystkim zbadać zasięg radiostacji wileńskiej. Podobno Wilno słycać tylko w promieniu 100—150 km, a Mińsk tak zagłusza Wilno, iż potrzeba pięciolampowego aparatu, by Wilno posłyszec. Detektory chwytają wyłącznie Mińsk...

Należy następnie pomyśleć o przystosowaniu programów do potrzeb wsi, oraz wprowadzić do programów pozycje, obliczone na przeciwdziałanie propagandzie Kowna i Mińska. Stacje lokalne muszą korzystać z pewnej autonomii, mieć możność paraliżowania z miejsca agitacji nam wrogiej. „W programach radiostacji wileńskiej — kończy „Słowo“ — muszą znaleźć się numery nie tylko obronne... ale i zaczepne, nie, w znaczeniu jałowej polemiki politycznej, lecz w sensie śmiałego promieniowania kulturalnego“.

Jak nam donoszą, nie lepiej dzieje się i na Wołyniu i tam polskie radiostacje zagłuszane są przez bolszewickie, i tam udostępnienie radio dla ludności wiejskiej w praktyce ułatwia słuchanie Kijowa i Moskwy.

Polskie Radio powinno wreszcie zainteresować się poważnie sprawą zwalczania propagandy sowieckiej i litewskiej na naszych ziemiach wschodnich. Muzyczka byle jaka i nudne odczyty — nie wystarczają. Jeżeli obecna obsługa Polskiego Radia nie nadaje się do takich zadań — to przecież można by postarać się o inną, mniej... egzotyczną.

**Karę śmierci zamieniono
na dożywotnie więzienie.**

Poznań, 16. 7. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę dwóch bandytów, skazanych poprzednio w dwu instancjach na karę śmierci, mianowicie 17-krotnie karanego Władysława Frankiewicza i 5-krotnie karanego Klemensa Kotłowskiego, którzy w trakcie przekradania się z łupem złodziejskim przez granicę polsko-gdańską zranili niebezpiecznie strażnika granicznego Tomczaka. W wyniku kasacji sąd najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia poznańskiemu sądowi apelaacyjnemu, który zamienił karę śmierci w stosunku do obu podsądnych na dożywotnie więzienie z utratą praw obywatelskich na zawsze.

**Tragiczne skutki dziecięcej
swawoli.**

Poznań, 16. 7. Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj rano pod Czerwonakiem. Autobus kursujący na linii Poznań—Oborniki najechał na 9-letniego Władysława Kozucha z Miękówka. Chłopiec odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Chłopca, u którego stwierdzono złamanie nogi, ogólne obrażenia wewnętrzne i wstrząs mózgu, przewieziono w stanie rokującym mało nadziei utrzymania go przy życiu, do szpitala miejskiego.

Chłopiec w chwili przejazdu autobusu wybiegł na szosę i usiłował przebiec drogę przed zbliżającym się autobusem. Zakoczyło się to niestety tragicznie, gdyż szofer autobusu nie zdołał już zatrzymać pojazdu.

Dwie dziewczyny zginęły w Łodzi.

Łódź, 16 lipca. Ostatnio zdarzyły się w Łodzi dwa wypadki zaginięcia. 18 czerwca br. wydalila się z domu 11-letnia Halina Adamczykówna, zamieszkała u rodziców przy ul. Andrzeja 38. Mimo poszukiwań wszelki ślad po niej zaginął. — 5-go lipca br. wydalila się z domu 23-letnia Maria Kozłowicz, zamieszkała w Zagórowie pod Łodzią. Była ona ubrana w sukienkę w kwiatki. Mimo poszukiwań nie udało się jej odnaleźć.

O zakaz osiedlania się.

Na zebraniu powiatowym kół Stronictwa Narodowego w Radomsku powzięto uchwały, domagające się rozpoczęcia akcji, zabraniającej ustawowo osiedlenia się żydów w ważnych punktach wojskowych, jak np. Brześciu n. Bugiem, jak również wyjątkowo w Częstochowie, jako siedzibie Jasnej Góry.

— W Niemczech zbierają już struny fortepianowe. Wydano zarządzenie zbiórki starych strun basowych z fortepianów oraz innych instrumentów muzycznych, gdyż mogą one być przerabiane w hutach jako zawierające pewien procent miedzi i stali.

— Chile wydało zakaz wywozu nawozów guana. Dekretem ministerstwa rolnictwa w Chile z 21. 6. br. uległ zakazowi wywozu guana i mieszanek nawozowych.

PROGRAMY RADIOWE
Sobota, 17 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.
6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
6,38: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty).
7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty).
11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Aktualna pogadanka rolnicza. 12,25: Utwory Moniuszki — koncert orkiestry wojskowej (z Wilna). 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Król lewicz i zebrek“ w-g opowiadania M. Tweinea, oprac. Zofia Nawrocka (cz. I) ze Lwowa. 16,30: Fantazje operowe w wyk. orkiestry A. Hermana (z Krakowa). 17,15: Pieśni ludowe w wyk. chóru męskiego pracowników magistratu m. Katowic pod dyr. L. Janickiego (z Katowic). 17,15: „Katowice w oczach turysty“ — pogadanka, wygłosił St. Kaszycki (z Krakowa). 18,00: Nasz program. 18,10: Program na jutro. 18,15: Chóry Dana i Eryana (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: „Od wiśniego końca Zywiecziyny, ka plynie Soła“ — audycja podhalańska w wyk. Związku Podhalan ogniska Miłówka. Weselna muzyka z gajdami, chór mieszany, bacia i hulaniy (z Krakowa). 19,40: Pogadanka aktualna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Audycja dla Polaków zagranicą: „Tam, gdzie są nasi rodacy“ — audycja literacko-muzyczna w oprac. J. Stępowskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Nowiny lesne. 21,05: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego, Ormy Kozłowskiej — piosenki i czwórki radiowej (refreny). W przerwie o godz. 21,45

nowości literackie omówi K. Górski, prof. U. S. B. (z Wilna). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.
TORUŃ. 12,15: Aktualna pogadanka rolnicza z Warszawy. 13,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 15,00: „Na plaży“ — audycja słowno-muzyczna. Recytacja wierszy Marii Pawlikowskiej oraz płyty 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,00: „Morze i Pomorze w literaturze pięknej“. Recytacja wiersza Andy Eker „Dzieci, które zostają w mieście“ oraz urywek z „Pamiętnika Krakowianina“ Magdaleny Samozwaniec. 18,10: Muzyka kwartetowa (płyty). 18,35: Nasz program. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Muzyka taneczna w wyk. zespołu „Smytry“. Transmisja z kawiarni „Dwór Artusa“ w Toruniu.

ZAGRANICA.
Hamburg. 19,00: Wesola audycja. Lipsk. 19,40: „W takt walca przez świat“ — wesoly program z udz. ork. i sol. Deutschlandsender. 20,10: Muzyka rozrywkowa. Ryga. 20,15: Koncert popularny. Wiedeń. 20,00: Naddunajski festiwal muzyczny — koncert symf. Bruksela flam. 21,00: Muzyka lekka. Lipsk. 21,15: „Prosimy do tańca“. Tallin. 21,20: Muzyka taneczna. Bruksela franc. 22,10: Muzyka jazzowa. Sztokholm. 22,00: Muzyka taneczna. Berlin. 22,30: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Sztutgart. 24,00: Koncert nocny.

Szał sportowy w Szwajcarii.

Międzynarodowe regaty wioślarskie. — 23 załóg wioślarskich. — Jesus College Cambridge i załogi niemieckie na starcie. — Ciekawostki organizacyjne. — Inne imprezy sportowe.

Zurych, w lipcu.

Szwajcarzy, którzy przed dwoma laty odnieśli sześć wspaniałych zwycięstw w regatach wioślarskich na Tamizie, urządzą co roku na spokojnym Zürichsee międzynarodowe regaty wioślarskie, które odznaczają się doskonałą obsadą, takąż organizacją i doborową publicznością. W tym roku jednak pogoda spłatała psikus: gwałtowny wiatr burzył toń przysiółowo spokojnego jeziora, a od czasu do czasu przelatywał krótki deszcz. Widzowie, jak co roku, mieli do wyboru albo wziąć bilet na statek „Helvetia”, który towarzyszy każdemu biegowi i wraca następnie na start, albo przypatrywać się z trybun i miejsc stojących u mety. Do zawodów, rozegranych w sobotę po południu 10 lipca i w niedzielę przed południem 11 lipca, zgłosiło się 23 klubów wioślarskich. Największą atrakcją zawodów była załoga wioślarska Jesus College Cambridge, jedna z najlepszych na świecie. Konkurencje podzielono na jedynki seniorów i juniorów (Skiffs), dwójki ze sternikiem i bez sternika, czwórki seniorów, juniorów, amatorów bez i ze sternikiem, Yole juniorów i uczniów, ósemki juniorów i seniorów. Puszczano po dwa do 6 łodzi naraz. Wskutek burzliwego jeziora i przeciwnego wiatru start był bardzo utrudniony i nieraz musiano go powtarzać parę razy, również ciężkie było wiosłowanie. Na przestrzeni 2.000 metrów osiągnęto przeciętne czasy: jedynki 8 min. 11 sek. do 9 min. 34 sek., dwójki 9,13 do 9,45, czwórki 8,10 do 8,44, ósemki 7,16, 7 min., a nawet 6,50. Wskutek silnego wiatru w sobotnim wyścigu zderzyły się dwie dwójki i trzecia, załoga niemiecka Friedrichshafen, wysunęła się o cztery długości na czoło. Ale ambitny klub Biel tak wziął się do pracy, że nie tylko dogonił osadę niemiecką, ale nadrobił stracony czas i przybył pierwszy do mety o 3 sekund wcześniej ku entuzjazmowi publiczności.

W sobotę wiele szczęścia mieli Niemcy, którzy kilkakrotnie w pięknym stylu odnieśli zwycięstwo i wysłuchiwali swego hymnu z podniesionymi ramionami. Natomiast zagazani byli dziwnie Anglicy czy to zmęczeni podróżą, czy nieprzyzwykajeni po swojej Tamizie do burzliwego jeziora. Teren wodny był bardzo trudny. Doskonali był klub F. C. Z. Zürich i niemiecka załoga Amicitia.

W niedzielę szczęście odwróciło się, jedno po drugim zwycięstwo odnosił Szwajcarzy, raz tylko załoga niemiecka Friedrichshafen. Natomiast Anglicy byli w formie i ich ósemka po wspaniałej walce z niemiecką Amicitią przybyła pierwsza na metę, wiosłując stylowo i klasycznie.

Muzyka miejska przygrywała wesoło, restauracja, a zwłaszcza gorące, na ruszcie smażone kielbaski i gorąca Omomaltyna, miały w ten chłód duże powodzenie. W przerwie podziwialiśmy luksusowe już nie domki ale wille poszczególnych klubów, przed którymi urządzono trybuny i metę, cenne lekkie łodzie i wiosła, oraz bogaty ekwipunek uczestników. W miłej goździe i różnorodnym gwarze dyskutowali członkowie obcych załóg wioślarskich i ich sympatycy. W ciągu tych kilku długich godzin soboty i niedzieli napatrziliśmy się do syta wyborowym załogom wioślarskim Europy na tle pięknego krajobrazu i wzorowej organizacji.

W ogóle panuje tu teraz prawdziwy szzał sportowy. Równocześnie na słynnej Rennbahn Oerlikon odbywają się międzynarodowe zawody kolarskie, w Lucernie międzynarodowe konkursy hipiczne, na kortach tenisowych międzynarodowe rozgrywki tenisowe. Poza tym Zurich gotuje się do wielkiej imprezy, jaką będzie **meeting lotniczy**, trwający od 23 lipca do 1 sierpnia przy udziale 14 państw i 300 maszyn. **Udział swój z 7 samolotami zgłosiła również i Polska.** Rozegranych będzie 8 rozmaitych konkurencji, jak lot szybkości, wysokości, akrobatyka, loty alpejskie, myśliwskie, wojskowe, sportowe itp.

Ruch międzynarodowy ogromny. Na ulicach widzi się moc wozów zagranicznych i to nie tylko sąsiednich państw, ale Holandii, Anglii, Szwecji, USA. Ogromne potanie koleji i uzdrowisk przyczynia się wcale do tej frekwencji, a znakomita, od 15 maja trwająca pogoda i atrakcje sportowe są dalszymi magnesami dla cudzoziemców. Dowcipne passe-partout w cenie 9 franków pozwalają gościom na korzystanie ze statków, aut, kin, teatru, kolejek, ogrodu zoologicznego itd. w dowolnej ilości w ciągu 4 dni. Nic dziwnego, że obecny sezon letni należy do najbardziej udanych od szeregu lat.

Maria Sandoz.

FINLANDIA PRZEGRYWA Z ESTONIĄ 0:5
Talin. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Estonia pokonała Finlandię 5:0.

RUMUNIA OSIĄGŁA ZALEDWIE REMIS Z ŁOTWĄ.
Ryga. Rumuńska reprezentacja piłkarska, która pokonała kolejno Polskę i Litwę, wywalczyła w Rydze zaledwie wynik nierozstrzygnięty 0:0 z reprezentacją Łotwy.

SPORT

Stadion olimpijski dla 80.000 widzów.



W Nischnomiga, przedmieściu Osaki, wznosi się już potężny stadion olimpijski na tokijską olimpiadę. Stadion obliczony jest na 80.000 widzów i zaopatrzony we wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia.

BYDGOSKIE KLUBY PRZODUJĄ W TABELI WIOŚLARSKIEJ.

Po ostatnich regatach wioślarskich tabela punktacyjna klubów przedstawia się obecnie następująco: (kluby męskie): 1) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 263 p.**, 2) AZS Poznań 210 p., 3) **Kolejowy KW Bydgoszcz 150,5 p.**, 4) Klub Wiośl. Toruń 83 p., 5) WTW Warszawa 80 p., 6) **RC Frithjof Bydgoszcz 79 p.**, 7) Graudenz RV Grudziądz 54,5 p., 8) Klub Wiośl. Gdańsk 55 p., 9) Tow. Wiośl. Płock 54 p., 10) **Policyjny KS Bydgoszcz 53 p.**, 11) AZS Warsz. 47,5 p., 12) Kaliskie TW Kalisz 44 p., 13) Policyjny KS Kalisz 42 p., 14) AZS Kraków 37 p., 15) WKS Śmigły Wilno 32 p., 16) KW Rejów Skarżysko 31 p., 17) WKS Proсна Kalisz 29 p., 18) WKS Żoliborz Warszawa 18 p., 19) TW Polonia Poznań 17 p., 20) G. T. W. Wisła Grudziądz 17 p., 21) RC Naptun Poznań 16 p., 22) Tow. Wiośl. Włocławek 15 p., 23) KS Syrena Warszawa 15 p., 24) WKS Poznań 12 p., 25) WYK Włocławek 12 p., 26) Kujawski KW Włocławek 9 p., 27) Oficerski YK R. P. Warszawa 8 p., 28) PTW Tryton Poznań 7 p., 29) **KW Gryf Bydgoszcz 6,5 p.**, 30) RV Germania Poznań 6 p., 31) KW Wisła Warszawa 4 p., 32) Ch. T. W. Chetmża 2 p., 33) KS KPW Pomorzanie Toruń 1 p., 34) KW „30” Kalisz 1 p.

Kluby kobiece: 1) **Bydgoski Klub Wioślarek Bydgoszcz 51 p.**, 2) Policyjny KS Kalisz 26 p., 3) Warszawski Klub Wioślarek 22 p., 4) WKS Żoliborz Warszawa 8 p., 5) AZS Warszawa 8 p., 6) GTW Wisła Grudziądz 7 p., 7) Poznański KW Poznań 7 p., 8) PRV Germania Poznań 2 p., 9) **KW Gryf Bydgoszcz 1 p.**, 10) KW Gdańsk 1 p., 11) WKS Poznań 1 p.

JAKIE SĄ PROJEKTY RANA?

Warszawa. W czwartek przybył do Warszawy po kilku latach pobytu w Ameryce, **zawodowy bokser polski, Edward Ran.** Ran przybył do kraju z zamiarem poświęcenia się **trenerstwu bokserskiemu**, nie zaniebując przy tym i samych walk, w których nadal zamierza brać udział.

Pierwszym klubem naszym, który pertraktował z Ranem jeszcze w czasie jego pobytu w Ameryce, jest **K. S. Granat ze Skarżyska.** Ran otrzymał już szereg propozycji na stoczenie walk lub objęcie treningów z Francji (Paryż), z Londynu, z Dublina oraz z Włoch. W razie pozostania w Polsce, **Ran założyłby pierwszą szkołę sportową ze specjalnym uwzględnieniem boks**, na wzór nieznanych u nas sportowych szkół amerykańskich.

Warto przypomnieć, że po raz ostatni bawił Ran w Polsce przed 5 laty. Ogółem przebył w Ameryce 7 lat, gdzie **stoczył przeszło 100 walk z najlepszymi pięściami wagi lekkiej, półśredniej i średniej.** Walczył z pięcioma mistrzami świata: Canzonem, Steele, Bat Batalino, Kid Kaplan i Tedy Jarosem. Przeszło połowę stoczonych przez siebie walk wygrał nokautem. Sam znokautowany był tylko raz jeden przez Billy Petrolle'a. Kilkakrotnie przegrał przez techniczny nokaut z powodu odnawiającej się kontuzji oka.

Ran do dziś jest groźnym przeciwnikiem czołowych pięściarzy świata w swojej wadze.

KISPESTI POKONAŁ ŁKS 4:3.

Łódź. W czwartek odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy **drużyną węgierską „Kispesti” a ligową drużyną ŁKS.** Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 4:3 (2:0). Winę za przegraną ŁKS ponosi atak, który nie umiał wyzskać wielu „murowanych” sytuacji pod bramką przeciwnika. Nawet podyktowany na 3 minuty przed końcem meczu rzut karny nie został przez gospodarzy wyszkanym, mimo że dałoby im to okazję wyrównania.

POLSKA — WŁOCHY W TENISIE.

Warszawa. Mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Europy Środkowej w tenisie rozegrany zostanie w Warszawie na kortach Legii, w dniach od 23 do 25 bm.

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Po dwutygodniowych walkach o wejście do Ligi tabela poszczególnych grup przedstawia się następująco:

GRUPA I:			
	gry	pkt.	st. br.
1) Polonia	2	3	5:4
2) Gryf	2	2	5:5
3) Union-Touring	2	2	4:4
4) H. C. P.	2	1	3:4
GRUPA II:			
1) Podgórze	1	2	5:1
2) Brygada	1	1	1:1
3) Naprzód	2	1	2:6
GRUPA III:			
1) Resovia	2	4	13:0
2) Union	2	2	5:9
3) Strzelec	2	1	2:6
4) Rewera	2	0	1:6
GRUPA IV:			
1) Śmigły	1	2	6:2
2) WKS (Grodno)	1	1	2:2
3) Ruch	2	1	2:6

PIĘKNY SUKCES JACHTÓW POLSKICH.

Gdańsk. Z inicjatywy sopockiego „Yacht Klubu” odbyły się dalekomorskie regaty żeglarskie z **Wisby do Nowego Portu w Gdańsku** z udziałem jachtów polskich, niemieckich, szwedzkich, fińskich i gdańskich. W klasie jachtów o ozagłowaniu do 50 m kw. piękny sukces odniósł **Oficerski Yacht Klub w Gdyni**, zdobywając dwa pierwsze miejsca na jachtach „Goplana” i „Rusalka”.

W klasie jachtów średnich zajął polski jacht „Hetman” z Yacht Klubu Polski drugie miejsce za jachtem szwedzkim.

NAJLEPSI KOLARZE POLSCY NA STARTCIE W BYDGOSZCZY.

Jak już donosiliśmy, w najbliższą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy III wyścig kolarski o mistrzostwo szosowe Polski. Wyścig ten ma znaczenie decydujące. Po dwóch wyścigach punktacja mistrzostw jest następująca: 1) Wandor i Wasilewski po 50 pkt., 3) Matczak 40 pkt., 4) Starzyński i Wiśniewski po 35 pkt., 6) Napierała 25 pkt., 7) Moczulski 19 pkt., 8) Ignaczak 18 pkt., 9) Maślankiewicz 17 pkt., 10) Gołab i Michalak po 15 pkt., 12) Kluj 6 pkt., 13) Miller 4 pkt., 14) Duda 2 pkt. i 15) Matyga 1 pkt.

Szanse pierwszych 10 zawodników są równe. Kwestia mistrzostwa — otwarta. Wyścig bydgoski na trasie 190 km rozstrzygnie. Trasa prowadzi do Gniezna i z powrotem. Poza zawodnikami wymienionymi startować będą czołowi kolarze Pomorza i Łodzi.

Niewątpliwie walka na trasie będzie emocjonująca.

Start i meta wyścigu przy szosie Szubińskiej przed CWT Lot. Zawodnicy A-klasy startują o godz. 10, B-klasy o 10.20. Finiszu spodziewać się należy ok. godz. 4—5 po południu.

POLACY NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SZYBOWCOWYCH.

Frankfurt n. M. W czwartek w ramach międzynarodowych zawodów **szybowcowych** w miejscowości Rhoen padły nast. wyniki: Hofman (Niemcy) 173 km, Sanmeier (Szw.) 65 km, **Skudzievicz (Polska) 64 km, Baranowski (Polska) 43 km, Baur (Szwajc.) 77 km.**

Humor i anegdoty.

RZECZ WZGLĘDNA.

— Tatusiu, — pyta mały Kazio — czy sto franków to jest dużo pieniędzy?
— To zależy. Jeżeli je wyda mamusia, to jest drobiazg, a jeżeli wydam ją, wówczas będzie to potworna suma.

PRZEPOWIEDNIA.

— Cyganka mi przepowiedziała, że w zeszłym roku będę miał trzech starających się o mnie. Rok dawno się już skończył, a nie było ani jednego. Czy to już i cygankom nie można wierzyć?
— Cygankom zawsze można wierzyć, tylko podłym chłopom nie.

WSZYSTKO DLA MYŚLIWEGO.

Pan Pudłowski wchodzi do wielkiego magazynu uniwersalnego.
— Chciałbym kupić cały ekwipunek myśliwski.
— Proszę bardzo. Ubranie i buty — na pierwszym piętrze, strzelba i kule — na drugim, ptactwo i zwierzyzna — na trzecim, w dziale artykułów spożywczych.

DOBRA OKAZJA.

Do pana Popijańskiego przychodzi synek sąsiadów.
— Czego chcesz, mały?
— Tatusi bardzo prosi, żeby pan pożyczyl korkociąg!
— Zaraz go sam przyniosę!

AUTOMOBILIZM.

Na postoiu samochodowym na ul. Gdańskiej obok potężnej, wspaniałej limuzyny staje modne, miniaturowe auto, nie wiele większe od aparatu radiowego.
Kierowca limuzyny spogląda ze współczuciem na swego kolegę i zapytuje:
— A Londyn też pan łapie na to?...

RADY SUFLERA TEATRALNEGO.

Aktor X postanowił ożenić się. Koledzy ostrzegają go przed tym ryzykownym krokiem. Na próżno.
Wreszcie podchodzi stary sufler teatralny i mówi:
— Zawsze słuchał mię pan uważnie i dobrze na tym wychodził. Niech i tym razem pan mię postucha i niech się pan nie żeni!

GDZIE KOSTIUM KAPIELOWY?

Państwo X wyjeżdżają nad morze. Pani X przetrząsa wszystkie szafy i szuflady i wreszcie woła z rezygnacją:
— Doprawdy nie wiem, gdzie się podział mój kostium kąpielowy!
— Hm... — odzywa się mąż, — a może mól go zjadł?...

DWIE GRUPY.

Podobno ludność Sowietów dzieli się obecnie na dwie grupy: zwolenników Stalina i jego przeciwników.
Do pierwszej grupy należy Stalin, do drugiej — reszta.

MYŚLI.

Kawaler wszędzie się nudzi, wszystkim mu dokuca. Żonaty natomiast nudzi się tylko w domu.

*

Modą najbardziej interesują się kobiety, które już wyszły z mody.
Wielu ludzi zwalcza loterię, ale dopiero po ciągnięciu.

SZUKASZ TEŚCIA...

Z Moskwy donoszą o aresztowaniu zastępcy komisarza przemysłu wojennego Kaganowicza, b. teścia Stalina.
Podobno przed bramą więzienia na Łubiankach wywieszono kartę z napisem:
„Szukasz teścia — wstąp na chwilę!”

OGŁOSZENIE SOWIECKIE.

Podobno w „Izwiestjach” ukazał się ma niebawem następujące ogłoszenie:
„Poszukuje się generałów w większej liczbie. Zgłaszać się na wprost Łubianki!”

KSIĘŻNA MATYŁDA.

Dowiedziawszy się, że Napoleon III postanowił poślubić pannę de Montijo, późniejszą cesarową Eugenię, kuzynka jego, księżna Matylda, która się podkochiwała w swoim znakomitym krewnym, zrobiła mu tak zwaną scenę: „Jeżeli poślubisz pannę Montijo, nie jesteś Bonapartym!” — wołała zapalczywie. Potem się rozplakała, upadła do nóg cesarzowi, a on ją podniósł, posadził w fotelu i rzekł:
— Zapominasz się, Matyldo!

Po chwili księżniczka wyszła. Wracając od progu do swojego biurka, Napoleon zapalił papierosa i powiedział półgłosem:
— Szkoda! Biedna Matylda! Ta by była cesarową!

WYJATEK.

Na Śląsku Opolskim wchodzi w życie tzw. ustawy norymberskie, na mocy których żydom nie będzie wolno m. in. być aptekarzami. Podobno pozostawiono tylko jednego aptekarza-żyda... na lekarstwo.

Z NAUKI O HANDLU.

— Co to jest dywidenda?
— Jest to ta część dochodów spółki akcyjnej, której mimo największych wysiłków nie można ukryć.

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

Turniej zapasniczy znajduje się w fazie końcowej. W czwartek w 26-tym dniu turnieju Zbyszko w odwetowej walce pokonał Maciejewskiego, w 27 min. Czarna Maską Streśniaka, w 40 min. Martinson — Elsnera w 19 min., Niemiec Kempin — Ponsa w 24 min. i Zikoff — Arrisinaja w 18 min. Jako finalistów w turnieju uważa się Zbyszka, Maciejewskiego, Czarną Maskę, Streśniaka i Martinsona.

Dziś wszystkie walki do ostatecznego wyniku. Dziś walczą: Czarna Maską — Martinson, Zbyszko z Niemcem Kempem, Maciejewski z Arrisinajem, Elsner ze Streśniakiem, a nowoprzybyły Włoch Pedronorone walczy z Amerykaninem Zikoffem.

Lekkomyślny biuralista.

Barczo zniecierpliwiony czekaniem przed zamkniętą na klucz bramą, znajdujący się w stanie podchmielonym 28-letni biuralista Ludwik Grzelachowski, zam. przy ul. Mazowieckiej 17, zapukał wczoraj o godz. 21.30 do szyby okna mieszkania parterowego tak mocno, że wtyłki szyby i dotkliwie się skałczyły. Odlamek szkła przeciął mu żyły prawej ręki, wskutek czego krew lała się strumieniem.

Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono biuralistę do lecznicy miejskiej, gdzie chirurg natychmiast dokonał operacji. Prawdopodobnie na całe życie biuralista będzie miał sztywną rękę. Tak więc za lekkomyślność swą biuralista zapłacić może trwałym kalectwem.

Motocykl wojskowy zderzył się z wozem rzeźnickim.

We wczorajszym czwartek przed godziną 10-tą wieczorem motocykl, na którym jechało dwóch oficerów, i zderzył się w górę ul. Gdańskiej, wpadł przy zbiegu Alci Mickiewicza i ul. Gdańskiej na skręcający z ul. Gdańskiej w Aleję Mickiewicza wóz rzeźnicki Antoniego Schnajdrowskiego (Tucholska 17). Wskutek zderzenia p. kapitan Mieczysław Malak (Gdańska 145) odniósł na szczęście tylko lekkie okaleczenia twarzy, a p. por. Gniot kontuzje.

Należy podnieść, że właściciele „Café Rouge” zaopiekowali się rannym kapitanem i przywołali natychmiast lekarza pogotowia ratunkowego. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę zderzenia.

Nowy wypadek w Państwowej Fabryce Dykt.

W serii zastraszająco licznych nieszczęśliwych wypadków, jakie wydarzają się na terenie Państwowej Fabryki Dykt w Bydgoszczy, zanotować wypada nowy nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj podczas pracy odniósł okaleczenie głowy 25-letni Stanisław Stolański, zam. przy ul. Bocznej 9. Po udzieleniu mu opatrunku w lecznicy miejskiej, odstawiono go do domu.

Kto wygrał 1000 zł w P. K. O.?

Dnia 15 lipca br. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 45-te z rzędu losowanie książeczek na premiovane wkłady oszczędnościowe serii I-ej. Po 1000 zł otrzymają właściciele następujących książeczek: 8953 12093 22081 23476 26112 32962 33786 35329 35467 38303 40651 41823 43337.

Książeczka premiowana serii I-ej, wylosowana 15. 1. 37, a nie zrealizowana: nr 20599.

Nowe władze Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

Dnia 10 lipca br. odbyło się posiedzenie nowo zatwierdzonej przez p. ministra przemysłu i handlu Rady Giełdowej. W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem Rady Giełdowej wybrano p. Edmunda Baiera z Koronowa (z kurii przemysłowej), wiceprezesem zaś: Stanisława Stolpego z Bydgoszczy (z kurii handlowej) i Stefana Radziwińskiego z Potulic (z kurii rolniczej).

Po złożeniu ślubowania przez członków Komisji Rozjemczej dokonano wyboru prezydium w skład którego weszli jako prezes — Stanisław Stolpe, jako wiceprezesi — Włodzimierz Junk i Władysław Kute. Do Komisji dyscyplinarnej Rada Giełdowa powołała na członków: Władysława Kute, Kazimierza Karowa, Jana Głowińskiego, Gustawa Wodzińskiego i Jerzego Schmidta, na zastępców: Zygmunta Krawczaka, Jana Nowickiego i Jana Sławińskiego.

Komisja rewizyjna Giełdy ukonstytuowała się następująco: przewodniczący Zygmunt Krawczak, zastępca przewodn. Jerzy Schmidt, sekretarz Komisji Janeczek.

— Kto chce pracować jako technik na poczcie? Państwowe trzyletnie liceum telekomunikacyjne w Warszawie przyjmuje kandydatów w wieku od 16 do 20 lat, posiadających świadectwa ukończenia gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum dawnego typu lub świadectwa równoważne. Uczniowie korzystają z bezpłatnej nauki. Liceum przygotowuje do pracy zawodowej w charakterze techników w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Informacji udziela liceum, Warszawa, ul. Nowogrodzka nr 45. Przejmowanie podań do dnia 15-go września 1937 r.

Rozpylajcie FLIT — który niszczy wszelkie owady

Stabe środki owadobójcze nie zabezpieczają w pełni przed owadami!



Flit jest produkującym środkiem owadobójczym na całym świecie, co daje gwarancję jego skuteczności. Naśladowstwa nie przynoszą spodziewanych korzyści i narażają na straty. Jedynie Flit niszczy skutecznie wszelkie owady, zawiera on bowiem tak silne składniki, jakich nie posiadają inne środki owadobójcze. Rozpylony Flit nie płami i jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt. Należy zwrócić uwagę na różny blaszanych z czarną opaską i żołnierzkiem. Hermetyczne zamknięcie blaszanki zabezpiecza przed falsyfikatami.

Do niszczenia potrzebujących owadobójczych p. n. FLIT, rozpylając go w szpary i szczeliny.



FLIT jest NIEZAWODNY!

Ceny zboża zostaną utrzymane na poziomie parytetu światowego.

Warszawa, 16. 7. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów p. wicepremier Kwiatkowski przedstawił sytuację gospodarczą wraz z szeregiem uwag. Sprawozdanie p. wicepremiera uzupełnili podsekretarze stanu Grodyński i Sokołowski informacjami o kształtowaniu się budżetu i bilansu handlowego.

W dalszym ciągu posiedzenia Komitetu Ekonomicznego przeprowadził szczegółową dyskusję nad zagadnieniem sytuacji zbożowej. Stwierdzono, że tegoroczne plony kształtują się według ostatnich ocen, na poziomie niewiele niższym od przeciętnego, a przewidywania co do zbiorów nie usprawiedliwiają obaw o stan agrowizacji kraju w zboża chlebowe. W wyniku dyskusji zostały ustalone wytyczne w sprawie państwowej polityki zbożowej, które w najbliższych dniach zostaną zatwierdzone. Wy-

tyczne te zmierzają do utrzymania cen zboża w kraju na poziomie parytetu światowego. Środkami do osiągnięcia tego celu będą nie tylko zorganizowane w jesieni zakupy rządowe, ale również i normowanie eksportu. Dalsze wytyczne zmierzają do jednoczesnego zabezpieczenia rolnictwu dostatecznej ilości pasz oraz do utrzymania norm przemiałowych.

W związku z uprzednią uchwałą Komitetu Ekonomicznego w sprawie utworzenia rezerwy zbożowej upoważniono ministra spraw wewnętrznych do zlecenia akcji tworzenia tych rezerw państwowym zakładom przemysłowo-zbożowym w ramach kredytów, przyznanych na ten cel ustawą z czerwca 1937 r.

Ponadto Komitet Ekonomiczny zatwierdził szereg spraw bieżących.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 15. VII. 37 r

Zboża
Żyto 00,00; 24,75—25,00; pszen. standard. 27,50—28,00
owies 00,00 25,00—25,50; jęcz. zimowy 20,50—21,00 jęcz. 661—667 g/l 00,00—00,00 jęcz. 643—649 g/l 00,00—00,00 jęcz. 620,5—626,5 g/l 00,00—00,00;

Przeżyłki młynarskie.
Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0—70%, w. w. 33,00—34,50; mąka żytnia 0—65%, w. w. 31,00—32,50; mąka żytnia razowa 0—65%, w. w. 27,50—28,50. Mąka żytnia gatunek I 0—65%, w. w. 42,00—43,50; mąka pszena gat. II 65—70%, w. w. 31,50—32,50; mąka pszena gat. II A 65—75%, w. w. 29,00—30,00 mąka pszena gat. III 70—75%, w. w. 26,50—27,50 mąka pszena razowa 0—65%, w. w. 35,50—36,00. Mąka pszena wywozowa (dla W. M. Gdańska) 45,00—46,00. Otręby żytnie wymiał stand. 17,50—17,75; Otręby pszenne miakie stand. 16,75—17,00; Otręby pszen. średnie 16,75—17,00; Otręby pszen. grubo 17,25—17,50; Otręby jęcz. 17,50—17,75; Kasza jęczm. kraj. w. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. peczak w. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. perlowa w. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe.
Groch Wilkoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00 groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluska 22,50—23,50; lubin niebieski 15,75—16,00; lubin żółty 16,00—16,50 seradela 00,00—00,00

Nasiona.
Rzepak zimowy bez worka 40,00—41,00; rzepak zimowy bez worka 39,00—40,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 37,00—39,00; koniuczyna żółta odfuszczone 00,00—00,00; koniuczyna biała 00,00—00,00; koniuczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniuczyna czyszczona 97%, 00,00—00,00;

Artykuły pastewne.
Makuch lniany 22,75—23,25; makuch rzepakowy 17,25—17,75; makuch słonecznikowy 40,42%, 00,00—00,00; erut soja 23,00—23,50; wytyłki suszone 0,00—0,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; sioma żytnia luzem 0,00—0,00; sioma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,25—6,75; siano nadnoteckie prasowane 7,00—7,50. Ogólne usposobienie: spokojne

Sprawy sokole.

Uwaga, lekkoatleci Sokola I.

Treningi sekcji lekko-atletycznej odbywają się na stadionie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej. Tamże druż. Kocoon przyjmuje zapisy do sekcji Ia starszych i młodszych. Szczególnie juniorzy ze względu na obóz w Lidzbarku winni trenować, by wyjechać w odpowiedniej formie.

Kierownik.

TURNIEJ SZACHOWY W SOKOLE I.

W związku z utworzeniem przy gnieździe I sekcji szachowej, urząda się w lokalu Sokolni (dawn. Strzelnicy) turniej szachowy od poniedziałku, 19 bm. począwszy. Jako nagrody przewidziane są dyplomy. Stałe treningi odbywają się w tym samym lokalu codziennie od godz. 18-ej. Sympatycy i nowi członkowie mile widziani.

T. G. Sokół V

urządza w niedzielę, dnia 18 bm. wycieczkę połączoną z zabawą w sali w Oplawcu. Zbiórka członków i sympatyków o godzinie 18.30 przy małym dworcu.

— Ogrodnicy na wycieczkę do Grudziądza mogą się zgłosić u p. Kalki, Nowy Rynek 5. Wyjazd w niedzielę, dnia 18 lipca o godz. 6-tej. Koszt 4 zł w obie strony od osoby. (14011)

Życia towarzysząca.

Piątek 16 lipca.

Godz. 19,00: **K. S. A. „Sita”**. Trening na stadionie miejskim. Zawody o mistrz. w Toruniu dnia 1. 8. br.
Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonia”**. Lektura w sali Resursy Kupieckiej.
— **Klub mandolinistów „Lutnia”**. Lektura oddziału I z powodu występu przed mikrofonem radiostacji toruńskiej. Komplet pożądaný.

Związek Podoficerów Rezerwy. Wycieczka w dniu 18 bm. do Brzozy odwrotna.

Ostatnie nowości
Targów Lipskich
w aparatach fotograficznych
od 0,50 do 1.000 zł
Blony, papiery i wszelkie przybory, stale świeże na składzie.
Laboratorium dla prac amatorskich. — Najkorzystniejsze źródło zakupu dla pp. fotografów. (14005)
St. Zakaszewski, Centrala Optyczna, Gdańska 9

Wolne miasto Gdańsk **Międzynarodowe Sopoty KASINO GRY**
Otwarte cały rok. (13970)
Wolny wywóz wygranych!
najładniejszy i najmodniejszy hotel nad Bałtykiem. Międzynar. kuchnia i obsługa odremontowany i zmodernizowany. Bezpośrednie przejście do KASINA GRY
Kasino - Hotel Kurhaus - Hotel

POLECENIA
Dywany kryształ, partie obuwia damskiego, różne meble tania poleca Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (7672)
Rowery nowe z przyborami 90 zł. Grunwaldzka 45. (14015)
SPRZEDAŻE
Maszyny do pisania sprzed. Kurię, Parkowa 1. (7669)
Wózek dwukołowy na resorach Chrobrego 5—4. (7666)
Kiosk (7673) sprzedam. Wiadom. filia Dziennika Bydgoskiego.
POSADY WOLNE
Służąca potrzebna. Śniadeckich 63—6. (7667)
Uczeń fryzjerski 2½, nauka chce się nauczyć. Bączkowski, Taszewskie Pole, poczta Jezewo. (13993)

Potrzebny pomocnik piekarski zaraz. Kuligowski, Unisław (Pomorze). (14018)
Fabryka Chemiczna poszukuje na poszczególne Województwa energicznego przedstawiciela, dobrze zaprowadzonego w przemyśle odlewniczo-metalurgicznym. Dowody dotychczasowej działalności oraz referencje konieczne. Oferty pod „WK 876” do Twa Reklamy Międzynarodowej. Katowice, Rynek 11. (14014)

Pomocnik zegarmistrzowski młodszy władający polskim i niemieckim potrzebny zaraz. Wł. Brzeziński, zegarmistrz, Świecie n. W. (14000)

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentny uczeń fryzjerski poszukuje posady. Zgłoszenia z warunkami do 22. Sokol-ski, Lidzbark, poste-restante. (14007)

DZIERŻAWY

Skład Hetmańska 1. (7646)

Kuchnia restauracyjna od 1. VIII. na własny rachunek do objęcia, urządzenie na miejscu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pod „Kuchnia” Dziennik Bydgoski Gdynia. (14002)

Ogród owocowy dobrze obsadzony, do wydzierżawienia, Anna Strelau, Kokołko, pow. Chełmno. (13994)

KUPNA

Motorek 1/3 KM. 330 obrotów na prad stały 220 volt kupi. Seminarium Zagraniczne w Potulicach p-ta Nakło, n. Notecią. (14001)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4 pokoje: komfort. Sienkiewicza 31.

3 pokoje: kuchnia. Długa 57.

5 pokojowe komfortowe, słoneczne. Floriana 3, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Grzegorek. (7660)

Mieszkanie 3 pokojowe do wynajęcia. Grunwaldzka 119. (13965)

2 kuchnia nowy dom słoneczne. Bielecka 19. (14016)

5 pokojowa komfortowa Plac Weysenhoffa 9, od 1 sierpnia do wynajęcia. Wiadomość telefon 30-33. (7659)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje 2 pokoje kuchnia, płacę pół roku z góry. Zgłosz. Dziennik „Asystent pocztowy”. (13973)

Pokoju z kuchnią lub próżnego, poszukuje bezdzietne małżeństwo, czynsz zapewniony. Oferty Dziennik „Bezdzietne”. (13983)

POKOJE WOLNE

Słoneczny (7668) frontowy Chrobrego 16—4

Pokój utrzymaniem stałym — przyjeżdżnym. Gdańska 55—4. (7670)

RÓŻNE

Chiromantka Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. (13862)

Administracji 13979 domu poszukuje urzędnik. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „Sumienny”.

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tania Zakład Krawczy, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6862)

+
s. p.

Zygmunt Malewski

literat, historyk sztuki, archiwariusz miasta Bydgoszczy
redaktor „Przeglądu Bydgoskiego“

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. zmarł
14 lipca 1937 r., przeżywszy lat 62

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 5 po poł. z kaplicy
pogrzebowej na cmentarzu nowofarnym.

o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Żona z rodziną.

13867)

+
s. p.

W dniu 14 lipca 1937 roku zmarł po ciężkich
cierpieniach przeżywszy lat 64 s. p.

Zygmunt Malewski

literat, archiwariusz miejski i współzałożyciel
oraz kierownik redakcyjny „Przeglądu Bydgoskiego“.

W Zmarłym Wydawnictwo „Przeglądu“ traci za-
służonego pracownika oraz serdecznego opiekuna.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Komitet Wydawniczy „Przeglądu Bydgoskiego“

13988)

+
s. p.

Władysława Brühlówna

podreferendarz

Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekomunikacji
zmarła dnia 14 lipca 1937 r.

W Zmarłej straciłmy dobrą i ogólnie lubianą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Koleżanki i koledzy.

13975)

Dnia 14 bm. o godz. 18-tej zasnął w Bogu, po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz
drogi ojciec, brat, teść i dziadek s. p.

Piotr Bosiacki

mistrz malarski

przeżywszy lat 70, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni
Żona z rodziną.

Wągrowiec, Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 lipca o godzinie 17-tej
z domu żałoby. (14009)

+
s. p.

Dnia 14. 7. 37 zasnął w Bogu nasz nie-
odżałowany mąż, ojciec, teść i dziadek s. p.

Teodor Bartnicki

przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17. 7. 37
z kaplicy cmentarza nowofarnego o go-
dzinie 5-tej. (13987)

+
s. p.

W środę, dnia 14 bm. wieczorem o godz. 10,30
zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św. moja
najukochańsza żona i najdroższa matka s. p.

Józefa z Jaśków Patkowa

przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17-go bm.
o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Kwiatowej 9, a na-
bożество żałobne tego samego dnia o godzinie 9-iej
w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa.

o czym donoszą w smutku pogrążeni
13984) **Mąż i syn.**

Klepsydry Drukarnia Bydgoska

wykonuje tanio i szybko
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne im. Braci Śniadeckich w Żninie
oraz
Prywatne Liceum Koedukacyjne im. Braci Śniadeckich w Żninie
typu humanistycznego, o pełnych prawach państwowych
przyjmują wpisy uczniów do wszystkich klas.
14003) Zgłoszenia do dyrekcji.

Przeprowadzki
przewozy. Expres, War-
szawska 25, tel. 3800. (2571)



usuwa ból, plecenie, nabrażenie, nóg, znieczu-
dzenie, które po tej kąpiel: dają się, usnąć, nawet
poznokciem, przepis: 1 łyżka na opakowaniu.

12412

Wszelkie artykuły letnie po
znacznie niższych cenach!

Koszule sportowe
Krawaty - kapelusze
14010) **Czapki - trykoty**
Oraz **Sujamy - rekawiczki** etc.

plaszcz męskie
teraz najtaniej.

A. NOZDRZYKOWSKI
pierwszorzędny magazyn galanterii męskiej
BYDGOSZCZ, ulica MOSTOWA 6.

Instytucja bankowa na Pomorzu **poszukuje**
praktykanta (praktykantki)

który(a) posiada wyższe wykształcenie handlowe i sołdziele. (Wy-
ższ Szkoła Handlowa, Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy).
Podania kandydatów (kandydatek), którzy mogą wykazać się
początkową praktyką, jak również osób związanych z Pomorzem,
będą miały przy rozpatrywaniu pierwszeństwo. Warunki zależne od
umowy. Zgłoszenia odpowiadające powyższemu wymogom a poparte
życiorysem i fotografią, odpisami świadectw z ukończonych studiów
i ewent. oraktyki, uprasza się przesyłać pod szybką „Spółdzielca“,
Toruń, Dziennik Bydgoski. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez
odpowiedzi, także odpisy świadectw nie będą zwrócone. (13919)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze
słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia
nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻ

Sprzedam

9 mtr. urządzenia sklado-
wego do delikatesów no-
womodne, kase, wagę sto-
łową i aparat Express do
wyrobu wody sodowej
bardzo korzystnie. Oferty
filia „Express“. (7655)

Kiosk

ulica ruchliwa, korzystnie
sprzedam. Śniadeckich
31-1. (7656)

2 domy

wielki warsztat, siła elektr.
i światło, tanio na sprze-
daz. Bydgoszcz, 20 mi-
nut od dworca. Oferty
filia „Poland“. (7662)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Sobotwór Jacka
Mortimera“ z Adolfem
Wohlbrück, premiera i
nadprogram. Oprócz te-
go reportaż z Kongresu
Chrystusa Króla w Po-
znanii.
APOLLO: „Tydzień przed
ślubem“ z Herbertem
Marshall i Jean Arthur,
kolorowy dodatek p.t.:
„Błękitny ptak“ i nowy
tygodnik.
MARYSIENKA: „San Fran-
cisco“ i „Walc Cesarski“
oraz nadprogram.
REWIA: „Czarny Anioł“
i „Noc weselna“.
BALTYK: „Ostatnie dni
Pompej“ i film kolorowy
„Kukaracza“.

Z powodu
wyjazdu b. tanio sprze-
dam część mebli. Ul. Se-
minaryjna 5, parter. (13920)

Regał

oszlony na sprzedaż, 3,30
długi - 2,75 wysoki - 0,60
szeroki. Adres wskaże
Dziennik. (13964)

Kolonialkę

przy ruchliwej ulicy, za-
raz tanio sprzedam. Wia-
domość Dziennik. (13985)

Rower

40,-. Sienkiewicza 33/7.
(13977)

Lodówka

35, biurko 25, westfalka 35,
maszyna damska 55, ro-
wer damski 60, radio 75 zł.
Długa 68. (13991)

Wózek

dziecięcy sprzedam. Po-
znańska 30-14. (13990)

Rower

męski i damski sprzedam.
Kujawska 5, Szubert. (13989)

Motor

elektryczny o sile 25 na
wozie, kabel ca 38 m dłu-
gi, sprzedam. Nowe, Sa-
dowa 14. (13995)

KUPNA

Kijów

trzyletnich oczyszczonych
większą partię kupię. Of-
z podaniem ceny pod
„L. C“ filia. (7657)

Maliny

kupuje stale. B. Lisewski
ul. Sw. Trójcy 13. Wy-
tłoczni Soków. (13980)

POSADY

WOLNE

Poszukuje

się od zaraz lub 1. 8. 37
szwajcara (dojarz) z wlas-
nymi ludźmi, który obe-
muje paszenie i dojenie
ca 80 krów jako też chowu
cieląt. Uwzględnia się je-
dynie osoby wykazujące
się wyszkoleniem facho-
wym i długoletnią prak-
tyką. Oferty wraz z świa-
dectwami proszę skiero-
wać do administracji pod
„Nr 13935“. (13935)

Potrzebna

dzievczyna. Zgłoszenia
Plac Teatralny 2, skład.
(13966)

Cieladnik

potrzebny. Piekarnia, Dłu-
ga 11. (13963)

Fryzjer

wypomóżkę. Lubelska 2.
(13986)

Ekspedientka

do konfekcji potrzebna.
Długa 3. 14004

Woźnica

sumiennego od zaraz po-
szukuje. Oferty z refe-
rencjami pod „Woźnica“
Dziennik. (13939)

Polier

potrzebny. Chwykowo 8.
(14006)

Panienska

obsługi gości restauracji,
potrzebna. Grunwaldzka
nr 73. (13992)

Do rozwożenia

pieczywa, człowiek w
składach żywnościowych
dobrze zaprowadzony, po-
trzebny. Adres Dziennik.

Służąca (13860)
do wszystkiego z samo-
dzielny gotowaniem, po-
trzebna na wyjazd, do
bezdzielnego małżeństwa.
Zgłosz. Kordeckiego 18/8.

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny.
Ks. Skorupki 86. (13998)

Zamykamy
puszki
blaszane
z konserwami

specjalną automatyczną
maszyną.
Maszyna ta obcina
i zamyka hermetycznie uży-
wane już poprzednio puszki
blaszane aż do 4 funtów za-
wartości. Posiadamy stale
na składzie puszki blaszane
od 1/2 do 2 kg, również i
maszyny zamykające do
użytku domowego.

F. Kreski
Gdańska 9
12912

Kucharz
żonaty w sile wiekn z
dobrymi referencjami szu-
ka posady stałej od 1. X.
lub prądzej. Adres Dzien-
nik Bydg. (13974)

POSADY
POSZUKUJĄ

Kelnera (6646)
potrzebujesz? Zadzwoń
1163, Plac Piastowski 17.

Biuralistka
6-letnią praktyką w przed-
siębiorstwie roln. handl.
Znajomość księzkowości,
pisanie na maszynie, pro-
si o posadę za skromnym
wynagrodzeniem. Łask.
zgłoszenia do filii Dzien-
nika pod „Uczciwa“ (7661)

Kupiec
ukończoną szkołą prze-
mysłową, posiadający
4.000 zł poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia filia
Dziennika Bydgoskiego
pod „Dzielny“. (7664)

POKOJE
WOLNE

Pokój (13610)
ładnie umeblowany od 15
bm. do wynajęcia. War-
szawska 1, m. 11, II. wejście

Pokój (13927)
słoneczny, wygodny, łazien-
ka z utrzymaniem lub bez
także na czas przejściowy
od zaraz Floriana 3-8.

Umeblowany
przejściowo, Król. Jadwi-
gi 6-6. (13981)

Umeblowany
Ugory 20, m. 8. (13997)

POKOJU
POSZUKUJĄ

Dwie (13955)
biuralistki poszukują po-
koju umeblowanego od
1. VIII. Oferty z poda-
niem ceny do Dziennika
Bydgoskiego pod „Czysty“

POŻYCZKI

Pożyczki
500 złotych poszukuje,
dobry procent. Zgłosze-
nia filia Dziennika pod
„Pewny“. (13978)

ZGUBY

Zgubiona
obligację Pożyczki Naro-
dowej na zł 50,- unie-
ważniam. Jan Kapusta,
Grunwaldzka 45. (13972)

Korzystaj z wody i słońca

i utrwaj piękne chwile na filmach z firmy

„FOTO-KAMERA“

wł. Cz. Powalowski, ulica Dworcowa 7 Telefon 24-86.

W PUSTYNI



— Zanim naprawię motor, rozejrzyj się
po okolicy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.